

WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ
W ZAMOŚCIU

**Z A M O J S K I
I N F O R M A T O R
D I E C E Z J A L N Y**

Zamość 2010

KOLEGIUM REDAKCYJNE

ks. Adam K. Firosz,
ks. Zygmunt Jagiełło,
ks. Mariusz R. Trojanowski

WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ

ISSN 1425-7777

Opracowanie graficzne: Paweł Michalski
Skład: ks. Mariusz R. Trojanowski

ADRES REDAKCJI
ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1
22-400 Zamość
tel. 84/627-95-21

DRUK: ABACUS
Zamość, ul. Namysłowskiego 2, tel. 84 627 59 59
Nakład: 550

Na okładce: św. Jan Maria Vianney
Motto Roku Kapłańskiego w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej

Przekroczyć próg nadziei

Homilia kard. Angelo Sodano, legata papieskiego na uroczystości pogrzebowe Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i innych ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem

Ojciec Święty Benedykt XVI powierzył mi zaszczyt reprezentowania go przed Wami w tych bolesnych okolicznościach, abym wyraził wobec was całą jego solidarność i ojcowską bliskość.

Ze swej strony z wielką chęcią przyjąłem to zadanie, również ze względu na szczególne więzy łączące mnie z Narodem polskim, więzy sięgające lat pontyfikatu czcigodnego Sługi Bożego Jana Pawła II. Wraz z nim przybywałem do Was przy różnych okazjach, a w Watykanie miałem zaszczyt współpracować przez ponad 15 lat ze zmarłym Papieżem jako jego sekretarz stanu. Przekazał mi on wielką miłość do Waszego Narodu, do jego historii, do jego kultury a nade wszystko do jego niezłomnej wiary w Chrystusa Odkupiciela.

Dziś jestem tutaj z Wami, błagając Boga, aby raczył dać nagrodę sprawiedliwych Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i tym wszystkim, którzy razem z nim zostali niespodziewanie zabrani z tego świata. Tę Mszę Świętą koncelebrują drodzy biskupi polscy – zasłużeni pasterze różnych Kościołów lokalnych tej ziemi, uświęconej heroiczną wiarą tylu swoich synów.

Niech mi będzie wolno pozdrowić przedstawicieli władz wielu krajów, którzy przybyli tu, aby złączyć się w cierpieniu z tym drogim Narodem, który przez stulecia, w sercu Europy, był bastionem cywilizacji. Tutaj zacyzn Ewangelii przeniknął życie ludu, podniósł go duchowo i dał mu horyzont nadziei, także w najtrudniejszych chwilach jego ponadtysiącletniej historii. Dziś ta

sama Ewangelia oświeca naszą drogę, gdy płaczemy nad tymi, którzy niespodziewanie od nas odeszli.

1. Sługa Boży Jan Paweł II pozostawił nam książkę, która może być najlepszą pomocą w stawianiu czoła próbom, jakie niesie ze sobą obecny czas. Mam na myśli książkę „Przekroczyć próg nadziei”. W niej Sługa Boży zachęcał, byśmy patrzyli na Chrystusa jako jedyną drogę, na której możemy dostrzec światło w tragediach historii. Światło to, jak mówił, zostało nam dane przez Kogoś, „Kto dzierży losy tego przemijającego świata, (...) Kogoś, Kto jest Alfą i Omegą dziejów człowieka (por. Ap 22, 13), zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych. A ten Ktoś jest Miłością (por. 1 J 4, 8. 16), Miłością uczłowieczoną, Miłością ukrzyżowaną i zmartwychwstałą, Miłością bez przerwy obecną wśród ludzi. On jeden [mówił]: ‘Nie lękajcie się!’” (*Przekroczyć próg nadziei*, 34).

2. W tej perspektywie wiary brzmiały w naszym sercu słowa pocieszenia, skierowane przez Jezusa do Marty, która płakała nad śmiercią swego brata Łazarza: „Marto, twój brat zmartwychwstanie”. Tak, zmartwychwstanie, powtarza jej Pan, dodając uroczyście: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem; kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żyć będzie, a każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 17). Te słowa rzucają promień światła na nasze cierpienie, gdy oplakujemy odejście z tego świata tylu tak bliskich nam osób. W świetle wiary wiemy, że nie straciliśmy ich na zawsze. Wiemy, że ujrzemy je pewnego dnia i że to spotkanie trwać będzie wiecznie. To właśnie wyznajemy uroczyście w „Credo”: „wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny”. Wyraża to też w sposób niezrównany liturgia Kościoła w prefacji za zmarłych: „Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdują przygotowane w niebie wieczne mieszkanie” (1. *Prefacja za zmarłych*).

3. Niosą nam dziś pociechę również słowa apostoła Pawła, który pisał do chrześcijan w Rzymie, doświadczonych strasznymi prześladowaniami ze strony cesarza. Do tej wspólnoty, naznaczonej głębokim bólem, Apostoł pisał: „Któż nas może odłączyć od miłości Chry-

stusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? (...) Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. (...) Nic nas nie zdoła odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie” (Rz 8, 35-38). Niechaj głęboka wiara polskich chrześcijan podtrzyma ich w chwili kolejnej próby w pełnej cierpienia historii narodu.

4. Bracia i Siostry, Drodzy polscy Przyjaciele!

Nieodżałowanej pamięci papież Jan Paweł II napisał kiedyś dramat, zatytułowany „Brat naszego Boga”. Mówił w nim o tym, że między każdym człowiekiem a próbą zrozumienia go wyrasta „pasma dla historii niedostępne”. Obecnie, w obliczu nowego dramatu Narodu polskiego, widzimy, że istnieje też „niedostępne” dla rozumu ludzkiego „pasma historii” narodów.

W encyklice *Salvifici doloris* z roku 1984 Jan Paweł II mówił nam, że cierpienie jest niemal nieodłączne od ziemskiej egzystencji człowieka, a zatem niemal nieodłączne od drogi życia narodów. Jednakże na tej drodze wierzący umieją zawsze spotkać Chrystusa, który objawia im, przynajmniej po części, misterium cierpienia. Co więcej, wierzący nauczyli się, że w krzyżu Chrystusa jest źródło, z którego wypływają dla nich strumienie wody żywej.

W tej godzinie cierpienia z powodu utraty tylu bliskich osób, możemy zatem patrzeć na Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego dla nas i powtarzać za Świętym Pawłem: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

5. Umocnieni tą wewnętrzną pewnością, powierzamy dziś w ręce miłosiernego Boga wszystkich, którzy niespodziewanie zginęli w tragicznej katastrofie pod Smoleńskiem, jak również rzesze żołnierzy polskich okrutnie zamordowanych w Katyniu w roku 1940.

Niech na ich grobach powiewa zawsze biało-czerwona flaga ojczyzna! A chwalebny krzyż Chrystusa na tych grobach niech przy-

pomina nam zawsze o wierze tych, którzy nas poprzedzili w drodze do Domu Ojca. W ten sposób, duchu pocieszającej nas prawdy wiary o wspólnocie ze Świętymi, będziemy zawsze odczuwali, że są blisko nas. Amen!

Warszawa, sobota, 17 kwietnia 2010 r.

Homilia kard. Claudio Hummesa na Pielgrzymce Kapłanów w Częstochowie 2010

Umiłowani Księża Kardynałowie i Biskupi, zwłaszcza umiłowani Kapłani,

Bracia i Siostry,

Dziękuję szczególnie Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi za braterskie zaproszenie do przewodniczenia koncelebrowanej Mszy Świętej w czasie Ogólnopolskiej Pielgrzymki Kapłanów do Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, Patronki Polski, tu na Jasnej Górze. Jest to dla mnie zaszczyt i wielka radość, a jednocześnie przywilej i specjalna łaska, że w ten sposób mogę i ja odbyć tę pielgrzymkę w Roku Kapłańskim i modlić się za Was i z Wami, drodzy Kapłani, w tym tak świętym miejscu.

Rok Kapłański daje Kościołowi sposobność powiedzieć na nowo wszystkim Wam, Kapłanom, że Was miłuje, że składa Wam cześć, że jest dumny z Was i uznaje to, kim jesteście, i to, co czynicie, czy to w lokalnych wspólnotach kościelnych, czy to na placówkach misyjnych. We wspólnotach lokalnych głosicie słowo Boże, ewangelizujecie, pomagacie ludowi czytać Biblię, katechizujecie, gromadzicie wiernych na sprawowanie Eucharystii i innych sakramentów, towarzyszycie im w innych formach modlitwy wspólnotowej i kultu, zwołujecie wspólnotę, aby dyskutować, planować i realizować projekty dotyczące działalności duszpasterskiej, prowadzicie wspólnotę do podjęcia solidarności i miłości względem ubogich, do promowania sprawiedliwości społecznej, praw ludzkich, równej godności wszystkich, wolności i pokoju w społeczeństwie. Na placówkach misyjnych niesiecie pierwsze przesłanie Ewangelii do różnych środowisk kulturowych, do społeczeństw często na początku obojętnych albo niekiedy wręcz

wrogich wobec waszego przepowiadania i waszej pracy apostołskiej. Nierzadko kapłani na misjach świadczą o swojej wierze także męczeństwem. Można by przypomnieć i wymienić tyle innych sposobów, za pomocą których Wy, Kapłani, sprawiacie, że Kościół jest światłem i zacznym w świecie. Doprawdy, pełnicie posługę strategiczną i istotną dla konkretnego i codziennego życia Kościoła w całym świecie.

Będąc tutaj z Wami w Polsce, w Częstochowie, nie mogę nie wspomnieć naszego umiłowanego i czcigodnego Sługi Bożego Jana Pawła II, Papieża-Polaka. On właśnie w katedrze Świętej Rodziny w Częstochowie 6 czerwca 1979 r., to znaczy na początku swej posługi Piotrowej, w czasie spotkania z kapłanami diecezjalnymi i zakonnymi zachęcał ich i dodawał im otuchy, aby pozostali wierni swemu kapłaństwu, postępowali na drodze świętości i pełnili coraz lepiej ewangelizacyjną misję pośród społeczeństwa polskiego, jako niestrudzeni świadkowie i pracownicy zapewniający stałą i uświęcającą obecność Kościoła katolickiego w historii narodu polskiego. Przy tej okazji Jan Paweł II stwierdził: „Dziedzictwo kapłańskiej wiary, posługi, solidarności z całym narodem w jego najtrudniejszych okresach, które stanowi jakby fundament historycznego zaufania dla kapłana polskiego wśród społeczeństwa, musi być wciąż wypracowywane przez każdego z Was i wciąż niejako zdobywane na nowo. Chrystus Pan pouczył kiedyś Apostołów, jak mają o sobie myśleć i czego mają od siebie wymagać: «Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać» (Łk 17,10). Musicie więc, drodzy Bracia Kapłani polscy, pamiętni tych słów i pamiętni dziejowych doświadczeń, stawiać sobie zawsze te wymagania, które wynikają z Ewangelii, które są miarą Waszego powołania” (nr 5). Po tym spotkaniu Papieża z kapłanami historia i społeczeństwo polskie przeżyło już długą drogę, bogatą w zmiany. Niemniej Wy, Kapłani, jesteście dziedzicami całego tego życia Kościoła polskiego i jesteście wezwani do tego, aby być godnymi tej przeszłości.

25 maja 2006 r. obecny Papież Benedykt XVI w czasie wizyty duszpasterskiej w Polsce przemawiał do Was, Kapłanów,

w katedrze warszawskiej. Przypomniat Waszą chwalebna historię i heroizm tylu ludzi Kościoła polskiego w czasach wojny i reżimu komunistycznego, mówiąc: „Na jak wielkie próby byliście wystawiani w nie tak dawnych czasach! Pamiętamy o heroicznych świadkach wiary, którzy oddali swe życie Bogu i ludziom, o kanonizowanych świętych i o zwyczajnych ludziach, którzy pozostali prawi, autentyczni i dobrzy, nie ulegając zwątpieniu. [...] szczególnie wspominam Sługę Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, nazywanego przez Was «Prymasem Tysiąclecia», który zawierając siebie Chrystusowi i Jego Matce, umiał wiernie służyć Kościołowi nawet pośród długotrwałych i bolesnych doświadczeń. Z uznaniem i wdzięcznością wspominamy tych, którzy nie ulegli siłom ciemności, uczmy się od nich odwagi, konsekwencji i wierności Ewangelii Chrystusa”.

Następnie Benedykt XVI rozmawiał długo z Wami w czasie tego spotkania na temat tożsamości kapłańskiej i konieczności solidnego życia duchowego, umacnianego w szczególny sposób przez modlitwę i Eucharystię, a na koniec napominał Was z wielkim uczuciem ojcowskim i dobrocią serca: „Trwajcie mocni w wierze! [...] Bądźcie autentyczni w Waszym życiu i posłudze. Wpatrzni w Chrystusa, żyjcie życiem skromnym, solidarnym z wiernymi, do których jesteście posłani. Służcie wszystkim, bądźcie przystępni w parafiach i w konfesjonatach, towarzyscie nowym ruchom i wspólnotom, wspierajcie rodziny, nie zaniedbujcie więzi z młodzieżą, pamiętajcie o ubogich i opuszczonych. Jeśli będziecie żyli wiarą, Duch Święty Wam podpowie, co macie mówić i jak macie służyć. Będziecie mogli zawsze liczyć na pomoc Tej, która przewodzi Kościołowi w wierze. Zachęcam Was, abyście zawsze wzywali Ją słowami, które dobrze znacie: «Jesteśmy przy Tobie, pamiętamy o Tobie, czuwamy»”.

Bez wątpienia historia Kościoła w Polsce zna wielką liczbę prezbiterów świętych, a wśród nich także męczenników. Są oni światłem i zachętą na Waszej drodze, drodzy Kapłani. Dzisiaj jak zawsze świętość pozostaje głównym celem proponowanym kapła-

nom. Także dzisiaj są wśród Was kapłani święci, wzorowi, którzy Was inspirują. Z czasów bliskich nam możemy wspomnieć jednego z Was, który będzie beatyfikowany w najbliższej przyszłości: ksiądz Jerzy Popiełuszko, męczennik. Jego mottem życiowym było: „Żyć wiarą, a jeśli trzeba, umrzeć za wiarę”.

Drodzy Kapłani, czasy dzisiejsze nie są łatwe. Nowa kultura zachodnia, kultura postmodernistyczna relatywizmu, nihilizmu i laicyzmu rozszerza się szybko w całym świecie, także w Polsce, niosąc ze sobą odrzucenie religii, odrzucenie wszelkiej prawdy, którą uważa się za uniwersalną i absolutną. W konsekwencji także moralność traci swoje solidne fundamenty. Mimo to nie powinniśmy tracić odwagi i chować się w okopach. Jezus powiedział: „Nie przyszedłem po to, aby świat potępić, ale by świat zbawić” (J 12,47). Takie ma być również nastawienie duszpasterskie każdego kapłana. Wymaga to jednak dzisiaj nowego zapału misyjnego, pilnej działalności misyjnej, jak tego domagał się już Jan Paweł II, kiedy przynaglił Kościół do nowej ewangelizacji „z nowym żarem, nowymi metodami i nowymi środkami”. Również Benedykt XVI nalega na pilną działalność misyjną, stwierdzając, że cała Europa stała się ziemią misyjną i że „nie wystarczy starać się o zachowanie istniejącej trzody, chociaż jest to konieczne” (Przemówienie do Biskupów Niemiec, 21 sierpnia 2005). Nie wystarczy przyjmować i ewangelizować tych, którzy przychodzą do naszych kościołów, naszych parafii. Trzeba powstać i iść, w sposób zorganizowany i przy pomocy wiernych świeckich, na poszukiwanie owiec zabłąkanych, odwiedzając rodziny, miejsca pracy, środowiska szkolne i akademickie oraz wszystkie inne środowiska i struktury społeczeństwa. Trzeba odnaleźć przede wszystkim ochrzczonych niewystarczająco przepojonych Ewangelią, którzy dlatego mają wiarę kruchą, chaotyczną i stają się łatwym łupem dla innych głosicieli.

Mogę Wam powiedzieć, drodzy Kapłani, że normalnie gdy kapłan z entuzjazmem, wiarą i odwagą podejmuje swą misję, odnajduje prawdziwy sens swojej kapłańskiej tożsamości i umacnia się na drodze dążenia do doskonałości, którą Sobór Watykański II proponuje wszystkim prezbiterom (por. Presbyterorum ordinis, 12).

Czytania Mszy Świętej dopiero co wysłuchane, wprowadzają nas w tajemnicę Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Do Niego my, kapłani, zostaliśmy sakramentalnie upodobnieni. Tak, zostaliśmy upodobnieni do Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Kościoła! To jest właśnie specyficzna tożsamość prezbitera, istota kapłaństwa służebnego i jego różnica w stosunku do powszechnego kapłaństwa wiernych. Jako chrześcijanie przez chrzest i wiarę staliśmy się uczestnikami synostwa Bożego Chrystusa. Jesteśmy prawdziwymi synami Boga, rzeczywiście, ale poprzez uczestnictwo. Ponadto kapłani, wybrani przez Pana, aby byli pasterzami wspólnoty wiernych, zostali sakramentalnie upodobnieni do Niego, jedynej Głowy i Pasterza ludu Bożego, i w ten sposób są prawdziwymi pasterzami, ale poprzez uczestnictwo. Być głową i pasterzem nie oznacza jednak być władcą wspólnoty w rozumieniu świata, ale jak nas poucza Chrystus, kapłaństwo służebne jest pokorną służbą miłości na rzecz wspólnoty i każdej istoty ludzkiej, miłości bezwarunkowej, bez zastrzeżeń, aby służyć aż do ofiary z własnego życia dla dobra braci.

Drodzy Bracia, tekst Ewangelii odczytanej przed chwilą opowiada o ustanowieniu Eucharystii podczas Ostatniej Wieczerzy Jezusa ze swoimi Apostołami. To wtedy narodziliśmy się jako kapłani i słudzy Eucharystii, Eucharystii jako centrum tajemnicy Zbawienia, ponieważ zawiera tajemnicę śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Dlatego Eucharystia jest także centrum życia i aktywności duszpasterskiej kapłana i całej jego duchowości. Kościół żyje dzięki Eucharystii. Święty Proboszcz z Ars, Święty Jan Maria Vianney, mówił, że „wszystkie dobre dzieła nie mogą być porównane z ofiarą Mszy, ponieważ są dziełami ludzi, natomiast Msza Święta jest dziełem Boga”. Z jakim zdumieniem, z jakim szacunkiem i miłością powinien kapłan celebrować Eucharystię każdego dnia! Nic bardziej cudownego, świętego i zbawionego nie zostało dane Kościołowi pielgrzymującemu poprzez historię. Rzeczywiście Kościół i w sposób szczególny kapłan żyje dzięki Eucharystii.

Kontynuujemy teraz, Bracia i Siostry, koncelebrację eucharystyczną z radością i śpiewem uwielbienia. Dziękujemy Trójcy Przenajświętszej za Wielkiego Kapłana, którego dała swojemu Kościołowi, Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego Zbawienia. Dziękujemy pokornie za wielką miłość Pana, który ustanowił kapłaństwo dla swego Kościoła. Według wyrażenia Świętego Proboszcza z Ars „kapłaństwo jest miłością Serca Jezusa”. Dziękujemy i wielbimy Pana za wszelkie dobro, które kapłani rozsiewają w świecie. Prosimy dla każdego z nich o łaskę wytrwałości w posłudze pomimo ludzkich ograniczeń każdego. Oby mogli zawsze, zwłaszcza w momentach trudnych, czuć przy sobie przyjacielską obecność Pana. I w tym świętym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej odnawiamy nasze synowskie oddanie Matce Bożej, Matce i Patronce Polski, Matce kapłanów, Matce całego ludu Bożego. Niech Ona nas ochrania, będzie światłem na naszej drodze i nie dozwoli nam nigdy zabłądzić.

Amen.

(tłumaczenie: ks. dr Stanisław Wronka, Kraków)

Błogosławiony męczennik Ksiądz Jerzy Popiełuszko (1947-1984)

*Homilia abp. Angelo Amato wygłoszona podczas Mszy świętej
beatyfikacyjnej ks. Jerzego Popiełuszki 6 czerwca 2010 r.*

Eminencje, Ekscelencje, Szanowni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, Drodzy Kapłani i Osoby Życia Konsekrwanego, Umiłowani Bracia i Siostry!

1. Kilkakrotnie miałem okazję odwiedzić w Warszawie muzeum poświęcone naszemu Błogosławionemu męczennikowi Księdzu Jerzemu Popiełuszce. Za każdym razem wzruszenie było tak wielkie, że prowadziło do łez. Potwornie zeszpecona twarz tego łagodnego kapłana była podobna do ubiczowanego i upokorzonego oblicza ukrzyżowanego Chrystusa, które utraciło piękność i godność. Zakrwawione usta tej umęczonej twarzy zdawały się powtarzać słowa Sługi Pańskiego: „Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem” (Iz 50, 6).

Co było powodem tak wielkiej zbrodni? Czy Ksiądz Jerzy był może przestępcą, mordercą, a może terrorystą? Nic z tych rzeczy. Ksiądz Popiełuszko był po prostu wiernym katolickim kapłanem, który bronił swojej godności jako sługi Chrystusa i Kościoła oraz wolności tych, którzy, podobnie jak on, byli ciemnieni i upokorzeni. Ale religia, Ewangelia, godność osoby ludzkiej, wolność nie były pojęciami zgodnymi z ideologią marksistowską.

To właśnie dlatego rozpetął się przeciw niemu niszczący gniew wielkiego kłamcy, nieprzyjaciela Boga i ciemnicy ludzkości, tego, który nienawidzi prawdy i szerzy kłamstwo. W tamtych latach, jak zdarzało się niekiedy w historii, na dużym obszarze Europy, światło rozumu zostało przyćmione ciemnością, a dobro zastąpione złem.

Prorocze sumienia ubiegłego wieku ostrzegały, że imperium zła może zrodzić tylko gorzkie i niestrawne „strąki” (Łk 15, 16), jak pokarm świń, którym chciał się posilić syn marnotrawny, porzuciwszy wprawdzie dom umiłowanego ojca.

2. Ksiądz Jerzy nie uległ pokusie, by żyć w tym obozie śmierci. Przy pomocy jedynie duchowych środków, takich jak prawda, sprawiedliwość oraz miłość, domagał się wolności sumienia obywatela i kapłana. Lecz zgubna ideologia nie znosiła światła prawdy i sprawiedliwości. Dlatego ten bezbronny kapłan był śledzony, prześladowany, aresztowany, torturowany a ostatecznie brutalnie związany i, choć jeszcze żył, został wrzucony do wody. Jego oprawcy, którzy nie mieli najmniejszego szacunku dla życia, z pogardą odnosili się nawet do śmierci. Porzucili go, jak niektórzy porzucają martwe zwierzę. Jego ciało zostało odnalezione dopiero po dziesięciu dniach.

Nie wystarczyłoby łez wszystkich polskich matek, aby załagodzić taki ból i mękę. Wobec tortur zadanych mu przez oprawców, ksiądz Jerzy okazał się odważnym męczennikiem Chrystusa: „Dręczono Go – pisze prorok – lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich. Po udręce i sądzie został usunięty [...]. Tak! Zgładzono Go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć” (Iz 53, 7-8).

Ofiara młodego kapłana nie była porażką. Jego oprawcy nie byli w stanie, nie mogli uśmiercić Prawdy. Tragiczna śmierć naszego męczennika była w rzeczywistości początkiem powszechnego nawrócenia serc do Ewangelii. Śmierć męczenników jest istotnie posiewem chrześcijan.

3. Dzisiejsza beatyfikacja jest godnym zapamiętania dniem radości dla waszego narodu. Ksiądz Popiełuszko, uwielbiony, zostaje oddany w ramiona Matki Kościoła w tym samym geście, w jakim prorok Eliasz oddał wskrzeszone do życia dziecko jego matce: „Patrz! Twój syn żyje” (1 Krl 17,23). Poprzez wyniesienie do chwały ołtarzy Bło-

gosiawionego Księdza Jerzego Popiełuszki Ojciec Święty Benedykt XVI mówi do Kościoła w Polsce: „Patrz, oto syn twój żyje”. Jest to wielki dar dla wielkiego narodu, którego księga świętości wzbogaca się o kolejną szczególną kartę.

Dzisiaj Kościół w Polsce może wołać wraz z Psalmistą:

„Śpiewajcie Panu psalm wy, co Go miłujecie,
wychwalajcie Jego świętą pamiątkę! ...

Wysłuchaj, Panie, zmiłuj się nade mną;

bądź, Panie, dla mnie współpomocznikiem!

Biadania moje zmieniłeś mi w taniec;...

Boże mój, Panie, będę Cię wysławiał na wieki” (z Psalmu 29).

Podczas gdy wspomnienie oprawców budzi zawsze dezaprobatę, pamięć o naszym Błogosławionym łśni blaskiem wiecznego błogosławieństwa dla wszystkich.

4. Kto dał naszemu męczennikowi tak heroiczną siłę do przyjęcia męczeństwa? W drugim czytaniu dzisiejszej liturgii słowa św. Paweł ukazuje nam potęgę łaski, która wiernych heroldów Ewangelii przemienia w bohaterów. Podobnie jak św. Paweł, również błogosławiony Ksiądz Jerzy mógłby powiedzieć: „Oświadczam wam bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus” (Gal 1,11-12). Jezus wybrał młodego Jerzego, jeszcze w łonie jego matki, i powołał go swoją łaską do kapłaństwa, aby głosił Jego słowo prawdy i zbawienia „nowym poganom” swoich czasów (por. Gal 1,16).

Jezus Chrystus, obecny w Eucharystii, był jego mocą. W latach 1966-68 kleryk Jerzy Popiełuszko odbył służbę wojskową, która była dla niego czasem wielkiego cierpienia, okresem licznych upokorzeń i ograniczenia wolności religijnej. Nie pozwalano mu uczestniczyć w Mszy św. i przyjmować Komunii św. W liście, który skierował do ks. Czesława Miętka, swojego ojca duchownego w seminarium w Warszawie, jako młody kleryk-żołnierz pisał: „Wczoraj posze-

dłem do miasta, podając jako pretekst konieczność wpłacenia pieniędzy do banku. Poszedłem do kościoła i po raz pierwszy od miesiąca przyjąłem Eucharystię”.

W obliczu religijnych prześladowań, Eucharystia była dla niego boskim pokarmem, który umacniał go w dawaniu świadectwa wiere. Eucharystycznym był również jego ostatni życiowy czyn, celebrowanie Mszy św., odprawionej 19 października 1984 roku. Przy tej okazji nasz Błogosławiony zachęcał robotników, aby nie uciekali się do nienawiści i zemsty, ale dążyli do zgody i pokoju: „Módlmy się – powiedział – byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”.

5. Takie jest przesłanie, które nasz błogosławiony Męczennik przekazuje nam właśnie dzisiaj. Chrześcijanin jest świadkiem dobra i prawdy. Chrześcijanin przeżywa jako „błogosławieństwo” ubóstwo, smutek, niesienie pokoju oraz prześladowania, ponieważ Jezus mówi: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z tego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Ciescie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami” (Mt 5,10-12).

To wszystko było wiernie realizowane przez naszego Błogosławionego, mimo że zadawano gwałt jego kapłańskiemu sumieniu i prześladowano go aż do kresu jego życia. Ale Jezus nie pozostawił swego umiłowanego syna w objęciach zła i śmierci. Podobnie jak postąpił z dzieckiem wdowy z Nain (Łk 7,11-17), tak również dla tego wybranego syna Jezus przygotował chwałę w niebie, a teraz także i na ziemi. Dzisiaj Bóg zwraca się do Kościoła w Polsce i do Kościoła powszechnego, aby przestał płakać, ponieważ ten Jego syn żyje w chwale nieba.

Jezus jest życiem i zmartwychwstaniem. On unicestwia śmierć i zepsucie. W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Cyryl Alek-

sandryjski mówi, że Chrystus „zlitował się nad kobietą i, aby zatrzymać jej łzy, rozkazał: „Nie płacz”. Natychmiast usunięty został powód jej płaczu”. Współczucie Jezusa dla bolejącej matki jest w istocie współczuciem, jakie nasz Pan żywi dla swojego Kościoła, świętej Matki ochrzczonych, kiedy opłakuje on swoich synów prowadzonych na śmierć przez nieprzyjaciół dobra. Matka Kościół martwi się o nich i oręduje u Syna Bożego, aby opiekował się nimi, co więcej – aby ich przywrócił do życia. Dzisiejsza Ewangelia kończy się słowami, że wieść o tym „rozeszła się po całej Judei i po całej okolicznej krainie” (Łk 7,17). Teraz również wieść o beatyfikacji Księdza Popiełuszki roznosi się z Polski na cały Kościół i na cały świat jak zapach wonnego kadzidła. Dzisiaj, na zakończenie Roku Kapłańskiego, święta Matka Kościół przedstawia postać nie tylko wzorowego księdza, ale również heroicznego świadka piękna i prawdy Ewangelii Jezusa.

6. Jego wiara miała wpływ na innych. „Bardzo często – zwraca uwagę jeden ze świadków – jego spotkania z ludźmi stawały się okazją do modlitwy [...] Starał się widzieć wszystkie swoje sprawy oczyma wiary”.

Była też niezłomna i promieniowała w środowiskach oraz w osobach, które spotykał: „Wiara – dodaje Ks. Biskup Miziołek – nie była w nim czymś dodatkowym, uzupełniającym, lecz stawała się miarą wszystkich jego czynów”.

Bardzo wzruszające jest świadectwo mamy naszego Błogosławionego, Pani Marianny Popiełuszko: „Mój syn, Ksiądz Jerzy, był przez całe życie człowiekiem głęboko wierzącym... Kiedy służył w wojsku, odmawiał różaniec pomimo zakazu dowódcy. Nigdy nie słyszałam, by żalił się na Pana Boga. Starał się przyjmować wyrażane nieprzyjemności w duchu wiary i z miłości do Pana Boga”.

Ksiądz Popiełuszko, podobnie jak biblijny sprawiedliwy, żył wiarą i miłością: „W jego życiu – stwierdza kolejny świadek – nie zauważyłem antypatii w stosunku do osób czy nienawiści w odniesieniu

do oprawców. W kazaniach wzywał do zgody. Jego dewizą były słowa św. Pawła: 'Zło dobrem zwyciężaj'".

Nasz Błogosławiony, w kazaniu wygłoszonym w marcu 1983 roku, w taki sposób zachęcał wiernych: „Bądźmy więc silni miłością, modląc się za braci błądzących, nie potępiając nikogo, a piętnując i demaskując zło. Prośmy słowami Chrystusa, jako Jego wyznawcy, które On wypowiedział na krzyżu: 'Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.' (Łk 23,34). A nam daj, Chryste, większą wrażliwość na działanie miłości niż siły i nienawiści”.

Był świadomy, że zło dyktatury miało swoje źródło w szatanie, dlatego więc zachęcał, aby zło zwyciężać dobrem i łaską Bożą: „Zło może zwyciężyć tylko ten, kto jest pełen dobroci”. Mówił: „Chrześcijaninowi nie może wystarczyć jedynie potępienie zła, kłamstwa, nikczemności, przemocy, nienawiści, zniewolenia; on sam musi być autentycznym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości”.

Zło, niosące ze sobą przemoc, jest znakiem słabości i bezużyteczności. Natomiast dobro zwycięża i rozszerza się siłą swojej słodyczy, współczucia i miłości.

Ustroje polityczne przemijają tak jak letnie burze, pozostawiając jedynie zniszczenia, podczas gdy Kościół wraz ze swoimi synami pozostaje, aby wspomagać ludzkość darem nieograniczonej miłości. Chrześcijanie są solą ziemi i światłem świata: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16).

14 czerwca 1987 roku Czcigodny Sługa Boży Jan Paweł II długo modlił się nad grobem Księdza Jerzego. Złożył wiązanek kwiatów oraz w ciszy objął i ucałował kamień grobowy. Papież widział w tym kapłanie godnego syna Polski.

Moi drodzy, w obliczu odradzających się prześladowań skierowanych przeciwko Ewangelii i Kościołowi, ponadczasowym przesła-

niem, jakie musi rozbrzmiewać dzisiaj w naszych sercach, jest to, które wyraził Ojciec Święty Benedykt XVI, przedstawiając syntezę męczeńskiego świadectwa Błogosławionego Jerzego Popiełuszki. Papież mówi, że nowy Błogosławiony był kapłanem i męczennikiem, wytrwałym oraz niestrudzonym świadkiem Chrystusa: on zło dobrem zwyciężył, aż do przelania krwi.

Amen.

Niech przemawia do nas świadectwo Księdza Jerzego –

*List pasterski Episkopatu Polski przed beatyfikacją Sługi Bożego
Księdza Jerzego Popiełuszki*

Siostry i Bracia! Umiłowani w Chrystusie Panu!

W najbliższą niedzielę, 6 czerwca, wysłannik Ojca Świętego, Abp Angelo Amato, Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, dokona w Warszawie beatyfikacji Księdza Jerzego Popiełuszki. Kościół zaliczy go do grona błogosławionych męczenników za wiarę. Można powiedzieć, że w pełni zrealizował on w swoim życiu czytane przed chwilą słowa św. Pawła: „Ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś nadzieję. A nadzieja zawiesić nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego”.

Nadzieja, którą Ksiądz Jerzy pokładał w Bogu, zaowocowała miłością heroiczną. Chociaż jego posługiwanie kapłańskie przypadło na czas wielkiego ucisku, pozostał on wierny swemu powołaniu i wytrwale służył Bogu i człowiekowi. Pośród prześladowań wskazywał, jak kochać i sam żył miłością na co dzień, a zło uczył dobrem zwyciężać. Zginął śmiercią męczeńską 19 października 1984 r. Przeżył zaledwie 37 lat i tylko 12 lat pełnił kapłańską służbę. W dziesiątą rocznicę jego śmierci Jan Paweł II pisał: „Ten kapłan-męczennik pozostanie na zawsze w pamięci naszego narodu jako nieustraszony obrońca prawdy, sprawiedliwości, wolności i godności człowieka”.

1. Zawsze blisko Boga

Dzięki wyniesionej z domu rodzinnego głębokiej wierze oraz chrześcijańskiemu wychowaniu, zażyłość z Bogiem była od najmłodszych lat dla księdza Jerzego najważniejsza. Przywiązanie do prawdy i wolności stało się dla niego elementarną postawą życiową. Urodził się w liturgiczne święto Podwyższenia Krzyża, 14 września 1947 r., na Białostocczyźnie, we wsi Okopy, oddalonej o kilka kilometrów od kościoła parafialnego i szkoły w Suchowoli.

Od najmłodszych lat Eucharystia stanowiła w naturalny sposób centrum jego życia. By codziennie służyć do Mszy Świętej, wychodził z domu do szkoły godzinę wcześniej niż inne dzieci. Nie uważał tego za poświęcenie, lecz traktował jako łaskę.

Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie. Po pierwszym roku studiów został wcielony do specjalnej jednostki wojskowej, której jednym z głównych celów było łamanie powołań kapłańskich. Gdy tylko udało mu się wyjść na przepustkę, pierwsze kroki kierował do kościoła, by uczestniczyć we Mszy Świętej i przystąpić do Komunii. Mimo wielu uciążliwych represji ze strony dowódców – dbał o wspólną modlitwę. Był przekonany, że to najlepsza obrona przed zniewoleniem i lękiem. Pisał wtedy do ojca duchownego: „Okazałem się bardzo twardy, nie można mnie złamać groźbą ani torturami. Może to dobrze, że akurat jestem ja, bo może ktoś inny by się załamał.”

1. Przyjaciel człowieka

Po odbyciu służby wojskowej wrócił do seminarium i po zakończeniu studiów teologicznych, dnia 28 maja 1972 r., przyjął święcenia kapłańskie z rąk Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Miał świadomość, że posługa kapłańska jest przedłużeniem zbawczej misji Jezusa Chrystusa. Starał się być zawsze tam, „gdzie są ludzie najbardziej potrzebujący, krzywdzeni, poniewierani w swojej ludzkiej godności.” Wyczuwał, gdzie szukać takich ludzi. Powierzone sobie zadania wykonywał z wielkim zaangażowaniem. Kiedy, z powodu słabego zdrowia, został zwolniony z regularnej pracy parafialnej, poproszono go, by został duszpasterzem średniego personelu medycznego. Szybko zrozumiał, że to nie wystarczy i swoją posługą objął całą służbę zdrowia – lekarzy, pielęgniarki i studentów medycyny.

Gdy w sierpniu 1980 r. został posłany przez Kardynała Wyszyńskiego, by odprawić Mszę Świętą dla strajkujących hutników, także za nich poczuł się odpowiedzialny. Zaczął organizować spotkania kształtujące ich świadomość religijną i społeczną. Zapraszał do współpracy osoby z różnych środowisk. Uczył poszanowania godności człowieka i szacunku do pracy. W jednym z kazań mówił: „Praca (...) ma służyć człowiekowi, ma człowieka uszlachetniać.

Stąd człowiek nie może być niewolnikiem pracy i w człowieku nie wolno widzieć tylko wartości ekonomicznych. W życiu osobistym, społecznym, zawodowym, nie można budować tylko na materializmie. Materializm nie może brać góry nad duchową stroną człowieka.”

Po wprowadzeniu stanu wojennego, Ksiądz Jerzy zaczął odprawiać w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie Msze za Ojczyznę. Gromadziły one wielotysięczne tłumy. Jego głos docierał do licznych zakątków kraju. W spokojnych i rzeczowych kazaniach bronił godności człowieka i godności narodu, a przede wszystkim wzywał do dawania chrześcijańskiego świadectwa w trudnej i bolesnej rzeczywistości.

Ksiądz Jerzy dla wszystkich był bratem. W duszpasterskiej postudze starał się być blisko ludzi. Urzekał prostotą i ciepłem zarówno wtedy, gdy sprawował sakramenty święte, jak również wtedy, gdy chodził na procesy polityczne aresztowanych, organizował opiekę nad ich rodzinami, pomagał pokonywać strach. Budził ogromne zaufanie. Otaczała go coraz większa rzesza ludzi. Byli wśród nich twórcy kultury oraz ludzie nauki, lekarze i pielęgniarki, robotnicy i studenci. Wielu z tych, którzy przychodzili do kościoła św. Stanisława Kostki, przeżywało głębokie nawrócenie. Z całą prostotą cieszył się powodzeniem, ale był świadomy, że jest tylko narzędziem w ręku Opatrzności. W swoim dzienniku zapisał: „Jak wiele potrafisz, Boże, działać przez tak niegodne jak ja stworzenie. Dzięki Ci, Panie, że się mną posługujesz”.

2. Nauczyciel wolności i życia w prawdzie

Ksiądz Jerzy uwierzył słowu Chrystusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. W jednym z kazań tłumaczył: „Aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo, trzeba żyć w prawdzie. (...) Życie w prawdzie, to dawanie prawdzie świadectwa na zewnątrz, to przyznanie się do niej i upominanie się o nią w każdej sytuacji. Prawda jest niezmienna. Prawdy nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą. Jesteśmy powołani do prawdy, jesteśmy powołani do świadczenia o prawdzie w swoim życiu”.

Mówił też: „Życ w prawdzie to być w zgodzie ze swoim sumieniem”. Uczył, że wolność jest przede wszystkim wolnością od lęku, ale też wolnością sumienia, bo „sumienie jest taką świętością, że nawet sam Bóg sumienia ludzkiego nie ogranicza”. Zadawał pytania najprostsze: „Czy dzisiaj mam odwagę upomnieć się o swojego brata, który jest niesłusznie więziony? Czy pomagam swojemu bratu pamiętając, że przez pomoc bratu pomagam samemu Chrystusowi”? Wiedział, że odpowiedź na te pytania wymaga odwagi i zachowania godności. W Bydgoszczy, w czasie ostatnich rozważań różańcowych, 19 października 1984 r., przypominał: „Pomnażać dobro i zwyciężać zło to dbać o godność dziecka Bożego, o swoją ludzką godność. Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno. Trzeba dzisiaj bardzo dużo mówić o godności człowieka, aby zrozumieć, że człowiek przerasta wszystko, co może istnieć na świecie, prócz Boga”.

Zadania, które Ksiądz Jerzy podejmował z poczuciem, że nie może postępować inaczej, wymagały heroicznych decyzji. Próbowano go zastraszyć stosując uciążliwe, dręczące szykany. Nie zrażając się tym, każde kazanie kończył modlitwą w intencji stosujących przemoc i o zachowanie od nienawiści tych, którzy muszą przeciwstawiać się represjom. Wspomniane rozważania różańcowe w Bydgoszczy zakończył w ten sposób: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzdy odwetu i przemocy”. To były jego ostatnie słowa wypowiedziane publicznie. Kilka godzin później został uprowadzony i następnie brutalnie zamordowany.

3. Nasze dziękczynienie za Księdza Jerzego

Beatyfikacja Księdza Jerzego Popiełuszki odbędzie się na Placu Piłsudskiego w Warszawie, w Święto Dziękczynienia. Będziemy dziękować Bożej Opatrzności za naszą wolność i za tych wszystkich, którzy nas ku niej prowadzili. Będziemy dziękować za rok 1980 i za wielki zryw Solidarności, za wielkich nauczycieli i mistrzów Księdza Jerzego: Prymasa Tysiąclecia i Sługę Bożego Jana Pawła II. W Roku Kapłańskim pragniemy szczególnie dziękować za dar życia, powołania i posługi Księdza Jerzego Popiełuszki, męczennika za wiarę i godność człowieka. „Niech przemawia do nas

świadectwo tego kapłana – napisał Jan Paweł II – które się nie przedawnia, które było ważne nie tylko wczoraj, ale jest ważne także dzisiaj. Może dzisiaj jeszcze bardziej.”

Świadectwo Księdza Jerzego jest dziś bardzo aktualne. Dziś także przecież trzeba stanowczo stawać w obronie prawdy, godności człowieka oraz ewangelicznych wartości. Dziś także trzeba w Polsce jednoczyć ludzi wokół spraw najważniejszych. Trzeba uwalniać się od nienawiści i budowania murów, które dzielą, a zło dobrem zwyciężać.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko pokazał nam świadectwem swego życia, że autentycznie przeżywana wiara rodzi postawę zatroskania o dobro innych ludzi. Jako kapelan Solidarności nie był obojętny na kłamstwo, biedę, krzywdę, niesprawiedliwość. W ten sposób stał się swego rodzaju patronem sprawiedliwości społecznej w naszym kraju. Nauczanie i postawa Księdza Jerzego uwrażliwiają nas dzisiaj na współczesne formy wyzysku i złego traktowania ludzi słabych, biednych i bezrobotnych.

Uroczystość beatyfikacji będzie przeżywać razem z nami Matka Księdza Jerzego, pani Marianna Popiełuszko, która od początku modliła się za morderców swojego syna. Pragniemy z najgłębszym szacunkiem i wdzięcznością powiedzieć w imieniu Kościoła i Polski: Mamo, „Bóg zapłać” za takiego Syna!, „Bóg zapłać” za takiego Kapłana! „Bóg zapłać” za Twoją wiarę!

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Niech dzień beatyfikacji Księdza Jerzego stanie się wielkim świętem dla całej naszej Ojczyzny. Niech wszystkie parafie i wspólnoty kościelne zjednoczą się na modlitwie z tymi, którzy będą uczestniczyć we Mszy Świętej beatyfikacyjnej. Trwając w dziękczynieniu Bogu w Trójcy jedynemu, pamiętajmy również o budowanej w Warszawie-Wilanowie Świątyni Opatrzności Bożej. Wesprzyjmy to dzieło ofiarą zbieraną w dniu beatyfikacji we wszystkich parafiach w Polsce. Jest to wotum narodu za wielkie dzieła Boże. Również za dar życia, powołania i posługi Księdza Jerzego Popiełuszki, męczennika za wiarę i godność człowieka.

Na owocne przeżycie beatyfikacji i przyjęcie nowego Patrona wszystkim z serca błogosławimy.

Podpisali: Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce obecni na 351. Zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniach 8-9 marca 2010 r.

Napełniajcie Wasze życie Ewangelią –

List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Biblijną

Liturgia Słowa ukazuje nam dzisiaj świętego Piotra i Apostołów głoszących radosną Nowinę: „Jezusa – człowieka, którego wy przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście, Bóg wskrzesił, zerwawszy więzy śmierci. My jesteśmy tego świadkami” (Dz 2, n 23-24). Od przyjęcia wielkanocnego świadectwa zależy terazniejsze i przyszłe życie człowieka. Pierwsi słuchacze Dobrej Nowiny „przejęli się do głębi serca: «Cóż mamy czynić, bracia?» – zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. «Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. (...) W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: «Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!»” (Dz 2, 37-38.40).

Tak Piotr, jak i wszyscy Apostołowie są dla nas wzorem ewangelicznej gorliwości. Oni „napełnili Jeruzalem swoją nauką”, a święty Paweł zaniósł ją do pogan – na krańce świata. Pamiętali bowiem, że podstawowe polecenie, jakie im pozostawił wstępujący do nieba Jezus brzmiało: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20). Ten nakaz zmartwychwstałego Pana dotyczy życia i posłannictwa Kościoła wszystkich czasów.

Cel głoszenia Ewangelii – Komunia z Ojcem i Synem, i Duchem Świętym

Jaki jest cel Jezusowego nakazu głoszenia Ewangelii? Co Dobra Nowina wnosi w życie człowieka? Piotr i Apostołowie dają nam na te pytania potrójną odpowiedź.

Najpierw: *Ewangelia daje Ducha Świętego.*

Mieszkańcom Jerozolimy „Bóg udzielił Ducha Świętego”. Ewangelia niesie Ducha Prawdy i Ducha Pocieszyciela. On w niej mieszka. Pan Jezus porównał Ewangelię do studni, z której tryska Woda Żywa, czyli Duch Święty (J 4,10.14). Podobnie jak woda, docierając do miejsc pustynnych, przemienia je w ogrody pełne życia, tak i Duch Święty ożywia martwe dusze ludzi. Wnosi w nie życie Boże. Wnikając do ludzkich wnętrz, Duch Prawdy uzdrawia chore sumienia, rozgrzewa twarde serca, prowadzi zabłąkane. Dzięki mocy Ducha Pocieszyciela umiera w nas stary człowiek grzechu, a rodzi się nowy człowiek duchowy.

Po wtóre: *Ewangelia pozwala żyć w przyjaźni z Synem Bożym.*

Podobnie jak świetlisty obłok wyprowadził kiedyś Izraelitów z domu niewoli, tak Duch Święty, promieniujący z Ewangelii, wprowadza człowieka ze zniewolenia kłamstwem, a wprowadza do krainy wolności, którą jest Chrystus.

Ewangelia pozwala człowiekowi prowadzić dialog z żyjącym Chrystusem: zadawać Mu pytania i oczekiwać od Niego odpowiedzi. Jezus, który żyje pod postacią głoszonej w Kościele Ewangelii, nie boi się naszych pytań, nawet tych najtrudniejszych: Jaki jest sens moich zmagania i cierpienia? Jaki świat mam stworzyć wokół siebie? To żyjący w Ewangelii Chrystus – jak kiedyś Piotrowi – tak dzisiaj każdemu z nas stawia pytanie: „Czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” (J 21,15). I oczekuje odpowiedzi w osobistej modlitwie (*oratio*) i w stylu życia (*actio*).

Po trzecie: *Ewangelia prowadzi do Boga Ojca.*

Ewangelia, którą Piotr i Apostołowie poznali w słowach i czynach Jezusa, jest w swej istocie słowem Boga Ojca. Jezus bowiem nie mówił niczego od siebie, a wszystkie dzieła spełniał mocą swojego Ojca. Za pośrednictwem Pisma Świętego każdy wierzący odkrywa w Bogu swojego Ojca, poznaje Jego wolę na każdy dzień i otrzymuje łaskę, aby ją wypełniać.

Św. Bonawentura pisze: „Treścią Pisma Świętego nie jest bynajmniej rzecz małej wagi, ale pełnia wiecznego szczęścia. Pismo Święte jest bowiem księgą, w której zawarte są słowa żywota wiecz-

nego. Są spisane po to, abyśmy nie tylko wierzyli, ale też posiadli życie wieczne, w którym będziemy widzieć i kochać. To w życiu wiecznym urzeczywistnią się wszelkie nasze pragnienia. To wtedy dopiero poznamy naprawdę *miłość przewyższającą wszelką wiedzę* i tak napelnieni będziemy *wszelką pełnią Boga*. Do tej pełni pragnie wprowadzić nas Pismo Święte”.

Niedziela Biblijna – nowe propozycje

„Idźcie i nauczajcie! – to polecenie Jezusa podjął Jan Paweł II, wyznaczając program życia Kościoła na trzecie tysiąclecie: „Mamy karmić się słowem, aby być «sługami Słowa» w dziele ewangelizacji. Jest to z pewnością jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem na progu nowego tysiąclecia. Nawet w krajach, gdzie Ewangelia dotarła wiele wieków temu, przestało już istnieć «społeczeństwo chrześcijańskie» (...). Wielokrotnie w minionych latach przypominałem wezwanie do *nowej ewangelizacji*. Ponawiam je i teraz. Powinniśmy wzbudzić w sobie płomiennego ducha św. Pawła, który wołał: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii» (1 Kor 9, 16)” (*Novo millennio ineunte*, 40).

To samo polecenie odczytał jako zobowiązujące dla całego Kościoła Piotr naszych czasów, Benedykt XVI. Dał temu wyraz zwołując – na samym początku swojego pontyfikatu – Synod Biskupów, który podjął refleksję nad „Słowem Bożym w życiu i misji Kościoła”. Jako Wikariusz Chrystusa-Kapłana szczerze błogosławi tym duszpasterzom i wiernym, którzy podejmują trud szukania w Piśmie Świętym żywego słowa Bożego i miłującej obecności Jezusa – Pana. Niestrudzone otwieranie „dostępu do Boga” – przez Ewangelię – to przecież najistotniejsza pomoc, jaką kapłani mogą przynieść współczesnemu człowiekowi.

Kościół i chrześcijanin nie żyje samym sobą, lecz Ewangelią. Z niej się rodzi i z niej czerpie codziennie Mądrość, by iść właściwą drogą przez świat, nie ulec fałszywym ideologiom i nie stracić sprzed oczu celu, którym jest Bóg. Chrześcijanin i Kościół napelniony Ewangelią może również dzisiaj być światłością świata – *lumen gentium!*

Świadomi roli Słowa Bożego w życiu i misji Kościoła, biskupi zebrani w dniach 8-9 marca 2010 r. na Konferencji Episkopatu Polski pragną zaprosić wszystkich kapłanów, osoby życia konsekrowanego i wiernych świeckich do przeżywania Trzeciej Niedzieli Wielkanocnej jako Niedzieli Biblijnej.

Niech na naszym stole pojawia się jak najczęściej księga Pisma Świętego. W niej zawarte jest Słowo życia. Przyjmujemy je i umacniamy się nim codziennie jak Bożym Chlebem.

Czytajmy Pismo Święte osobiście – czytamy je naszym dzieciom! Ono jest „Listem Boga do ludzi”. List od Ojca przynosi słowa Miłości, na które wypada w modlitwie odpowiedzieć. A zawarta w nim ojcowska Mądrość i „Prawo wolności” (Jk 1,25) niech nam służą pomocą w wieczornym rachunku sumienia. Jak pisze bowiem św. Paweł, „wszelkie Pismo jest przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3,16; por. 1 Kor 10,1-13).

Byłoby dobrze, gdyby powstawały w naszych parafiach nowe kręgi wiernych świeckich rozważających wspólnie Pismo Święte. Korzystajmy z nowych – bogatych w komentarze, ilustrowanych – wydań Pisma Świętego.

Moderatorzy i animatorzy Dzieła Biblijnego pomogą z pewnością duszpasterzom i wiernym, aby nowe formy celebracji Słowa Bożego, praktyka wspólnej *lectio divina* czy nabożeństwo *Drogi Światła* prowadziły nas do odkrywania woli Ojca, poznawania miłości Syna Bożego i napełniania się mocą Ducha Pocieszyciela.

Zakończenie

Niech uroczyste spotkanie ze Słowem Bożym w Niedzielę Biblijną umocni wszystkich kapłanów, osoby życia konsekrowanego, katechetów i rodziców, w apostołskim trudzie głoszenia Ewangelii naszym dzieciom, młodzieży i dorosłym. Niech kolejne dni rozpoczynającego się Tygodnia Biblijnego ukażą nam, jak wielki dar niesie nam Ewangelia, wprowadzając każdego, kto jej słucha,

w osobową komunię z Ojcem i Synem, i Duchem Świętym. Bez tej komunii nie byłoby Kościoła!

Na owocne przeżycie Niedzieli Biblijnej i nadchodzącego tygodnia wszystkim z serca błogosławimy.

Podpisali:

*Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce
obecni na 351. Zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie
w dniach 8-9 marca 2010 r.*

Komunikat Konferencji Episkopatu Polski z okazji 20-lecia wznowienia działalności Caritas w Polsce

„Pamiętajmy o ubogich” (por. Ga 2,10)

Blisko dwadzieścia lat temu, 10 października 1990 r., Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję o wznowieniu działalności Caritas Polska. Instytucjonalna działalność charytatywna Kościoła katolickiego w Polsce została administracyjnie zlikwidowana przez władze komunistyczne po II wojnie światowej. Obecnie w Polsce istnieją 44 Caritas diecezjalne, których pracownicy i wolontariusze pełnią posługę wobec najuboższych.

Działalność charytatywna, obok misji nauczania i uświęcania, należy do istotnych zadań Kościoła, każdej diecezji i parafii. Parafialne Zespoły Caritas działają w czterech tysiącach ośmiuset ośrodkach duszpasterskich w Polsce. 46 tysięcy wolontariuszy organizuje pomoc dla dzieci i dorosłych, opiekuje się chorymi, osobami niepełnosprawnymi i niedołącznymi. Od piętnastu lat w całej Polsce działają Szkolne Koła Caritas, zrzeszające 44 tysiące dzieci i młodzieży. To ogromna rzesza ludzi bezinteresownie niosących dobro bliźnim. Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w dzieła miłosierdzia za ich codzienną, samarytańską służbę ubogim i cierpiącym. Jest ona znakiem wierności Ewangelii miłosierdzia, którą przyniósł i wypełnił sam Chrystus oraz drogą wzrastania w świętości.

Szczególnie dziękujemy indywidualnym darczyńcom, firmom oraz instytucjom rządowym i samorządowym za finansowe wspieranie programów i zadań Caritas. Dziękujemy wszystkim, którzy przekazali 1% podatku na działalność Caritas Polska i diecezjalnych Caritas. Dzięki tym funduszom można było pomóc wielu rodzinom.

Dziękujemy wszystkim, którzy hojnie odpowiadają na apele o pomoc na rzecz poszkodowanych przez klęski żywiołowe i w konfliktach zbrojnych. Zbierane ofiary służą sfinansowaniu pomocy humanitarnej. Są wyrazem naszej solidarności z tymi, którzy stracili dorobek życia.

W roku ubiegłym Caritas Polska z zebranych środków pomogła ofiarom trzęsienia ziemi we Włoszech (prawie milion zł), ofiarom powodzi na południu Polski (ponad 5 mln zł) i na Ukrainie oraz poszkodowanym w wyniku trąby powietrznej. Ostatnio Polacy okazali wielkie serce Haiti, przekazując za pośrednictwem Caritas Polska łącznie ponad 11 mln zł. Ta ofiarność jest dowodem zaufania, jakim obdarzane są działania Caritas w kraju i na świecie.

24 kwietnia br. pracownicy i wolontariusze z całej Polski będą pielgrzymować do krakowskich Łagiewnik, by dziękować Bogu za wszystko, co udało się dobrego uczynić wobec ubogich. Główne obchody dwudziestolecia działalności odbędą się w Warszawie 21 maja, kiedy to Caritas będzie dziękować osobom najbardziej zaangażowanym w niesienie pomocy bliźnim. Prezydent Rzeczypospolitej i Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski objęli patronat nad uroczystościami.

Biskupi Polscy życzą pracownikom i wolontariuszom Caritas błogosławieństwa Bożego w wypełnianiu przykazania miłości i zachęcają wszystkich wiernych do włączania się w misję charytatywną Kościoła.

Podpisali Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Komunikat z 352. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

W Olsztynie na Warmii, a następnie we Fromborku, odbyło się w dniach od 18 do 20 czerwca 2010 r. 352. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował przewodniczący Konferencji, abp Józef Michalik w obecności Nuncjusza Apostolskiego, abp. Józefa Kowalczyka, któremu biskupi podziękowali za ponad 20 lat pracy jako przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Polsce i powitali jako nowego arcybiskupa Gniezna i Prymasa Polski.

1. Okazją zorganizowania Zebrania Plenarnego w Olsztynie był jubileusz 750. lecia warmińskiej katedry katedralnej. Do jej grona należał w XVI wieku Mikołaj Kopernik, astronom, który odkrył heliocentryczną strukturę naszego układu planetarnego. Podczas zebrania biskupi odwiedzili Grunwald – miejsce znanej bitwy sprzed 600 lat. Modlili się też w katedrze we Fromborku, w której znajduje się niedawno odkryty grób Wielkiego Astronoma, upamiętniony nowym nagrobkiem.

2. Wszystkim dotkniętym klęską powodzi i osuwisk biskupi wyrażają głębokie współczucie. Zapewniają ich o pamięci w modlitwie i duchowej bliskości. Konferencja Episkopatu Polski dziękuje Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI za modlitwę i wszelkie gesty solidarności z powodzianami. Dziękuje strażakom, żołnierzom i policji, członkom WOPR, władzom samorządowym oraz wszystkim instytucjom i osobom, które wielkodusznie śpieszyły z pomocą. Na wielkie uznanie zasługuje pomoc sąsiedzka i rodzinna solidarność. Biskupi są wdzięczni Caritas oraz innym organizacjom charytatywnym za ogromne zaangażowanie na rzecz poszkodowanych przez powódź i jej skutki. Zachęcają też do niesienia systematycznej, duchowej i materialnej pomocy ofiarom kataklizmu.

3. Z różnych krajów świata – m.in. z Indii, Pakistanu, Sudanu, Turcji Iraku i Wietnamu – docierają informacje o krwawych

prześladowaniach naszych braci i siostr we wierze. Uaktywniają się skrajne, fundamentalistyczne grupy wrogie chrześcijaństwu. W tej sytuacji biskupi apelują do organizacji międzynarodowych i władz krajów, w których trwają prześladowania, o zapewnienie wyznawcom Chrystusa bezpieczeństwa oraz prawa do wolności wyznawania i praktykowania religii. Episkopat Polski wzywa do solidarności z prześladowanymi i modlitwy za nich. Wstawiennictwu bł. ks. Jerzego Popiełuszki, męczennika, poleca cierpiących chrześcijan i wszystkich prześladowanych. W kontekście wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, biskupi wzywają też do obrony obecności znaku zbawienia – krzyża – w przestrzeni publicznej w krajach Europy.

4. W związku z wyborami prezydenckimi Pasterze Kościoła przypominają o odpowiedzialności za Polskę, która powinna się wyrazić m.in. przez udział w wyborach.

5. W nawiązaniu do komunikatu Rady ds. Rodziny z dnia 18 maja br. biskupi powrócili do złożonego i bolesnego problemu stosowania technologii pozaustrojowego zapłodnienia w odniesieniu do człowieka. Podjęli sprawę moralnej oceny i konsekwencji stosowania metody *in vitro* (zapłodnienia w probówce). Technologia ta pociąga za sobą przewidywane i planowane uśmiercanie istot ludzkich w fazie embrionalnej. Jest zarazem instrumentalnym i przedmiotowym ich traktowaniem. Poprzez laboratoryjne namnażanie embrionów obciąża poważną odpowiedzialnością moralną wobec ich życia i ludzkiej godności. Metoda ta jest niezgodna z prawem Bożym i naturą człowieka. Osoby stosujące procedurę *in vitro* i z niej korzystające są zagrożone popełnieniem ciężkiego grzechu zrywającego więź z Bogiem i osłabiającego jedność z Kościołem Chrystusowym. Taki zaś grzech sprawia samowykluczenie z Komunii eucharystycznej aż do czasu otrzymania przebaczenia w sakramencie pokuty i pojednania. Dlatego wszyscy wierni są zobowiązani do formowania prawego sumienia i osądu zgodnego z prawem naturalnym i prawem Bożym zawartym w nauczaniu Kościoła. Duszpasterze, katecheci i wszyscy ludzie dobrej woli mają

obowiązek poznania, a następnie przekazywania pełnej prawdy o procedurach medycznych obiektywnie niemoralnych. Małżeństwom dotkniętym cierpieniem z powodu braku potomstwa należy nieść pomoc i wsparcie w przyczynowym leczeniu niepłodności, jednak bez uciekania się do reprodukcji zastępczej. Należy im ukazywać także możliwość i ewangeliczną wartość adopcji dziecka w warunkach na nią pozwalających.

6. Biskupi wyrażają uznanie wszystkim rodzicom, nauczycielom, katechetom i wychowawcom za trudną pracę kształcenia i wychowywania młodego pokolenia Polaków w kraju i za granicą. Niech czas wakacji będzie okazją do wypoczynku, modlitwy, zacieśniania więzi rodzinnych, poznawania piękna własnego kraju, jego kultury i historii oraz odkrywania Boga w pięknie stworzenia. Zachęcają również do zachowania wierności niedzielnej Eucharystii i Bożym przykazaniom.

Biskupi powierzają Opatrzności Bożej sprawę Ojczyzny i udzielają pasterskiego błogosławieństwa wszystkim Rodakom.

Podpisali:

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Olsztyn, dnia 20 czerwca 2010 r.

BISKUP DIECEZJALNY

Zamość, 22 kwietnia 2010r.

L.dz. 134/Gł/2010

Dekret w sprawie modlitwy za Ojczyznę

W poczuciu odpowiedzialności za obecny i przyszły kształt naszego Narodu i Ojczyzny, oraz kierując się wiarą i współczuciem dla rodzin, które straciły swoich bliskich w katastrofie lotu do Katynia, po konsultacji z członkami Rady Kapłańskiej,

zarządzam

aby we wszystkich kościołach Diecezji odmawiano przed błogosławieństwem końcowym – podczas każdej niedzielnej Eucharystii – modlitwę ks. Piotra Skargi za Ojczyznę.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do I Niedzieli Adwentu.

Duchowieństwu oraz wiernym świeckim zatroskanym o dobro naszej Ojczyzny z serca błogosławię w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen

Ks. Adam Firosz
Kanclerz

+ *Wacław Depo*
Biskup

Zamość, 18 czerwca 2010r.
L.dz. 235/Gł/2010

Dekret powołujący diecezjalną Komisję Muzyki Kościelnej

Mając na uwadze szerszy zakres odpowiedzialności za dzieło ubogacania piękna muzyki kościelnej w liturgii, oraz kierując się duchem nowych dokumentów Stolicy Apostolskiej dotyczących muzyki w liturgii, w miejsce działającej dotychczas Diecezjalnej Komisji Organistowskiej, powołuję do istnienia Diecezjalną Komisję Muzyki Kościelnej w Zamościu w następującym składzie:

Przewodniczący: ks. Witold Batycki
Członkowie: ks. Dominik Samulak
ks. Jerzy Sopol
Tomasz Bębenek
Mariusz Maziarz

Ks. Adam Firosz
Kancelarz

† Wacław Depo
Biskup

Zamość, 18 czerwca 2010r.

L.dz. 234/Gł/2010

Dekret zatwierdzający regulamin muzyków kościelnych Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej

W poczuciu odpowiedzialności za kształt muzyki i śpiewu na terenie naszej Diecezji oraz pragnąc ujednolicić formy zatrudniania organistów w diecezji zamojsko-lubaczowskiej, jak również określić wymagane kwalifikacje osób pełniących funkcje organisty w parafiach i rektoratach niniejszym zatwierdzam nowy regulamin muzyków kościelnych diecezji zamojsko-lubaczowskiej, opracowany przez Diecezjalną Komisję Organistowską, który obowiązuje od dnia 1 lipca 2010 r.

Proboszczowie są zobowiązani do spisania nowej umowy wg dekretu z zatrudnianym muzykiem kościelnym posługującym w parafii do dnia 1 sierpnia 2010 r. Jeden egzemplarz należy odesłać do Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej przy Kurii Diecezjalnej w Zamościu.

Równocześnie znosi się wszelkie zwyczaje i praktyki funkcjonujące w niektórych parafiach sprzeczne z przepisami zawartymi w wyżej wymienionym dokumencie.

Ks. Adam Firosz
Kancelarz

† Wacław Depo
Biskup

Instrukcja o prowadzeniu inwestycji budowlanych i remontowo-konserwatorskich

Dla uniknięcia sytuacji nieprawidłowych, księża proboszczowie lub administratorzy kościołów prowadzący wszelkie inwestycje budowlane i remontowo-konserwatorskie, mają obowiązek:

1. przestrzegania aktualnych przepisów kościelnych i państwowych (*Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami i Prawo Budowlane*);
2. prowadzenia i zachowania w archiwum parafialnym pełnej dokumentacji w sprawie prowadzonej inwestycji, szczególnie *Dziennika budowy* oraz *Książki obiektu budowlanego*;
3. wydzielenia rachunku dla parafii z bieżącą adnotacją wpływów i wypłat dotyczących prowadzonej inwestycji;
4. informowania i konsultowania z Parafialną Radą Duszpasterską, a okresowo także parafian, o stanie prac, dalszych przedsięwzięciach i finansach;
5. konsultacji w sprawie projektowania i realizowania projektów z Komisją Artystyczno-Budowlaną przy Kurii Diecezjalnej w Zamościu.

Przyjmowanie interesantów we wtorki i środy w godz. od 10.00 do 13.00 w Archiwum Diecezjalnym w Zamościu.

Rozpatrywanie i opiniowanie złożonych na piśmie wniosków i projektów, przedstawionych wraz z dokumentacją, odbywa się raz w miesiącu – w ostatnią środę miesiąca (poza wakacjami) o godz. 16.00 na zwyczajnych posiedzeniach Komisji.

6. uzyskania każdorazowo pisemnej zgody Biskupa Diecezjalnego, po zaopiniowaniu przez Komisję Artystyczno-Budowlaną, na

prorowadzenie prac budowlanych, remontowo konserwatorskich zabytków ruchomych i nieruchomych w kościołach, kaplicach, cmentarzach i budynkach parafialnych oraz prac związanych z wystrojem kościołów współczesnych i zabytkowych (m. in. ołtarz, ambona, miejsce przewodniczenia i posługujących, tabernakulum, chrzcielnica, konfesjonały, ławki, stacje drogi krzyżowej, polichromie, witraże i posadzki, tablice pamiątkowe itd.) a także pielęgnacji i wycinki drzew.

Ks. Adam Firosz
Kancelarz

† Wacław Depo
Biskup

Zamość, 4 maja 2010 r.

List kondolencyjny

**Ekscelencjo,
Najdostojniejszy
Księżu Arcybiskupie!**

Dzieląc ból z Archidiecezją Szczecińsko-Kamieńską po śmierci śp. Księdza Arcybiskupa-Seniora Zygmunta Kamińskiego, wyznajemy za św. Pawłem Apostołem: „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5, 17).

Wyrażamy naszą wdzięczność za Jego wieloletnią posługę pasterską – zgodnie z przyjętą przez Niego dewizą biskupią: „Aby wszyscy byli jedno” – na terenie tej części diecezji zamojsko-lubaczowskiej, która niegdyś należała do diecezji lubelskiej.

Duszę śp. Księdza Arcybiskupa Zygmunta polecamy Miłosiernemu Bogu w naszych modlitwach.

Jednocząc się z Wami w żałobie, powierzamy Księdza Arcybiskupa i Jego Współbraci w biskupstwie oraz całą Archidiecezję – opiece Matki Kościoła i Świętego Otto, biskupa.

*† Wacław Depo
† Mariusz Leszczyński*

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy
Ksiądz Arcybiskup Andrzej Dzięga
Metropolita Szczecińsko-Kamieński
ul. Papieża Pawła VI 4
71-459 S z c z e c i n

Jak dziś, być świadkiem Miłości?

*Wykład wygłoszony na noworocznym spotkaniu Katolickiego Radia
Zamość, w dniu 25 stycznia 2010 w Zamościu.*

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia i Siostry, współtworzący – dzisiaj również poprzez to spotkanie – środowisko zmagających się o prawdę, a równocześnie na swój sposób jego darczyńcy i dobrodzieje. Chciałbym Was bardzo serdecznie powitać, niezależnie od niepełnej może odpowiedzi na zaproszenie z racji dzisiejszego dnia z taką mrozną, czy śnieżną pogodą.

Podajemy w tym roku program duszpasterskiej pracy pod hasłem: „Bądźmy świadkami Miłości”. I rozumiemy, że nie chodzi tutaj tylko o jakąś miłość, o każdy rodzaj miłości, ale tę pochodzącą z góry, gdzie źródłem jest tajemnica wspólnoty Trzech Osób Bożych: Ojca, Syna i Ducha Świętego. I właśnie w tym otwarciu się na Miłość, chodzi nam o odczytanie na nowo skarbu naszej wiary, czyli osobowego przyłgnięcia do Boga umysłem, sercem, duszą i ciałem, a tym samym umocnienie naszej własnej tożsamości chrześcijańskiej. Za papieżem Benedyktem XVI z jego przemówienia do młodzieży w Kolonii, ośmielałem się zawołać: „Pozwólmy Chrystusowi, aby nas zaskoczył! Przekażmy Mu na nowo prawo do mówienia do nas! Otwórzmy drzwi naszej wolności przed Jego miłością, aby ludzie doświadczali w Kościele tej miłości miłosiernej! Kto bowiem odkrył Chrystusa – podkreślał Papież – musi prowadzić do Niego innych. Nie można zatrzymać dla siebie ogromnej radości wiary i bycia chrześcijaninem, a więc człowiekiem mówiącym o Bogu słowami i sobą. Zwłaszcza, że świat współczesny dziwnie zapomniał o Bogu i trzeba zawołać: <Nie można żyć w ten sposób! Naprawdę nie można!>.

Podchodząc więc do programowego tematu dzisiejszego naszego spotkania: „Jak dziś być świadkiem Miłości”, spróbujmy sięgnąć do pewnego źródła, jakim jest adhortacja apostołska Jana Pawła II o Kościele w Europie. Mówiąc zaś słowo <dziś> chcę również

zauważyć za C. K. Norwidem, że właśnie to dziś, to jest poświęcenie codzienne i całogodzinne, co chwilowe. I jest to widzenie w każdej dobie dziś, narodowego dobra i wierności Chrystusowi. Zauważmy, jakżeż te słowa są wciąż aktualne? Bo sami chrześcijanie zbyt przywykli do jakiejś formy synkretyzmu religijnego, pozbawionego rzeczywistego odniesienia do Chrystusa i Jego Kościoła. A tym samym, w zadanym nam świecie istnieje również tendencja sprowadzenia koncepcji duszpasterstwa jedynie do zagadnień społecznych i ujmowanych tylko w perspektywie antropologicznej.

Dlatego biorąc pod uwagę te wszelkie okoliczności, Jan Paweł II wskazuje na szerzące się w świecie znaki gaszenia nadziei... <dziś>. A to – po pierwsze – oznacza dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. Gdzie człowiek uważany jest za centrum rzeczywistości, a tym samym każe mu się stanąć – wbrew naturze – w miejsce samego Boga. I ostrzega nas Papież, że jest to program tzw. milczącej apostazji zaproponowany chrześcijanom dziś. To znaczy zaproponować życie syte, w którym Bóg nie istnieje. A więc jest to samowystarczalność.

Obecny Papież – na krótko przed swoim wejściem na stolicę św. Piotra – również mówił na ten temat: „Europa rozwinęła kulturę, która w nieznanym dotąd sposób wyklucza Boga z publicznej świadomości. Zarówno negując Go zupełnie, jak również uznając Jego istnienie za niemożliwe do udowodnienia, niepewne, a więc należące do zakresu subiektywnych wyborów. A zatem jako mało ważne dla publicznego życia. Ten racjonalnie czysto użyteczny, by tak rzec można – podkreśla kardynał Ratzinger – sposób występowania przeciwko Bogu, doprowadził do wstrząsu świadomości moralnej, ponieważ utrzymuje, że rozumne jest tylko to, co można udowodnić za pomocą eksperymentów”.

Po drugie. Jest oczywiste, że tak rozpoznawana kultura narzuca nam dziś czysto materialistyczną wizję człowieka, która może być określona „chorobą na horyzontalizm”. Dlatego nikogo specjalnie nie dziwi dzisiaj zaprzeczenie jakiegokolwiek jakościowej różnicy pomiędzy człowiekiem a przyrodą. Dzisiaj w ekologii dostrzega się przeniesienie akcentu na obronę przyrody, a zapomina o prawach człowieka. Bardzo wyraźnie powiedział o tym Papież, w dniu 1

stycznia tego roku, kiedy wskazał: „Wątpliwości, jakie wyraża Magisterium Kościoła w odniesieniu do koncepcji środowiska zainspirowane biocentryzmem i dekokocentryzmem wynikają stąd, że koncepcje te znoszą różnicę ontologiczną i aksjologiczną między osobą ludzką a innymi istotami żyjącymi. Tym samym zostaje faktycznie wyeliminowana nadrzędna tożsamość i rola człowieka. I w ten sposób toruje się drogę nowemu panteizmowi z akcentami neopogańskimi, które zbawienie człowieka wywodzą z samej natury pojmowanej w sensie czysto naturalistycznym. Można więc powiedzieć o swoistej zmianie antropologicznej, zwłaszcza od lat siedemdziesiątych XX wieku, z której wyłania się nowy model kulturowy człowieka. Pewne przejawy tej nowej antropologii dają się rozpoznać w różnych europejskich, czy światowych aktach prawnych i decyzjach politycznych. Przykładem może być prawodawstwo odnoszące się do ludzkiego życia w okresie prenatalnym, zapłodnień in vitro, czy stadium zaawansowanej choroby, czy też starości z eutanazją włącznie. Rażącym zaś – niestety – przykładem są regulacje w sferze inżynierii genetycznej, badania na komórkach macierzystych pochodzących z ludzkich embrionów i skrzyżowanej z komórkami zwierzęcymi tzw. hybrydów. Bolesnymi regulacjami prawa stanowionego są również zadania i zobowiązania osoby ludzkiej w zakresie życia małżeńskiego i rodzinnego. A czymś zupełnie kuriozalnym i bardzo groźnym są bramy parlamentu brytyjskiego o przyjmowaniu do seminariów katolickich osób o różnych orientacjach seksualnych oraz kobiet. A cóż dopiero powiedzieć o zorganizowanej przestępczości, o przemyśle narkotycznym, czy pornograficznym. Dlatego jesteśmy tutaj również w kontekście święta wszystkich dziennikarzy, a więc ludzi zmagających się o prawdę i dalece się różniących w sposobie przekazywania prawdy. Wspomnijmy również niezwykłą zależność człowieka od wpływów środków społecznego przekazu. Nie trudno nam dostrzec, że oddziaływanie masmediów na nasze współczesne sposoby myślenia, mówienia i życia jest nie tylko wszechogarniające, ale często wprost inwazyjne. Prowadzi ono do tego, że dzisiejszy „mediowany” człowiek traci zdolność i umiejętność samodzielnego i krytycznego myślenia i mówienia. Myśli, mówi, osądza, wybiera,

wyraża niby swoje przekonania, a w końcu zachowuje się według modeli i wzorców ofiarowanych mu przez środki społecznego przekazu. Jeśli do tego dodać fakt, że ta ogarniająca człowieka nowa fala antropologii jest bez odniesienia do Boga, wówczas nie dziwi nas to, że najważniejszymi wartościami pozostanie sukces, bogactwo, władza, piękno fizyczne, czy wolność seksualna. A to wcześniej czy później hołduje kulturze śmierci i grozi samounicestwieniem.

Przechodzę do drugiego punktu, jakim jest świadectwo wobec Miłości. Może się wydawać pozornie, że na ten temat świadectwa wiary, miłości powiedziano lub napisano niemal wszystko. Tymczasem codzienność ta – w duchu, jeszcze raz przywołuję Norwida – cogodzinna, chwilowa, wołająca o wierność łasce Boga idzie nie tylko przez słowo i rozczarowanie, ale również poprzez krew, poprzez słabość i grzech wobec miłości miłosiernej. A ponadto nadal niepogłębiony, od strony refleksji i odpowiedzi, jest program antyewangelii i antyświadectwa, o którym przed chwilą mówiliśmy. A daje to o sobie znać. Jest on nagłaśniany zwłaszcza przez potężne media jako liberalny i lewicowy. Jest tu zasadniczy problem nie tylko konkurencyjny dla świadectwa życia chrześcijańskiego, ale przede wszystkim sam w sobie przyczynia się do rozprzestrzenienia moralnego zła, a nawet jego publicznej pochwały i aprobaty. Tak więc opowiadanie się po stronie Chrystusa i dawanie Mu świadectwa życiem, słowami i czynami wypływa bezpośrednio z samej istoty naszej wiary. Co to znaczy być chrześcijaninem? To znaczy być człowiekiem wybranym, namaszczoneym i odpowiedzialnie posłanym do świata. Dlatego zarówno Kościół, jak i świat szukają autentycznych i radosnych świadków Chrystusa. Już papież Paweł VI zauważył, że chętniej człowiek słucha świadków niż nauczycieli. A jeżeli słucha nauczycieli to dlatego, że są świadkami. Jest takie staropolskie adagium, że każdy z nas znajdzie sposób, jak działać i jak być świadkiem, jeżeli wie dla kogo to robi? Czyli czym chce być świadkiem? I tutaj oczywiście rozumiemy, że nasza wiara jest spotkaniem z Bogiem osobowym. To ona nas zobowiązuje, bez niej nie można podobać się Bogu. Przykładem takiej miłości wzrastającej poprzez płaszczyznę wiary jest Abraham i Maryja. Abraham, ojciec wiary okazuje nie tylko posłuszeństwo wierze, ale wprost heroizm wiary, kiedy uwierzył wbrew nadziei, aż do granic człowieczeństwa

i ojcowskiej miłości. Ocalenie syna Izaaka, który jest znakiem miłości Boga nie stoi w sprzeczności z ofiarą miłości ziemskiego ojca. Jakżeż pięknie, poetycko ujął to Jan Paweł II w Tryptyku Rzymskim, kiedy pisał „Abraham widzi siebie już ojcem martwego syna jest taka granica ojcostwa, takich grup, którego ty nie przekroczysz, inny Ojciec przyjmie tu ofiarę swego Syna. On sam nie dopuścił, aby spełniła twa ręka to, co już spełniło się w sercu”. Z kolei Maryja jest Pierwszą w porządku łaski i pierwszym Świadkiem miłości Boga objawionej w Synu. To Ona daje swoją osobistą odpowiedź na miłość Boga, godząc się na życie w półcieniu wiary aż do Golgoty. A tam na wzgórzu doszło już nie tylko do heroizmu wiary, ale do wyniszczenia wiary w sercu człowieka, aby Jej miłość stała się świadectwem potężniejszym od grzechu i śmierci.

Dlatego niech pewną przestrogą będzie cytowana już kiedyś przeze mnie w kazaniu noworocznym następująca anonimowa przypowieść, która zwraca uwagę na szukanie usprawiedliwień w celu uniknięcia osobistej odpowiedzialności za wiarę i za miłość. Oto historia czterech postaci nazywanych: KAŻDY, KTOŚ, KAŻDY Z NAS i NIKT. Należało wykonać pilną pracę i KAŻDY był pewien, że KTOŚ to zrobi. KAŻDY Z NAS mógł tego dokonać, ale NIKT tego nie uczynił. Skończyło się na tym, że KAŻDY Z NAS obwinił KAŻDEGO, ponieważ NIKT nie uczynił tego, czego mógłby dokonać KAŻDY.

Powróćmy więc do świadectwa. Stajemy po stronie Chrystusa już od momentu naszego chrztu. A On powiedział: „do każdego więc, kto się do Mnie przyzna przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”. W świadectwie Apostołów – które wybieramy oczywiście spośród wielu tekstów Dziejów Apostolskich – św. Piotr podkreśla najważniejsze wydarzenie misji Jezusa i mówi, że znając sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił i posłał a wyście Go ukrzyżowali. Musimy świadczyć o tym wszystkim, co Jezus działał w ziemi żydowskiej, w Jerozolimie, i że Zmartwychwstały żyje i działa wśród nas. Dobitnym tego przykładem jest chociażby czytany dzisiaj fragment z Dziejów Apostolskich, ze święta nawrócenia św. Pawła. Kiedy Szaweł oślepiony pa-

da na ziemię, słyszy głos: „Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” I pyta: „kim jesteś, Panie?” „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz”. Zauważmy, że Jezus nie pyta: dlaczego prześladujesz moich wyznawców? Dlaczego prześladujesz ludzi mojej drogi? Pyta się, dlaczego Mnie prześladujesz? A więc tutaj rzeczywiście zachodzi już kryterium miłości, które spełni się dopiero na Sądzie Ostatecznym. Byłem głodny..., spragniony..., chory..., byłem w więzieniu..., czy przyszedliście do Mnie? Panie, kiedy Cię widzieliśmy takim? I usłyszymy odpowiedź: „wszystko, cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. I czego nie uczyniliście jednemu z braci, tegoście i Mnie nie uczynili”.

Pozwólcie, że przypomnę jeszcze bardzo piękną wypowiedź Jana Pawła II, skierowaną do ludzi młodych w Toronto, ale te słowa odnoszą się do nas wszystkich. „Pamiętajcie, nie jesteśmy sumą naszych słabości i upadków. Jesteśmy sumą ojcowskiej miłości do nas i naszej rzeczywistej możliwości bycia obrazem Jego Syna w świecie. Duch świata ofiaruje mnóstwo złudzeń, liczne parodie szczęścia, a największe oszukaństwo polega na tym, że można znaleźć życie z pominięciem Boga. Że można osiągnąć wolność wykluczając prawdy moralne i osobistą odpowiedzialność. Dlatego każda szczerą spowiedź – według Jana Pawła II – będzie odzyskanym przekonaniem, że Bóg nas kocha pomimo naszego grzechu, bo będzie osobistą odpowiedzią pokutującej miłości”.

W Roku Kapłańskim trzeba wskazać, że szczególną formą pomocy w dawaniu świadectwa Miłości udzielonej nam przez Chrystusa, na naszą miarę są ludzie święci, a zwłaszcza męczennicy. Przypomnijmy, to oni już dzisiaj, czy to męczennicy ostatniego czasu, drugiej wojny światowej, czy z kolei bliscy już chwały ołtarzy: Ojciec Święty Jan Paweł II i Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Oni już dzisiaj świadczą skutecznie w swoim wstawiennictwie przed Bogiem, aby nasza miłość i nasze świadectwo było na miarę udzielonej nam łaski. Dlatego odbierzmy to wołanie o odwagę codziennego świadectwa, nie tylko w uczynkach co do ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napić, chorych nawiedzać, umarłych grzebać, podróżnych w dom przyjąć, ale również w kategoriach uczynków miłosiernych co do duszy, upominać grzeszących, urazy chętnie darować, modlić

się za żywych i umarłych, dobrze radzić wąpiącym, pocieszać strapiionych. To jest codzienne świadectwo Miłości. Dlatego różnorodność form dawania świadectwa wypływa z wierności Chrystusowi w codziennym spotkaniu i w odważnym, publicznie czynionym znaku krzyża, uczestnictwie w niedzielnych czy świątecznych Eucharystiach, wsłuchiwanie się z głębią w słowo Boże i przyjęciu Chrystusa do swojego serca w Komunii Świętej.

Uwierzmy na nowo, że wszystko w naszym życiu może mieć formę miłości. Dlatego ten rok, który w sposób szczególny przeżywamy w Kościele również, jako Rok Kapłaństwa ma pomóc samym kapłanom w odzyskiwaniu tożsamości i miłości Kościoła wobec nich. Ten rok ma powiedzieć również nam kapłanom, że Kościół jest dumny ze swoich kapłanów, że ich kocha, ceni i podziwia, ale że nie są ważni z powodu tego co robią, ale ze względu na to, kim są. I za to będą kiedyś odpowiadać przed Bogiem. Czy dorastają, czy dorastamy do miary łaski, która zostaje nam dana? Co ten świat robi ze świadkami Chrystusowej Ewangelii, to widzimy w Indiach, czy teraz ostatnio w Wietnamie. Ale mniej ważne jest to, co powie świat, czy nawet to, że ich prześladowa i zabija. Najważniejsze jest to, że to wszystko zbiera Bóg, przed którego oczami nic nie jest zakryte. I to Bóg czeka na codzienne nasze przejrzyste świadectwo: kapłanów, osób życia konsekrowanego, katechetów, nauczycieli, prawników, polityków, dziennikarzy, każdego z nas.

Idźmy razem z Chrystusem w życie i dajmy Mu odpowiedź naszej miłości!

Homilia wygłoszona podczas Mszy Krzyżma Świętego w Wielki Czwartek, 1 kwietnia 2010 w Katedrze Zamojskiej

Za św. Pawłem Apostołem chciałbym zawołać: dziękuję Bogu dziś, że nas zjednoczyć chciał! W modlitwie naszej radość brzmi, radość i dziękczynienie, że za łaską Boga jesteśmy tym, kim jesteśmy. Wyrażam szczególną radość z obecności pierwszego pasterza naszej diecezji Księdza Biskupa prof. Jana Śrutwy, biskupa pomocniczego Mariusza, oraz Was wszystkich Bracia w Chrystusowym kapłaństwie. Witam wszystkich zgromadzonych na naszej wspólnej liturgii Krzyżma Świętego, kiedy dziękujemy Bogu za dar Eucharystii i kapłaństwa razem ze zgromadzonym tutaj ludem wiernym i łączącymi się z nami za pośrednictwem Katolickiego Radia Zamość.

Przed 5 laty czcigodny Sługa Boży Jan Paweł II pisał list do kapłanów jednocząc się z Chrystusem w tajemnicy cierpienia. Przypomnił nam wszystkim bardzo istotną sprawę, że życie kapłana ma o tyle sens, jeśli potrafi on czynić z siebie dar, oddając się do dyspozycji wspólnoty wiary Kościoła, służąc każdemu, kto jest w potrzebie. Bóg spełnił swoje obietnice wobec człowieka w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Jezus nie tylko nauczał, czy działał znaki i cuda, lecz także cierpiał, a w końcu rzucił na szalę samego siebie. Jego czyny, Jego życie, męka i śmierć nie utonęły w przeszłości. Jezus, jako Syn Boży i Mesjasz miał moc aby nadać im obecność przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Stało się tak w przeddzień Jego męki, kiedy wewnętrznie przyjął śmierć i ją antycypował. Podał uczniom chleb i wino ze słowami: To jest Ciało moje! To jest Krew moja! Przez to antycypował akt swojej śmierci. Jak zaznaczył przed laty kard. Józef Ratzinger zanim jeszcze żołnierz przebił włócznią Jego bok ofiarował za nas aktem wewnętrznym samego siebie. Do końca wierny sprawom Ojca, do końca nas umiłował.

Stając dzisiaj w Katedrze – Katedrze Kościoła Zamojsko-Lubaczowskiego – jako prezbiterzy, jesteśmy wezwani aby wobec świata gasnących nadziei i ponowoczesnej samotności być wiernymi świadkami Chrystusa i sensu życia pokładanego w Bogu żywym. Za

Autorem Listu do Hebrajczyków pragnę wołać w duchu dziękczynienia: Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, Który dał obietnice. Troszczmy się o siebie nawzajem, by się zachęcać do miłości i dobrych czynów a Bóg, Który rozpoczął w nas dobre dzieła niech je wypełnia.

Homilia

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czcigodni Bracia w biskupim posługiwaniu: Biskupie Janie i Mariuszu,

Bracia w Chrystusowym kapłaństwie, na czele z Księdzem Infułatem,

Księdzem Kanclerzem i Proboszczem tej parafii katedralnej.

Wspólnoto życia, formacji i studiów seminaryjnych na czele z Księdzem Rektorem i Wychowawcami, Drodzy przedstawiciele nauki

na naszym macierzystym Uniwersytecie Jana Pawła II w Lublinie.

Osoby życia konsekrowanego, Bracia i Siostry w Chrystusie, który jest Jedynym Odkupicielem człowieka.

Po raz kolejny dany nam jest Wielki Czwartek, dzień, w którym JEZUS CHRYSTUS, Jednorodzony Syn Boga i prawdziwy człowiek, ustanowił Eucharystię i równocześnie nasze służebne kapłaństwo. Jest ono nie tylko naszym udziałem, ale zarazem naszym powołaniem i łaską. Wszyscy jesteśmy zrodzeni z Wieczernika – podkreślał Jan Paweł II – dlatego życie nasze jest naznaczone pieczęcią służby najpotrzebniejszej, nieodzownej: zbawiania ludzi... Umacnia nas w niej świadectwo wielu pokoleń kapłańskich – od pierwszej męczeńskiej śmierci św. Wojciecha aż do czasów męczeńskich śmierci kapłanów II wojny światowej i śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, i innych kapłanów – męczenników naszej współczesności. Umacnia nas w służbie to świadectwo, ale i zubaża tę służbę niedochowanie wierności Chrystusowi w Jego Kościele.

Rozpoczynając w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, 19 czerwca ubiegłego roku, Rok Kapłański pod znamionym

hasłem: „Wierność Chrystusa, wierność kapłana” Ojciec Święty Benedykt XVI, wbrew obiegowym stwierdzeniom według ducha tego świata – podkreślił, że „pojęcie dojrzałości wiary stało się w ostatnich dziesięcioleciach rozpowszechnionym sloganem. Pojmuje się ją często jako postawę kogoś, kto nie daje posłuchu Kościołowi i Jego Pasterzom, ale wybiera w sposób niezależny to, w co chce wierzyć bądź nie... – czyli coś w rodzaju wiary: <zrób to sam>. I taką dojrzałość przedstawia się jako odwagę wypowiedzania się przeciwko Magisterium Kościoła. Tymczasem – zaznaczył Papież Benedykt XVI – nie potrzeba tu żadnej odwagi, gdy ma się pewność publicznego poklasku zwołanych ludzi wobec kamer telewizyjnych czy radiodbiorników. Odwagi potrzeba bardziej, by przyłgnąć do Chrystusa i stać się świadkiem Jego miłości w życiu i codziennej posłudze Kościoła. Także wówczas – zaznaczy mocno Papież – gdy jest ona sprzeczna ze schematem proponowanym przez współczesny świat”.

Czyż te słowa Papieża – nie potwierdzają się każdego dnia w różnych serwisach telewizyjno-radiowych i środkach przekazu? Zwłaszcza po Liście apostolskim do Kościoła w Irlandii, pokazuje się Kościół tylko w cieniu, Kościół zepchnięty do ?..., jakby nie było jasnego światła łaski, jakby nie było wierności kapłańskiej na co dzień. I stawia się pytanie, czy autorytet Papieża i jego droga wiary jeszcze jest potrzebna światu? Chrześcijaństwo miłości bez prawdy i wierności, - można łatwo zamienić w magazyn dobrych uczuć i marzeń, nawet użytecznych człowiekowi, ale obliczonych zawsze na słabość i grzechy pozytywne we współżyciu społecznym, lecz marginalnych – z których można łatwo zrezygnować i zastąpić je innymi.

Drodzy Bracia. Przykład Patrona Roku Kapłańskiego – św. Jana Vianey – nie może pójść w zapomnienie, pomimo odległości czasowej, pomimo iż będziemy obdarowani kolejnymi darami beatyfikacji i kanonizacji na ziemi polskiej: ks. Jerzego Popiełuszki i ks. Stanisława Kazimierczyka, czy oczekiwana beatyfikacja Jana Pawła II. Bardziej niż kiedykolwiek dotąd potrzebujemy świadectwa kapłańskiej wierności i miłości na co dzień, aby sprostać wyzwaniom naszych czasów, w których głoszenie Ewangelii spotyka się z wciąż narastającą falą antyewangelizacji i laicyzacji. Często pomija się

nadprzyrodzoną motywację życia, a tym samym traci się z oczu perspektywę Królestwa Bożego i konsekwencje moralne za nasze wybory.

Jak wiemy św. Jan M. Vianey – zmarł w Ars w dniu 4 sierpnia 1859 r. po przeszło 40 latach wyczerpującego posługiwania. Miał wówczas zaledwie 63 lata. Zwróćmy uwagę na niektóre znane już nam z pewnością aspekty jego życia i posługi; aby na nowo odkryć i pogłębić naszą służbę w kapłaństwie.

Pierwszym wymiarem – godnym podkreślenia – jest przepowiadanie Ewangelii, które doprowadza do oczyszczenia sumień ludzkich i zjednoczenia ich z Chrystusem w Eucharystii. Trzeba nam starać się poprzez wierne przepowiadanie Ewangelii na ambonie i na katechezie lub w innych dostępnych formach przekazu na uniwersytetach, w radiu czy w prasie katolickiej, docierać do serc wiernych, aby odradzać i ożywiać wiarę. Wiara bowiem jest ze słuchania. A tym, co się słyszy jest słowo Boga Wcielonego.

Drugim wymiarem – to jednocześnie jest główny charyzmat Proboszcza z Ars, to posługiwanie w sakramencie pokuty. Bez nawrócenia i pokuty człowiek, który zagubił „poczucie grzechu”, nie odkryje miłości miłosiernej Boga..., a w końcu nawet zaprzeczy Jego istnieniu. Poczucie obecności grzechu – jak uczył nas Papież Jan Paweł II – jest jakby termometrem życia religijnego i woła o Zbawiciela. Godziny w konfesjonale – to niewątpliwie „krzyż” i zmagania kapłańskiej służby. Za to dzisiaj wobec wszystkich tutaj zebranych w kościele wyrażam Wam pasterską wdzięczność. Za ten krzyż i zmaganie w głębi ludzkich serc i sumień. Jest to posługa najtrudniejsza i najbardziej delikatna, wyczerpująca, ale przynosząca zarazem wiele satysfakcji i radości z powrotu człowieka grzesznego. To ona stanowi – jak powiedział Jan Paweł II – niezastąpiony wyraz i sprawdzian naszego służebnego kapłaństwa.

Trzeci wymiar to odkrycie sakramentu Eucharystii, jako ofiary miłości Chrystusa wobec człowieka. Jan Vianey mówił: Gdybyśmy ją chcieli zrozumieć do końca – musielibyśmy umrzeć, nie z lęku do Boga lecz z miłości. Komunia Święta i Eucharystia to dwie najskuteczniejsze drogi do uzyskania przemiany serc. Co możemy uczynić, aby obecność Boga w Eucharystii przyciągała ludzi współ-

czesnych, którzy mają często wrażenie, że świat jest pozbawiony Boga i Jego łaski.

Drodzy Bracia Kapłani! Za przyczyną św. Jana M. Vianeya nie lękajmy się najbardziej osobistego zaangażowania w służbę Chrystusowi w ludziach, jakiego Bóg od nas zażąda dla dobrego i wiernego sprawowania sakramentu kapłaństwa. Przypomnijmy jeszcze pewną refleksją Ojców Synodalnych z synodu biskupów poświęconych kapłaństwu: „Wydaje się nam, że przez dzisiejsze trudności, Bóg chce nas nauczyć gruntownej wartości i centralnej pozycji krzyża Jezusa Chrystusa.” W każdym kapłanie Chrystus przeżywa na nowo swoją Mękę dla zbawienia dusz. Dziękujmy Bogu, że w ten sposób pozwala nam duchem i ciałem uczestniczyć w Tajemnicy Odkupienia.

Niech Chrystus pomnoży naszą wierność, która jest i niech będzie miłością wzrastającą aż do końca życia! AMEN!

Zakończenie

Jeszcze chciałem poprosić o chwilę uwagi, proszę usiąść. Dziękując przed błogosławieństwem kończącym Eucharystię za to wyznanie wiary – bo tak trzeba widzieć dzisiaj tę naszą tutaj obecność i modlitwę – wyznanie wiary wobec siebie nawzajem i wobec ludzi, którzy nas otaczają i którzy są tutaj z nami, i są również duchowo poprzez swoją modlitwę i cierpienie.

Chciałbym wobec Księdza Biskupa Jana wypowiedzieć naszą radość, że w dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych na dawnym klasztorze Sióstr Klarysek w Zamościu, dzisiaj w siedzibie Szkół Muzycznych, założono krzyż. Jest to dla nas wszystkich dar. Dar, który przyszedł do nas poprzez zmagania, poprzez nasze prośby, poprzez nasze interwencje u władz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Artystycznej, nie było to łatwe, gdyż akurat w tym samym czasie przyszły decyzje wyroków Trybunału Europejskiego o usuwaniu krzyży z włoskich szkół. Rozumiemy, że to otwarło pewną kampanię, można powiedzieć krucjatę przeciwko krzyżowi. Dlatego nie mniej dziękuję dzisiaj tutaj publicznie wszystkim, którzy przyczynili się do tego i swą decyzją ministerialną, i swoją decyzją tutaj władz

lokalnych, i naszą prośbą, i modlitwą do tego, że ten krzyż będzie znakiem tożsamości naszego miasta uświęconego krzyżem Chrystusa ukrzyżowanego i tego zmartwychwstałego z naszej Katedry.

Dlatego dzielę tę radość przy dzisiejszym święcie prosząc Boga, abyśmy zawsze byli wierni Chrystusowi, Krzyżowi, Kościołowi i Ewangelii. Pragnę z serca przygarnąć każdego z Was – tak jak zawsze to podkreślam – podając rękę, spojrzeć w oczy i zapewnić o swojej modlitwie.

Dlatego przyjmijcie to błogosławieństwo.

Homilia wygłoszona w 11 rocznicę pobytu Jana Pawła II w Zamościu w Katedrze Zamojskiej 12 czerwca 2010 r.

Drodzy Bracia i Siostry! Rozpocznę dzisiejszą liturgię słowami Ojca Świętego Jana Pawła II – nie z 12 czerwca 1999 roku z Zamościa – ale z pozostawionego do odczytania przemówienia na 3 kwietnia 2005 roku, kiedy on sam przeszedł już z życia do życia. Papież Jan Paweł II powiedział: „Ludzkości, która niekiedy wydaje się zagubiona i zdominowana potęgą zła, egoizmu i lęku zmartwychwstały Chrystus ofiaruje swoje miłosierdzie, która przebacza, jedna i na nowo otwiera duszę na nadzieję. Śmierć przez dzieło Zbawiciela zostaje podporządkowana potędze życia, przestaje być złem ostatecznym. Dlatego z taką ufnością wypowiadamy dziś słowa: Jezu ufam Tobie! Miej miłosierdzie nad nami i nad całym światem”. Jak bardzo potrzebujemy spełnienia tych słów Papieża, w tej modlitwie. Potrzebujemy jak światła na drogach naszego życia, aby z tym większą wdzięcznością wobec Boga trwać dzisiaj na modlitwie o dar błogosławieństwa dla nas i dla naszej polskiej ziemi, dla wszystkich, którzy ją stanowią i o dar beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II w 11 rocz. jego obecności apostołskiej pośród nas.

Homilia

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie, wezwani do wierności Chrystusowi – coraz większej – pomimo oficjalnego zakończenia Roku Kapłańskiego.

Osoby życia konsekrowanego, które na co dzień jesteście świadkami wartości, które nie są tylko z tego świata.

Szanowni przedstawiciele władz w różnym stopniu odpowiedzialności społecznej.

Drogie wspólnoty szkolne razem z nauczycielami i wychowawcami, które jesteście tutaj razem pod waszymi znakami, sztandarami szkół Jana Pawła II.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, łączący się z nami przez Katolickie Radio Zamość.

W tym czerwcowym upalnym dniu powróciła do nas nie tylko rocznica obecności Sługi Bożego Jana Pawła II, ale również ta sama Ewangelia we wspomnienie tajemnicy Niepokalanego Serca Maryi. Tak, jak 11 lat temu odczytujemy ją dzisiaj pomiędzy Sandomierzem a Zamościem. Jego Matka rzekła do Niego. „Synu czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. I dzisiaj w pielgrzymce wiary kierujemy wzrok ku Maryi, która pełna troski i lęku w obliczach Matki Bożej w sanktuariach naszej ziemi szuka razem z nami zagubionego w naszym życiu Jezusa. Ona ma tego świadomość i dzisiaj nas o tym poucza, że nie można odnaleźć Jezusa bez wysiłku rozumu i serca, bez wrażliwości moralnej, bez gotowości do ofiary, przez którą można i trzeba wypowiedzieć swoją wierność i miłość. Z bólem umysłu i serca uczy się człowiek, i każdy z nas – wciąż na nowo – tej miłości odepchniętej i ukrzyżowanej. Lecz jeśli jak Maryja, która wiernie przechowywała w swoim sercu słowa, wypowiedziane do Niej przez Chrystusa, pojmiemy słowa, które wypowiada On do nas, w naszych powołaniach osobistych, czy społecznych, czy narodowych to wówczas u stóp krzyża i wobec tajemnicy Zmartwychwstałego pojmiemy to, co najważniejsze. Że prawdziwa jest tylko miłość złączona z Bogiem, który jest jej źródłem.

Drodzy Bracia i Siostry! Nie sposób dzisiaj nie odwołać się do przemówienia papieskiego z 12 czerwca 1999 roku, kiedy uznając piękno tej ziemi Jan Paweł II ostrzegał nas, że „wszelkie działania, które nie uwzględniają prawa Boga do swego dzieła, jak i prawa człowieka obdarowanego przez Stwórcę, wszelkie takie działania sprzeciwiają się przykazaniu miłości i odrzucają Boga jako miłość. Trzeba zatem uświadomić sobie, że istnieje ciężki grzech przeciwko środowisku naturalnemu obciążający nasze sumienia, rodzący poważną odpowiedzialność przed Bogiem jako Stwórcą i Panem. [...] Czy można – pytał Papież – przeciwstawiać się niszczeniu świata, jeśli w imię dobrobytu i wygodę dopuszcza się zagładę na nienarodzonych, prowokowaną śmierć ludzi starszych i chorych, a w imię postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków życia ludzkiego? [...] Każdy z nas – mówił Jan Paweł II – każdy z nas uczniów i wyznawców Chrystusa niech weryfikuje

styl swego życia, aby słuszne dążenia do pomyślności nie zagłuszyły głosu sumienia, które waży to, co słuszne i prawdziwie dobre”.

Jakżeż wyraźnie to papieskie wołanie powróciło do nas w ostatnią niedzielę, 6 czerwca 2010 roku, podczas beatyfikacji księdza Jerzego Popiełuszki. Beatyfikacja księdza Jerzego potwierdza, że wbrew modom, a nawet skandalicznym kłamstwom systemu i konkretnych ludzi połączonych z represjami i śmiercią, warto stanąć po stronie Bożych prawd i nadprzyrodzonej godności człowieka. Oczywiście nie jest to zwycięstwo dobra nad złem, prawdy nad kłamstwem w wymiarze powszechnym, zresztą nie było również takim zwycięstwo Chrystusa na Golgocie, kiedy umierał i zwyciężał śmierć, grzech i szatana. Stąd żadne wyniesienie na ołtarze człowieka wiary, czy męczennika – jak w przypadku księdza Jerzego, czy oczekiwanej beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II – nie jest załatwieniem sprawy zła, nie jest zwycięstwem powszechnym, bo ono musi dokonać się poprzez serce pojedynczego człowieka. To jest jedynie potwierdzenie drogi, na której może dokonywać się zwycięstwo w życiu jednostek czy narodów. A święci – mówił nam Jan Paweł II – są również po to, żeby nas zawstydzać. Niemniej sama beatyfikacja pokazała, jak Polska jest podzielona. Jak podzieleni są Polacy pomiędzy prawdą o jej historii czy nawet prawdą o dniu dzisiejszym, niemniej bolesną. Podzielona jest nie prawdą, ale manipulacjami i walką o rządzenie sumieniami ludzkimi. A to jest prawdziwa weryfikacja. W historii naszego narodu jeden z naszych władców przypominał nam: „Nie jestem królem waszych sumień”. I takim nie jest ani prezydent, ani premier!... Każdy z nas jest odpowiedzialny przed Bogiem za to, co czyni i za to, co mówi? Dlatego pomysł uznania księdza Jerzego – dziś już patrona Solidarności – za kogoś obcego i mało otwartego na inność jest kolejną taką próbą dzielenia Polaków.

Kiedys katolicki dziennikarz – tak, katolicki – a dziś katolik gazety wyborczej, pan Jan Turnau stawia następującą tezę. Ksiądz Jerzy był bohaterem kościelnym i narodowym, ale nie mogę nie postawić pytania o jego formację umysłową... Czy to jest pytanie o głupotę!... Za głupotę się nie umiera... I pyta dalej – czy ten bohater walki z komuną rozumiał, że Polak to niekoniecznie katolik, a także może również ateista?... Bołą nas takie pytania stawiane

przez katolików, dziennikarzy radiowych, telewizyjnych i prasowych, którzy Kościół katolicki i jego pasterzy czy kapłanów czynią jeszcze jedną z partii politycznych i walki o władzę. A Ewangelię i godność osoby ludzkiej czynią pojęciami ideologii niezgodnymi z minionym systemem, który powraca...

Wyniesienie na ołtarze księdza Jerzego dla wielu środowisk jest trudnym faktem, by uznać rolę, jaką duchowni odgrywali i odgrywają w życiu publicznym narodu. Nie w polityce, ale w przypominaniu fundamentalnych wartości, które obowiązują w życiu całego narodu i poszczególnych jednostek. Oczywiście, rozumiemy, że bezpośrednim powodem nasilenia się tej swoistej alergii na działalność duchowieństwa i ten dar beatyfikacji są zbliżające się wybory. Szczególne, bo przyspieszone wskutek katastrofy smoleńskiej i odwołujące się bardziej niż kiedykolwiek do wartości patriotycznych i religijnych. Stąd tych, którzy chcieliby całkowitej obcości chrześcijaństwa w życiu publicznym na polskiej ziemi irytuje wszystko, co może być głosem Kościoła odnoszącym się do aktualnej sytuacji. Dla zwolenników alienacji Kościoła może być nie do pomyślenia, aby biskupi wypowiadali się na tematy bioetyczne, bo jest to według nich mieszanie się do polityki. I dziękuję Bogu za zaproszenie mnie do sali consolatatus – tutaj w Zamościu – gdzie mogłem wypowiedzieć słowa nauki Kościoła katolickiego o transplantacji, o przeszczepach. Dobrze, że tutaj chce się słyszeć głos biskupa i pasterza w kwestiach etycznych a nie polityki, w kwestach życia narodu i poczętego życia.

Moi Drodzy! Jeszcze jeden przykład bardzo bolesny. Na wszelki wypadek przed rozpoczynającą się 18 czerwca br., w Olsztynie i we Fromborku, Konferencją Episkopatu Polski niezastąpiona w takich przypadkach gazeta już teraz ostrzega, aby biskupi redagując komunikat końcowy pamiętali, że obowiązuje ich cisza wyborcza... To może niedługo pozbawi się nas w ogóle głosu... i prawa do głosowania zgodnie z sumieniem... Ten ostrzegawczy głos opatrzone zdjęciem księdza arcybiskupa Józefa Michalika, którego do tej pory nie przeproszono, za to konferencyjne i prezydenckie już w mediach oskarżenie, jakoby on miał powiedzieć, że lepiej by było gdyby siódmego lipca była katastrofa, a nie

dziesiątego. Do tej pory nikt go nie przeprosił, a od czasu do czasu powiela się tę wiadomość. Jakże by inaczej... ta gazeta nie żartuje, bo w tym samym numerze z pierwszej strony artykuł krzyczy: „Kościół na ziemi”. O rzekomym uwłaszczaniu się Kościoła na majątku narodowym. I mam prawo postawić to pytanie: czy chcemy powrotu takiego czasu, w których nawet ostatniemu ordynatowi Janowi Zamoyskiemu zabraniało się wrócić do Zamościa? I nie miał prawa...

Dlatego wszyscy rozumiemy, o co chodzi, stając dzisiaj z owym niepokojem serca, szukając Jezusa i Jego praw, a jednocześnie naszej godności. Dlatego zwracamy się do Maryi, Bogurodzicy słowami modlitwy papieskiej sprzed 11 lat: Prowadź nas Twoją wiarą w ten nowy czas, który się przed nami otwiera. I bądź z nami, wraz z Twoim Synem Jezusem Chrystusem, który sam jest dla nas Drogą, Prawdą i Życiem. Amen.

Decyzje personalne

21 maja 2010 r.

- ks. **mgr kan. Tadeusz Bastryk** – zwolniony z funkcji Głównego Przewodnika Diecezjalnej Pielgrzymki na Jasną Górę
- ks. **Marcin K. Zaburko** – mianowany Głównym Przewodnikiem Diecezjalnej Pielgrzymki na Jasną Górę

12 czerwca 2010 r.

- ks. **mgr Antoni Gębala** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Zamościu
- ks. **mgr Lic. Czesław Gołdyn** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Zamościu
- ks. **mgr Grzegorz Kawa** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Zamościu
- ks. **dr Piotr Kornafel** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Zamościu
- ks. **dr Michał Maciołek** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Zamościu
- ks. **dr Marek Niedźwiecki** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Zamościu
- ks. **mgr Zygmunt Żółkiewski** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Zamościu
- ks. **prałat dr Eugeniusz Derdziuk** – mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie
- ks. **kan. mgr Stanisław Kupczak** – mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie
- ks. **kan. mgr Henryk Krukowski** – mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie

- ks. prałat prof. dr hab. Stanisław Tymosz** – mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie
- ks. Krzysztof Jankowski** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie
- ks. dr Marian Pokrywka** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie
- ks. mgr Jerzy Piliś** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie
- ks. mgr Jerzy Tworek** – mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie
- ks. kan. mgr Andrzej Stopyra** – mianowany Kanonikiem Penitencjarzem Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie

26 czerwca 2010 r.

NEOPREZBIERZY

- ks. mgr Dominik Chomyszyn** mianowany wikariuszem parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Dołhobyczowie.
- ks. mgr Paweł Derylak** mianowany wikariuszem parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Narolu.
- ks. mgr Paweł Dynaka** mianowany wikariuszem parafii Trójcy Przenajświętszej w Dubience.
- ks. mgr Łukasz Kolasa** mianowany wikariuszem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Obszy.
- ks. mgr Tomasz Lenczuk** mianowany wikariuszem parafii Objawienia Pańskiego w Łukawcu.
- ks. mgr Marek Małys** mianowany wikariuszem parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Łabuniach.
- ks. mgr Rafał Plichta** mianowany wikariuszem parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła w Moniatyczach.

- ks. mgr Tomasz Putkowski** mianowany wikariuszem parafii Św. Mikołaja w Grabowcu.
- ks. mgr Mariusz Skakuj** mianowany wikariuszem parafii Św. Stanisława Biskupa w Wielączy.
- ks. mgr Karol Stolarczyk** mianowany wikariuszem parafii Św. Jacka i Matki Bożej Różańcowej w Horodle.
- ks. mgr Tomasz Szady** mianowany wikariuszem parafii Św. Andrzeja Apostoła w Lipsku k. Narola.
- ks. mgr Grzegorz Szlązak** mianowany wikariuszem parafii Św. Jana Chrzciciela w Potoku Górnym.
- ks. mgr Kamil Taras** mianowany wikariuszem parafii Św. Michała Archanioła w Soli.
- ks. mgr Radosław Zaborniak** mianowany wikariuszem parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła w Tarnawatce.

PROBOSZCZOWIE

- ks. kan. dr Wiesław Banaś** zwolniony z urzędu Proboszcza parafii św. Michała Archanioła w Cześnikach i mianowany Dyrektorem *Caritas* Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.
- ks. mgr Józef Bednarski** zwolniony z urzędu Proboszcza parafii św. Michała Archanioła w Perespie oraz Wicedziekana Dekanatu Tyszowieckiego i mianowany Proboszczem parafii św. Maksymiliana Kolbego w Dąbrowicy.
- ks. mgr Cezary Błaszczuk** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Bartłomieja w Sitańcu i mianowany Proboszczem parafii Świętego Krzyża w Żurawcach.
- ks. dr Leszek Bruśniak**, pracownik naukowy Wydziału Zamiejscowego KUL w Tomaszowie Lubelskim mianowany Proboszczem parafii św. Jana Chrzciciela w Rzeplinie.

- ks. mgr lic. Janusz Granda** zwolniony z urzędu Proboszcza parafii św. Andrzeja Boboli w Bystrem i mianowany z dniem 24 sierpnia 2010 r. Proboszczem parafii MB Częstochowskiej w Nieleddwi.
- ks. prałat mgr lic. Stanisław Kolano**, Ojciec Duchowny WSD Archidiecezji Lwowskiej w Brzechowicach na Ukrainie mianowany Proboszczem parafii NMP Królowej Polski w Hucisku.
- ks. dr Krzysztof Koprowski** zwolniony z funkcji Ojca Duchownego Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie i mianowany Proboszczem parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Hucie Krzeszowskiej.
- ks. kan. mgr Piotr Lizakowski** zwolniony z urzędu Proboszcza parafii św. Wojciecha i MB Różańcowej w Nieliszu i mianowany Administratorem parafii Przemienienia Pańskiego w Czartowcu, a z dniem 19 sierpnia 2010 r., Proboszczem tejże Parafii.
- ks. mgr Henryk Misa** zwolniony z funkcji wikariusza parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Księżpolu i mianowany z dniem 24 sierpnia 2010 r. Proboszczem parafii św. Andrzeja Boboli w Bystrem.
- ks. kan. mgr Marian Oszust** zwolniony z urzędu Proboszcza parafii św. Michała Archanioła i MB Nieustającej Pomocy w Werbkowicach i mianowany Proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Cześnikach.
- ks. mgr Jarosław Pukaluk** zwolniony z funkcji kapelana Szpitala Jana Pawła II w Zamościu i mianowany Proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Perespie.
- ks. mgr Adam Siedlecki** zwolniony z urzędu Proboszcza parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Hucie Krzeszowskiej i mianowany Proboszczem parafii św. Michała Archanioła i MB Nieustającej Pomocy w Werbkowicach.
- ks. mgr lic. Krzysztof Soliło** zwolniony z urzędu Proboszcza parafii św. Jana Chrzciciela w Rzeplinie i mianowany Proboszczem parafii MB Częstochowskiej w Dołhobyczowie.

- ks. mgr Dariusz Soniak** zwolniony z urzędu Proboszcza parafii św. Maksymiliana Kolbego w Cichobórze i mianowany Proboszczem parafii św. Wojciecha i MB Różańcowej w Nieliszu
- ks. Andrzej Wysokiński**, zwolniony z urzędu Proboszcza parafii Świętego Krzyża w Żurawcach i mianowany Proboszczem parafii św. Maksymiliana Kolbego w Cichobórze.

EMERYCI

- ks. Jan Chmiel** zwolniony z urzędu Proboszcza Parafii NMP Królowej Polski w Hucisku i przeniesiony w stan emerytalny z zamieszkaniem na dotychczasowej plebanii w Hucisku.
- ks. kan. Andrzej Kucewicz** zwolniony z urzędu Proboszcza Parafii św. Maksymiliana Kolbego w Dąbrowicy i przeniesiony w stan emerytalny z zamieszkaniem na plebanii parafii Chrystusa Króla w Biłgoraju.
- ks. kan. Aleksander Miszczak** zwolniony z urzędu Proboszcza Parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Nielewicy z dniem 24 sierpnia 2010 r. i przeniesiony w stan emerytalny z zamieszkaniem w Domu Księży Seniorów w Hrubieszowie.
- ks. kan. Mgr Stefan Syrokosz** zwolniony z dniem 19 sierpnia 2010 r. z urzędu Proboszcza Parafii Przemienienia Pańskiego w Czartowcu, i przeniesiony w stan emerytalny z zamieszkaniem w Domu Księży Seniorów w Hrubieszowie.
- ks. kan. Edward Wójcik** zwolniony z urzędu Proboszcza Parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Dołhobyczowie oraz Wicedziekana Dekanatu Łaszczów i przeniesiony w stan emerytalny z zamieszkaniem w Domu Księży Seniorów w Hrubieszowie.

WIKARIUSZE

- ks. mgr lic. Krzysztof Antczak** zwolniony z funkcji wikariusza parafii Objawienia Pańskiego w Łukawcu i mianowany wikariuszem parafii św. Mikołaja w Hrubieszowie.
- ks. mgr Marek Barszczowski** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Mikołaja w Grabowcu i mianowany współpracownikiem Księdza Rektora przy kościele św. Katarzyny w Zamościu.
- ks. mgr Grzegorz Bartko** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. App. Piotra i Pawła w Tarnawatce i skierowany na studia w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.
- ks. mgr Jacek Bednarz** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Mikołaja w Hrubieszowie, udzielono urlopu zdrowotnego z zamieszkaniem w Domu Księży Seniorów w Hrubieszowie.
- ks. mgr Leszek Boryło** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Stanisława Bpa w Wielączy i mianowany wikariuszem parafii św. Jerzego w Biłgoraju.
- ks. mgr Rafał Ćwikła** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. App. Piotra i Pawła w Moniatyczach i mianowany wikariuszem parafii św. Stanisława Bpa w Górecku Kościelnym.
- ks. mgr Piotr Harko** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Jana Chrzciciela w Potoku Górnym i mianowany z dniem 24 sierpnia 2010r., wikariuszem parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Księżpolu.
- ks. mgr Krzysztof Giera** zwolniony z funkcji wikariusza parafii Narodzenia NMP w Narolu i skierowany na studia w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.
- ks. mgr Krzysztof Groszek** zwolniony z funkcji wikariusza parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Dubie i mianowany wikariuszem parafii św. Jana Chrzciciela w Potoku Górnym.
- ks. mgr Arkadiusz Jakubczak** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Michała Archanioła w Zamościu i mianowany wikariuszem parafii Wniebowzięcia NMP w Uchaniach.

- ks. mgr Mieczysław Kaciuba** zwolniony z funkcji wikariusza parafii Wniebowzięcia NMP w Uchaniach i mianowany wikariuszem parafii św. Bartłomieja Apostoła w Sitańcu.
- ks. mgr Łukasz Krzaczkowski** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Bartłomieja Apostoła w Sitańcu i mianowany wikariuszem parafii św. Stanisława Bpa w Wielączy.
- ks. mgr Marian Maciołek** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Jerzego w Biłgoraju i mianowany wikariuszem parafii Św. Michała Archanioła w Zamościu.
- ks. mgr Tomasz Migas** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Stanisława Bpa w Wielączy i mianowany wikariuszem parafii św. Bartłomieja Apostoła w Sitańcu.
- ks. mgr Adam Mulawa** zwolniony z funkcji wikariusza parafii NMP Nieustającej Pomocy w Hrubieszowie i mianowany wikariuszem parafii Narodzenia NMP w Krzeszowie.
- ks. mgr Krzysztof Paluch** zwolniony z funkcji wikariusza parafii MB Szkaplerznej w Łabuniach i mianowany wikariuszem parafii Wniebowzięcia NMP w Nabrożu.
- ks. mgr lic. Jarosław Przytuła** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Jacka i MB Różańcowej i mianowany Prefektem Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w Lublinie.
- ks. mgr Andrzej Skwarek** zwolniony z funkcji wikariusza parafii Wniebowzięcia NMP w Nabrożu i mianowany wikariuszem parafii Przemienienia Pańskiego w Krowicy Samej.
- ks. mgr Piotr Skóra** zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Andrzeja Apostoła w Lipsku k. Narola i udzielono urlopu zdrowotnego z zamieszkaniem w Domu Księży Seniorów w Hrubieszowie.
- ks. mgr Sławomir Szewczak** zwolniony z funkcji wikariusza parafii Narodzenia NMP w Krzeszowie i mianowany Kapelanem Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Szpita-

la w Lubaczowie z możliwością pomocy duszpasterskiej w parafii i katechezy w szkole.

ks. mgr Krzysztof Szynal zwolniony z funkcji wikariusza parafii św. Michała Archanioła w Soli i mianowany wikariuszem parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Dubie.

ks. mgr Tomasz Turek zwolniony z funkcji wikariusza parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Dołhobyczowie i mianowany wikariuszem parafii Przemienienia Pańskiego w Rachaniach

ks. mgr Konrad Zalewski zwolniony z funkcji wikariusza parafii Przemienienia Pańskiego w Rachaniach i mianowany wikariuszem parafii NMP Nieustającej Pomocy w Hrubieszowie.

INNE

ks. mgr Lesław Hypiak zwolniony z funkcji Kapelana Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Szpitala w Lubaczowie, pozostając nadal kapelanem Domu Pomocy Społecznej SS. Albertynek w Lubaczowie z możliwością pomocy duszpasterskiej w parafii i katechezy w szkole.

ks. mgr Jacek Kania zwolniony z funkcji współpracownika Księdza Rektora przy kościele św. Katarzyny w Zamościu i mianowany Kapelanem Szpitala Jana Pawła II w Zamościu z zamieszkaniem w Domu Diecezjalnym w Zamościu.

ks. Tadeusz Maciejko zwolniony z funkcji rezydenta parafii Trójcy Przenajświętszej w Dubience i mianowany rezydentem parafii Świętej Trójcy w Komarowie.

ks. kan. dr Michał Maciołek zwolniony ze stanowiska wicerektora Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w Lublinie – skierowany do pracy naukowej na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie.

- ks. prałat mgr Andrzej Puzon**, zwolniony z funkcji Dyrektora *CARITAS* Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.
- ks. mgr Marek Żur** duszpasterz Polonii w Norwegii mianowany Ojcem Duchowym Wyższego Seminarium Duchowego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w Lublinie z dniem 1 września 2010 r.

KURIA DIECEZJALNA

Dokumentacja korespondencyjna w sprawie zwieńczenia znakiem krzyża zwieńczenia sygnaturki Państwowej Szkoły Muzycznej w Zamościu



Biskup Zamojsko-Lubaczowski

Zamość, 24 czerwca 2009 r.

L. dz. 373/Gł/09

Szanowny Pan

Janusz Kiecana

Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia
im. Karola Szymanowskiego
w Zamościu, ul. Pereca 2

Z radością i satysfakcją pragnę zauważyć, że dobiegają końca prace rekonstrukcyjno-konserwatorskie i budowlane przy dawnym kościele i klasztorze SS. Klarysek. Zwracam się z wnioskiem, w imię wierności prawdzie historycznej, o umieszczenie znaku krzyża jako zwieńczenie sygnaturki na dachu budynku kościoła poklasztornego. W ten symboliczny sposób możemy zamknąć etap czasu rozbiorów Polski, niewoli i okresu totalitaryzmu w dziejach Zamościa.

Kościół pw. św. Anny lub Najświętszej Trójcy został wzniesiony ok. 1696 r. według projektu Jana Michała Linka, w latach 1757-75 powstał piętrowy klasztor SS. Klarysek (Bernardynek) projektu Jerzego de Kawe, fundowany przez ordynatową Annę. W roku 1782 Austriacy zamknęli klasztor, w którym krótko po tym mieszkali OO. Franciszkanie (1784-91), następnie SS. Miłosierdzia (Szarytki). W roku 1812, po 116 latach sprawowania kultu, nastąpiło zamknięcie kościoła. Od 1817 r. budynki zajmowało wojsko (skład zboża, stajnie, piekarnie, kuchnie, lazaret, koszary), w 1820 r. kościół został przebudowany, pozbawiony dekoracyjnych szczytów. Na przełomie

XIX i XX w mieściła się tu resursa, klub miejski, a w latach międzywojennych sala widowiskowa, od 1927 r. Powiatowa Kasa Oszczędności, policja, ochronka, w czasie okupacji komitet RGO, po wojnie koszary radzieckie, milicja, a w latach 1947-1984 dom dziecka.

Dobrze, że ten tak ważny w historii, kulturze, życiu duchowym i krajobrazie Miasta kompleks obiektów poklasztornych doznał się właściwego Użytkownika, i będzie na nowo służył, kształcąc i wychowując młodzież w szacunku dla dobra, prawdy i piękna, dając także mieszkańcom naszego Miasta i licznym gościom poprzez wygląd architektury świadectwo wierności historii.

Pięknie odnawiane Miasto, fortyfikacje i zabytki, świadczą o tożsamości jego mieszkańców i przekazywanej nadziei tu przybywającym tak licznie w celach naukowych, zawodowych czy turystyczno-kulturalnych, oczarowanym jego historią, pięknem i ludzkimi wartościami.

Miasto Zamość, powołane przez Założyciela do stykania się z najprzeróżniejszymi kulturami i religiami świata, zachowa swoją tożsamość poprzez wiarę i miłość do Chrystusa w sercach i umysłach ludzi, a następnie poprzez wierność korzeniom, z których wyrosło. Pamięć i utrwalanie śladów na zewnątrz świadczy o wielkości i tożsamości danego miasta czy Narodu. A w historii naszej Ojczyzny od momentu chrztu w 966 r. wolność i godność „krzyżami się mierzy...”. Dlatego mamy nadzieję, w imię wierności, że to krzyż a nie inny znak zwieńczy wspaniale odbudowany dawny klasztor Sióstr Klarysek, który będzie służył kulturze ducha naszego Miasta.

ks. Adam Firosz
Kancelarz



Do wiadomości:

Jan Radzik – Dyrektor Wydziału Planowania Przestrzennego, Budownictwa i Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Zamość

Grażyna Żurawicka – Kierownik Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zamościu

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia
im. Karola Szymanowskiego
22-400 Zamość
ul. Pereca 2

Nasz znak: IN.III.40/490/939/09
Data: 2009.07.20

W nawiązaniu do pisma z dnia 15 lipca 2009r. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie Delegatura w Zamościu opiniuje pozytywnie pod względem konserwatorskim zamontowanie krzyża na sygnaturze dawnego kościoła ss. Klarysek w Zamościu przy ul. Kościuszki 5.

W myśl założeń projektu budowlanego przyjętych i zatwierdzonych decyzją LWKZ z dnia 21.01.2003 znak: IN.III400 l/ZA/11/35/03 celem prac remontowych jest przywrócenie historycznego wnętrza klasztornego oraz kościelnego z prezbiterium i chórem wraz z adaptacją na salę koncertową. Natomiast rozwiązanie elewacji klasztoru i kościoła, szczytów i sygnatury polega na przywróceniu XVII-wiecznej bryły i form architektonicznych na podstawie analiz materiałów ikonograficznych oraz poprzez analogię do świątyń zaprojektowanych przez Jana Michała Linka.

Propozycja zamontowania krzyżyka na sygnaturze dawnego kościoła wpisuje się należycie w historię i dzieje obiektu. Stanowi symboliczne zakończenie kilkuletnich prac remontowo-konserwatorskich przy zespole sakralnym.

Pod względem formalnym wymagane jest przedłożenie do akceptacji przez urząd konserwatorski rysunku krzyżyka wraz z opisem rozwiązań materiałowych i kolorystycznych.

*Z up. Lubelskiego Wojewódzkiego
Konserwatora Zabytków
mgr Grażyna Żurawicka
Kierownik Delegatury w Zamościu*

Biskup Zamojsko-Lubaczowski

Zamość, 24 września 2009 r.

L. dz. 505/Gł/09



Szanowny Pan
Tomasz MERTA
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Generalny Konserwator Zabytków
Krakowskie Przedmieście 15/17
00-071 WARSZAWA

W związku z brakiem decyzji Dyrekcji Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego *w* Zamościu zwracam się z prośbą o pomoc w sprawie zwieńczenia znakiem krzyża sygnaturki na dawnym kościele pw. św. Anny lub Najświętszej Trójcy w zespole klasztornym SS. Klarysek w Zamościu, przy ul. Kościuszki 5, adaptowanym na siedzibę Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego *w* Zamościu.

Kierownik Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zamościu pozytywnie zaopiniował pod względem konserwatorskim zamontowanie krzyża na sygnaturze dawnego kościoła SS. Klarysek, co pozwoli przywrócić XVII-wieczną bryłę i formy architektoniczne elewacji kościoła, szczytów i sygnatury.

Krzyż w bardzo symbolicznym wymiarze zwieńczy hełm sygnaturki, nie będąc elementem dominującym w architekturze.

Liczę na zrozumienie mojej prośby i przychylną odpowiedź.

ks. Adam Firosz
Kancelarz



Załączniki:

1. Wniosek Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego do Dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Zamościu, z dnia 24 czerwca 2009 r.,
2. Opinia Kierownika Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zamościu, z dnia 20 lipca 2009 r.

Do wiadomości:

Janusz Kiecana, Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej i i II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Zamościu

Jan Radzik, Dyrektor Wydziału Planowania Przestrzennego, Budownictwa i Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Zamość

Grażyna Żurawicka, Kierownik Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zamościu.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Departament Szkolnictwa Artystycznego
i Edukacji Kulturalnej

DEK/4258/09

Warszawa, dn. 8 października 2009 r.

Ksiądz
Wacław Depo
Biskup Zamojsko - Lubaczowski

Ksiądz
Adam Firosz
Kanclerz

Wielce szanowny Księżu Biskupie i Księżu Kanclerzu,

odpowiadając na pismo z dn. 24 września 2009 r. skierowane do Podsekretarza Stanu w MKiDN, p. T. Merty, pragnę zapewnić, iż z pełnym zrozumieniem podszedłem do propozycji umieszczenia krzyża na sygnaturze dawnego kościoła SS. Klarysek w Zamościu przy ul. Kościuszki 5, adaptowanego na siedzibę Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na fakt, iż sale koncertowe szkół muzycznych w całej Polsce służą różnym celom. Odbywają się w nich standardowe działania edukacyjnych takie jak przesłuchania, egzaminy czy koncerty muzyki poważnej, ale również zabawy taneczne i dyskoteki organizowane dla dzieci i młodzieży.

Obiekt PSM I i II st. w Zamościu został ponadto zaprojektowany jako wielofunkcyjna sala widowiskowa, która może być wynajmowana różnym podmiotom do celów handlowych, rozrywkowych, itp.

Mając na uwadze powyższe proponuję, aby zamiast umieszczenia krzyża na hełmie, zamontować w wybranym miejscu specjalną tablicę okolicznościową upamiętniającą dawną funkcję budynku.

Licząc na zrozumienie argumentów przedstawionych powyżej, pragnę jednocześnie zadeklarować pokrycie kosztów wykonania wspomnianej tablicy ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Z wyrazami szacunku

*Dyrektor
Departamentu Szkolnictwa Artystycznego
i Edukacji Kulturalnej
Prof. Wiktor Jędrzejec*

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia
im. Karola Szymanowskiego
22-400 Zamość, ul. Kościuszki 5
Zamość, 15 października 2009 r.

J. E. Ks. Bp Waław Depo
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI
ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1
22-400 Zamość

W odpowiedzi na pismo otrzymane dnia 26 czerwca 2009 r. w sprawie wniosku o umieszczenie znaku krzyża jako zwieńczenie sygnaturki na dachu budynku naszej szkoły pragnę poinformować, że w tym samym dniu tj. 26 czerwca 2009 r. zwróciłem się do mojego przełożonego tj. Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie z prośbą o wyrażenie opinii dotyczącej procedury odpowiedzi na wniosek J. E. Księdza Biskupa.

Do chwili obecnej nie otrzymałem odpowiedzi pisemnej, natomiast otrzymałem polecenie telefoniczne o wstrzymaniu się z podejmowaniem jakichkolwiek decyzji.

W dniu 15 lipca 2009 r. na polecenie telefoniczne Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej zwróciłem się do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie - Delegatura w Zamościu z prośbą o wydanie opinii w w/w sprawie. Bezpośrednio po otrzymaniu odpowiedzi w dniu 20 lipca 2009 r. od kierownika Delegatury w Zamościu zapoznałem z jej treścią Dyrektora CEA w Warszawie.

Ponadto informuję, że w dniu otrzymania pisma od J. E. Księdza Biskupa, poinformowałem księdza, który osobiście doręczył pismo o braku władności w podejmowaniu decyzji w danej sprawie oraz procedurze powiadomienia organu prowadzącego naszą instytucję w MKiDN. Ksiądz wyraził zrozumienie, że procedura może potrwać dłuższy okres czasu.

Po otrzymaniu (dnia 30 września 2009 r.) kopii pisma J. E. Księdza Biskupa do Podsekretarza Stanu w MKiDN, niezwłocznie poinformowałem przełożonego i ponownie otrzymałem polecenie wstrzymania się w podejmowaniu decyzji.

Brak wcześniejszej odpowiedzi nie jest wynikiem mojej arogancji, czy nie zainteresowania tematem, lecz brakiem kompetencji w podejmowaniu tego typu decyzji.

Jednocześnie nadmieniam, że nie jestem poinformowany o podjęciu przez moich przełożonych ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Z poważaniem
Dyrektor
mgr Janusz Kiecena



Biskup Zamojsko-Lubaczowski

Zamość, 26 października 2009 r.

L. dz. 523/Gł/09

Szanowny Pan Profesor

Wiktor JEŃDRZEJEC

Dyrektor

Departamentu Szkolnictwa Artystycznego
i Edukacji Kulturalnej

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Krakowskie Przedmieście 15/17

00-071 WARSZAWA

Dziękuję za przesłaną odpowiedź w liście z dnia 8 października br. (otrzymałem 20 października), w którym wyrażona była Pańska troska o prawdę, związana z moją prośbą o umieszczenie znaku krzyża na miejscu, w którym się znajdował aż do zaborczej kasacji klasztoru SS. Klarysek. Dziękuję również za propozycję i *deklarowane* wsparcie finansowe ze *środków MKiDN* ufundowania tablicy na gmachu obecnej Szkoły, *upamiętniającej* losy dawnego zespołu klasztornego wraz z kościołem pw. św. Anny lub Najświętszej Trójcy w Zamościu.

Nie mniej, zwracam się jeszcze raz z prośbą o decyzję umieszczenia znaku krzyża na zwieńczeniu sygnaturki (*element od średniowiecza charakterystyczny w architekturze kościelnej, w formie małej wieży, w której był zawieszony dzwon, wzywający wiernych – sygnał, znak do modlitwy, zawsze zakończony krzyżem. We wnętrzu sygnaturki umieszczano bardzo często dokumenty związane z fundacją kościoła, jako pamiątkę dla przyszłych pokoleń.*) – oczywiście w odpowiedniej proporcji – aby nie był znakiem jakiegokolwiek dominacji

i dyskryminacji religijno-społecznej. Skoro, więc podjęto rekonstrukcję historycznej formy elementu architektonicznego tego obiektu, stanowiącego jedną z dominat urbanistycznych Zamościa, to konsekwentnie należy odtworzyć go w całości, wraz z integralnie wieńczącym go znakiem. Nie ma racji bytu sygnaturka bez krzyża.

Wyrażam nadzieję, że wszelka działalność edukacyjna, wychowawcza, artystyczna i formacyjna mieszczącej się już w historycznych obiektach poklasztornych Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Zamościu, prowadzona z szacunkiem dla dobra, prawdy i piękna, nie będzie kolidowała w żaden sposób z chrześcijańskim znakiem wiary, w bardzo symbolicznym wymiarze wieńczącym hełm sygnaturki kościoła. Obecny sposób wykorzystania obiektów i zmiany ich funkcji, nie jest w stanie, w żadnym razie zmienić faktu, że użytkowane obiekty w swojej historycznej formie architektonicznej (objętej ochroną konserwatorską) są budowlami o charakterze sakralnym (kościół, w którym miały miejsce pochówki zmarłych i klasztor). Uczniowie Tej Szkoły (bez względu na światopogląd) są przygotowywani m. in. do wykonywania muzyki sakralnej, także poprzez grę na organach, instrumencie od wieków tradycyjnie towarzyszącym liturgii Kościoła Rzymskokatolickiego. Skoro więc akceptuje się w formacji i kształceniu muzyków utwory o wybitnie religijnym charakterze w duchu chrześcijańskim, to i znak krzyża, który plastycznie wyraża te wartości, nie stoi w sprzeczności z kulturą, sztuką, patriotyzmem i wychowaniem.

Prośbę swoją motywuję również z następujących racji:

1. Po odzyskaniu kościoła OO. Franciszkanów w obrębie Starego Miasta – w analogicznej sytuacji, jak z klasztorem SS. Klarysek – strona kościelna nie widziała i nie widzi potrzeby, aby tablica informująca, że mieściło się w nim – Liceum Plastyczne (przez 60 lat), była zdjęta. Jest to bowiem znak tamtego czasu.
2. Użytkowanie szkół muzycznych, poza *edukacyjnymi*, również dla *celów rozrywkowych* i nawet *handlowych* – moim zdaniem nie przeszkadza zwieńczeniu krzyżem budynku.
3. Także współcześnie w obiektach sakralnych, tak jak zawsze bywało to w praktyce Kościoła, organizowane są różne, szlachetne

i godziwe działania artystyczne promujące i współtworzące Narodowe Dziedzictwo Kulturowe i upowszechniające osiągnięcia artystyczne innych narodów i kultur. Również w Katerze Zamojskiej, mającej ze swej natury charakter sakralny, tak jak i w innych kościołach Zamościa i Diecezji, od wielu lat w jej przestrzeni, dzisiaj za moją zgodą – odbywają się liczne koncerty, spektakle słowno-muzyczne najwybitniejszych artystów polskich i zagranicznych oraz inne działania o charakterze artystycznym i patriotycznym, także transmitowane za pośrednictwem TVP, TVP Polonia, Katolickiego Radia Zamość (m. in. Koncerty Noworoczne, Zamojskie Dni Muzyki, koncerty Orkiestry Symfonicznej im. Karola Namysłowskiego, „W hołdzie Papieżowi” w rocznicę śmierci, z okazji Dni Papieskich i innych okazjonalnych, z udziałem muzyków, chórów, zespołów i orkiestr z Polski i z Europy), służąc kulturze narodowej. Uczestnictwo w tych wydarzeniach jest otwarte dla wszystkich, zarówno wyznawców różnych religii i kultur, jak i niewierzących.

Bryła budynku kościoła pozbawionego elementu znaku krzyża, dziś w wolnej, niepodległej, demokratycznej Polsce, chlubiącej się przynależnością do cywilizacji europejskiej, budzi zdziwienie i dalej w widoczny i wymowny sposób jest świadectwem czasu rozbiorów Polski, niewoli i okresu totalitaryzmu w dziejach Zamościa.

W imię wierności prawdzie historycznej, po 227 latach, od chwili, gdy w roku 1782 Austriacy zaborcy zamknęli klasztor, a w roku 1812, po 116 latach sprawowania kultu, nastąpiło zamknięcie kościoła, od 1817 r. wojsko zajęło budynki, w 1820 r. kościół został przebudowany, pozbawiony dekoracyjnych szczytów, na przełomie XIX i XX w mieściła się tu reśursa, klub miejski, w latach międzywojennych sala widowiskowa, od 1927 r. Powiatowa Kasa Oszczędności, policja, ochronka, w czasie okupacji komitet RGO, po wojnie koszary radzieckie, milicja, a w latach 1947-1984 dom dziecka, w ten symboliczny sposób można by wreszcie zamknąć czas pohańbienia Polaków i Ich symboli.

ks. Adam Firośz
Kancelerz



Do wiadomości:

Tomasz MERTA

Podsekretarz Stanu, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalny Konserwator Zabytków, Krakowskie Przedmieście 15/17, 00-071 WARSZAWA

Marcin Zamoyski

Prezydent Miasta Zamość

Grażyna Żurawicka

Kierownik Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zamościu.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość
Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VI Kadencji
Sławomir Zawisłak
Biuro Poselskie: ul. J. Piłsudskiego 27A,
22-400 Zamość

BPSZ0272/86/09/nr 1
Zamość, 27.11.2009 r.

Szanowny Pan
Bogdan Zdrojewski
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Szanowny Panie Ministrze

w związku z licznymi prośbami mieszkańców Zamościa, przedstawiceli organizacji oraz stowarzyszeń katolickich i patriotycznych w kwestii przywrócenia krzyża na sygnaturce umieszczonej na gmachu Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. K. Szymanowskiego w Zamościu (dawny klasztor Sióstr Klarysek), zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Ministra o zainteresowanie się zgłoszoną sprawą oraz podjęcie stosownych czynności celem rozwiązania zgłoszonego problemu.

Dawny klasztor wraz z przyległym kościołem Sióstr Klarysek to jeden z bezcennych zabytków Zamościa. Dzięki zaangażowaniu Ministerstwa, które przekazało środki finansowe, dokonano rewitalizacji tego obiektu, który został zaadaptowany na potrzeby edukacyjne Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. K. Szymanowskiego.

Moi interesanci podnoszą zasadność oraz potrzebę w/w działań remontowych umożliwiających przywrócenie dawnej świetności tej części zamojskiej Starówki. Wskazują iż pozwoliło to rozpocząć edukację muzyczną i kulturalną dzieci i młodzieży w nowych odpowiednio przystosowanych pomieszczeniach. Zwracają jednocześnie uwagę na fakt, iż zasadnym jest przywrócenie także zwieńczenia wieży tego obiektu krzyżem, który stanowi jego historyczny i integralny element architektoniczny.

Przychylając się do wskazań merytorycznych i oczekiwań społecznych moich interesantów, uprzejmie proszę Pana Ministra o podjęcie stosownej decyzji o przywróceniu na w/w obiekcie krzyża na wybudowanej już wg przekazów sygnaturce. Krzyż ten, był jej istotnym historycznym elementem i stanowił jej pierwotne zwieńczenie.

Z poważaniem
Sławomir Zawiaślak

MINISTER
KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Bogdan Zdrojewski

DEK/4574/09

Warszawa, dn. 30 listopada 2009 r.

Ksiądz
Wacław Depo
Biskup Zamojsko - Lubaczowski

Ksiądz
Adam Firosz
Kanclerz

Wielce szanowny Księżu Biskupie i Księżu Kanclerzu,

po dokładnym rozpatrzeniu sprawy uprzejmie informuję, że wyrażam zgodę na umieszczenie znaku krzyża na zwieńczeniu sygnaturki obecnej sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Zamościu, przy ul. Kościuszki 5.

*Z wyrazami szacunku
Z up. Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Sekretarz Stanu
Piotr Żuchowski*

Do wiadomości:

1. p. J. Kiecana, dyrektor PSM I i II st., ul. Kościuszki 5, 22-400 Zamość
2. p. M. Zamojski, Prezydent Miasta Zamość, ul. Rynek Wielki 13, 22-400 Zamość
3. p. G. Żurawicka, Kierownik Delegatury Wojew. Urzędu Ochrony Zabytków, ul. Staszica 29, 22-400 Zamość
4. p. Z. Bujanowski - dyrektor CEA
5. p. J. Kiszczak - wizytator regionalny CEA, BSA, ul. Muzyczna 8, 20-620 Lublin

Regulamin dla muzyków kościelnych w diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej

Wstęp

1. Regulamin niniejszy został opracowany przez Diecezjalną Komisję Muzyki Kościelnej w Zamościu i stanowi podstawę do harmonijnego ułożenia wzajemnych relacji w parafiach diecezji zamojsko-lubaczowskiej między proboszczem parafii jako pracodawcą, a organistą (muzykiem kościelnym) jako pracobiorcą.
2. Regulamin uwzględnia przepisy prawa kościelnego, cywilnego, oraz Konkordatu ratyfikowanego w 1998 roku regulującego stosunki między Kościołem a Państwem.
3. Diecezjalna Komisja Muzyki Kościelnej w Zamościu stanowi organ doradczy dla Biskupa zamojsko-lubaczowskiego w sprawach dotyczących muzyki Kościelnej na terenie Diecezji.
4. Na czele Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej stoi Zarząd w składzie: przewodniczący, oraz członkowie.
5. Zadaniem Diecezjalnej Komisji Muzyki jest czuwanie nad należytym wykonywaniem przepisów dotyczących muzyki i śpiewu kościelnego.

Cele i zadania komisji organistowskiej

1. Komisja sprawdza czy obowiązujące przepisy kościelne w sprawie muzyki i śpiewu są należycie przestrzegane na terenie Diecezji.
2. Pilnuje, aby obowiązujący regulamin organistowski był przestrzegany, zarówno przez organistów, jak i ich pracodawców - księży proboszczów, rektorów kościołów czy innych przełożonych.
3. Wydaje zaświadczenia o kwalifikacjach zawodowych kandydatów ubiegających się o stanowisko muzyka kościelnego na terenie Diecezji. Prowadzi wykaz organistów i ich kwalifikacji. Potwierdza umowy o pracę dla organistów.

4. Stara się o podniesienie poziomu moralnego i zawodowego organistów przez organizowanie kursów dokształcających, egzaminów kwalifikacyjnych, zjazdów, rekolekcji, dni skupienia.
5. Rozstrzyga sprawy sporne wynikłe pomiędzy organistą, a bezpośrednim przełożonym. Przyjmuje skargi i zażalenia organistów lub pracodawców. Jedna i druga strona ma możliwość odwołania do Biskupa Diecezjalnego.

Charakter prawny stanowiska organisty

1. Organista jest pracownikiem Kościoła w służbie Bogu i podlega Władzy Kościelnej zgodnie z przepisami prawa kościelnego i niniejszego regulaminu oraz Kodeksu Pracy.
2. Organista jest pracownikiem wspólnoty parafialnej i podlega bezpośrednio proboszczowi lub rektorowi kościoła w zakresie wykonywania obowiązków, w dalszej kolejności Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej, w zakresie określonym niniejszym regulaminem i w trybie nadzwyczajnym Biskupowi Diecezjalnemu.
3. Umowę o pracę podpisuje rządcą kościoła (proboszcz lub rektor) z organistą. Umowa ta wymaga potwierdzenia przez Diecezjalną Komisję Muzyki Kościelnej.
4. W czasie wizytacji dziekańskiej powinna być uwzględniona sprawa umowy z organistą, jego uposażenia, ubezpieczenia i pracy w parafii.

Podział stanowisk i wymagane kwalifikacje

1. Pod względem posiadanego wykształcenia muzycznego w diecezji zamojsko-lubaczowskiej istnieją cztery kategorie organistów. Kryterium przynależności do nich stanowi:
 - a. wyższe wykształcenie muzyczne w zakresie gry na organach, oraz przygotowanie liturgiczno-muzyczne w zakresie niezbędnym do pełnienia funkcji organisty w Kościele katolickim,
 - b. średnie wykształcenie muzyczne oraz dodatkowe wykształcenie specjalistyczne w zakresie organów i liturgiki (studium organistowskie lub szkoła równorzędna),
 - c. szkoła muzyczna bez przygotowania specjalistycznego pod warunkiem uzupełnienia kwalifikacji w studium organistowskim,

- d. bez wykształcenia muzycznego pod warunkiem odbywania lub pisemnego zobowiązania się do niezwłocznego podjęcia nauki w szkole muzycznej lub studium organistowskim.
2. Kwalifikacje zawodowe organisty podlegają weryfikacji przez Diecezjalną Komisję Organistowską na podstawie przedłożonych dokumentów oraz opinii. W przypadkach wątpliwych, kandydat na stanowisko organisty kierowany jest do Diecezjalnej Szkoły Muzyki Kościelnej w Zamościu w celu weryfikacji lub uzupełnienia wykształcenia.
3. Diecezjalna Komisji Muzyki Kościelnej może wyjątkowo zwolnić od powyższej weryfikacji te osoby, które nie posiadają udokumentowanego wykształcenia, jednakże legitymują się długoletnią pracą na stanowisku organisty i nienaganną opinią.
4. Muzyk, który w inny sposób zdobył wykształcenie muzyczne, może ubiegać się o stanowisko organisty, uzupełniając kwalifikacje z zakresu liturgiki, muzyki i śpiewu kościelnego - w tym akompaniamentu i doboru repertuaru – oraz prowadzenia kościelnych zespołów muzycznych w ramach Diecezjalnej Szkoły Muzyki Kościelnej w Zamościu lub innej przygotowanej do tego instytucji.

V. Objęcie stanowiska

1. Organista jest przyjmowany przez przełożonego kościoła /proboszcza lub rektora/ i zwalniany według zasad ustalonych niniejszym regulaminem i kodeksem pracy.
2. Kandydat na stanowisko organisty powinien dołączyć do pisemnego podania:
 - a. życiorys
 - b. świadectwo chrztu św. i ewentualnie ślubu kościelnego
 - c. świadectwo wykształcenia ogólnego
 - d. świadectwo wykształcenia muzycznego
 - e. opinię od poprzedniego pracodawcy
3. O zamiarze zawarcia umowy o pracę z organistą, przełożony kościoła zawiadomi Diecezjalną Komisję Muzyki Kościelnej, przedkładając do wglądu w/w dokumenty, celem otrzymania miarodajnej opinii o danym kandydacie.

Umowa o pracę

1. Po otrzymaniu opinii Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej, przełożony kościoła jest obowiązany zawrzeć z organistą pisemną umowę o pracę w trzech egzemplarzach podpisanych przez przełożonego kościoła i organistę, po jednym egzemplarzu dla stron zawierających umowę o pracę i trzeci egzemplarz dla Komisji. Umowa o pracę (według załączonych wzorów) podlega potwierdzeniu przez przewodniczącego Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej.
2. Podpisując umowę o pracę organista podpisuje również - po zapoznaniu się z treścią - przyjęcie do wiadomości i podporządkowanie się niniejszemu regulaminowi.
3. W tekście umowy należy zaznaczyć na jaki okres jest ona zawarta /n. p. czas próbny, czas określony lub czas nieokreślony/. Należy także podać wymiar etatu.
4. Zgodnie z Kodeksem Pracy (art. 129 § 1.) pracowników zatrudnionych na pełnym etacie obowiązuje 40 godzinny tydzień pracy. Do wymiaru godzin pracy organisty wlicza się następujące zajęcia:
 - a. czas grania podczas mszy św. niedzielnych i świątecznych (1 godzina za każdą mszę)
 - b. czas grania podczas mszy w dni powszednie oraz podczas nabożeństw (1/2 - 1 godziny)
 - c. przerwy pomiędzy mszami lub nabożeństwami nie przekraczające 1 godziny,
 - d. granie na ślubach (1 godzina) i pogrzebach (1,5 godziny). Aby obliczyć wysokość dochodów w ten sposób uzyskanych, należy podzielić średnią liczbę ślubów i pogrzebów w ciągu roku przez liczbę tygodni,
 - e. przygotowanie liturgii świątecznej (teksty śpiewów, uczenie wiernych pieśni itp., przygotowanie psalterzystów - 2 godziny w tygodniu)
 - f. praca z chórem, scholą lub orkiestrą, (6 godzin)
 - g. dokształcanie własne (ćwiczenie na organach, przygotowywanie nowego repertuaru - 4 godziny tygodniowo),
 - h. podstawowe czynności związane z opieką nad instrumentem oraz miejscem pracy (1 godzina).

Obowiązki organisty

1. Organista jako wierzący i praktykujący katolik jest tym samym dla wspólnoty parafialnej przykładem życia według zasad ewangelicznych. W obcowaniu ze wszystkimi winien być wzorem kultury i uprzejmości, szczególnie przy załatwianiu spraw swojego urzędu. W stosunku do przełożonego jest obowiązany do szacunku oraz do podporządkowania się mu w sprawach organistowskich objętych umową o pracę.
2. Organista jako muzyk kościelny jest odpowiedzialny za kulturę muzyczną w danej wspólnocie parafialnej. Powinien być animatorem w tej dziedzinie stale doskonaląc swoje umiejętności czyli poziom gry i śpiewu. Jego obowiązkiem jest rozśpiewać parafię oraz systematycznie wzbogacać repertuar pieśni, ożywiając w ten sposób liturgię i modlitwę tej wspólnoty. Swój zawód organista pojmuje jako powołanie do służby Bogu i Kościołowi.
3. Do obowiązków organisty należy:
 - a. grać i śpiewać podczas mszy św. i nabożeństw, w czasie których muzyka i śpiew są obowiązujące lub przyjęte. Takimi są: msze św. w niedziele i święta oraz w tygodniu, jeśli tak postanowi przełożony kościoła; nieszpory, jutrznia, liturgia sakramentów św.: chrztu św., bierzmowania, małżeństwa, pogrzeby, Godzinki, Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa, procesje, Dni Krzyżowe, liturgia Wielkiego Tygodnia, nabożeństwa majowe, czerwcowe, październikowe, nowenny, tridua, wspólne adoracje Najświętszego Sakramentu, nabożeństwa o charakterze narodowym, nabożeństwa szkolne lub inne zarządzane przez władze kościelną /miejskową lub nadrzędną/, w których udział organisty jest nieodzowny, zgodnie z przepisami rytuału i miejscowymi zwyczajami. Dla zabezpieczenia odpowiedniego poziomu śpiewu wiernych msze św. powinny się odbywać z towarzyszeniem organów.
 - b. przy poparciu i akceptacji przełożonego wspólnoty, prowadzić zespoły śpiewacze, szczególnie zaś mieć w opiece stronę muzyczną istniejących lub tworzonych struktur liturgicznych jak: lektorzy, kantorzy, schole, grupy ministrantów, chór parafialny, zespoły młodzieżowe, wokalnie - muzyczne, przy czym przeło-

żony kościoła z funduszków kościelnych zabezpieczyć potrzebne instrumenty, materiał nutowy oraz przeznaczony na ten cel odpowiedni lokal. Tam, gdzie istnieją warunki prowadzenia chóru wielogłosowego jest to godne polecenia.

- c. w oparciu o plan opracowany z zespołem kapłanów danej wspólnoty i katechetów uczyć parafian, a szczególnie dzieci i młodzież poprawnego wykonywania śpiewów liturgicznych innych pieśni kościelnych.
- d. prowadzić inwentarz instrumentów muzycznych oraz innych sprzętów związanych z wykonywaniem muzyki, a stanowiących własność kościoła. Potrzebny jest także inwentarz biblioteczki organisty /śpiewniki, utwory muzyczne/ do wglądu na wizytacji dziekańskiej.
- e. prowadzić indeks /zeszyt/ pieśni aktualnie uczonych oraz starych, śpiewanych w danej wspólnocie, chronić te pieśni od zapomnienia przez dysponowanie nimi stosownie do okresu liturgicznego.
- f. dbać o właściwą konserwację organów i innych instrumentów muzycznych stanowiących własność parafii oraz czuwać nad porządkiem na chórze, a także nad zachowaniem wszystkich tam obecnych.
- g. nie dopuszczać do wykonywania podczas nabożeństw liturgicznych zwłaszcza podczas mszy św. dowolnych, kolidujących z powagą miejsca i świętością obrzędów - prezentacji wokalnych i instrumentalnych przez przygodnych muzyków.
- h. spełniać osobiście swoje obowiązki, z wyjątkiem okresu uprawnionego urlopu i absencji usprawiedliwionej chorobą względnie innymi okolicznościami, ale zawsze po uzgodnieniu z proboszczem swego zastępstwa.
- i. mając na uwadze konieczność stałego doksztalcania się oraz dbania o swą wewnętrzną formację ma obowiązek brania udziału w spotkaniach w tym celu urządzanych przez Diecezjalną Komisję Organistowską jak: doroczne rekolekcje dla organistów, dni skupienia lub inne warsztaty muzyczno-liturgiczne o których zostanie powiadomiony.

j. dla dobra całokształtu swojej pracy nie powinny być mu obce żadne inicjatywy duszpasterskie wspólnoty parafialnej, której służy.

I. Uposażenie organisty

1. Aby organista do tak pojętych obowiązków podchodził z możliwie pełnym zaangażowaniem, powinien mieć zapewnione uposażenia materialne, w oparciu o jego wykształcenie i wykonywanie powierzonych mu obowiązków.
2. Parafie naszej Diecezji dysponują następującymi możliwościami wynagrodzenia pracującego organisty:
 - a. pensja plus dodatek (wg Synodu Diecezjalnego – *patrz Statut Organistów, oraz Dekret w sprawie uposażenia księży*).
 - b. pensja plus zgoda rządcy na pobieranie ofiar od wiernych, z których organista rozlicza się samodzielnie z Urzędem Skarbowym (śluby, pogrzeby, opłatki, itp.)
 - c. porozumienie (zgoda) rządcy na pobieranie przez organistę ofiar od wiernych (śluby, pogrzeby, opłatki, itp.), z których on sam się rozlicza z Urzędem Skarbowym.
3. O wysokości pobieranego honorarium z racji pogrzebów i ślubów powinien być powiadomiony rządcą parafii w dniu podpisania umowy, jak również o późniejszych zmianach w/w stawki związanej z dewaluacją pieniądza.
4. Organista, który jest na pensji, jeśli rozprawia opłatki, z tego tytułu pracodawca wypłaca odpowiedni procent zebranych przy tym ofiar, jako premię za pracę.
5. Organista, który prowadzi kancelarię parafialną powinien spisać dodatkową odrębną umowę o pracę z rządcą parafii dotyczącą wykonywania tej czynności.
6. Wszelkie zmiany w uposażeniu jak: przechodzenie organisty z wersji pierwszej do drugiej czy do trzeciej, zmiany spraw iura stolae, kolędy, opłatków winny być uzgodnione przez obydwie strony tj. przez przełożonego i organistę, za zgodą także Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej. W wypadku zmiany wartości pieniądza (inflacji), rządcą parafii jest obowiązany do uwzględnienia nowej sytuacji przez korektę wynagrodzenia.
7. Opłacanie podatku od pensji organisty jest obowiązkiem parafii.

8. Wysokość pensji organisty musi regulować poczucie sprawiedliwości społecznej oparte o naukę Kościoła. Wynagrodzenie organisty musi być sprawiedliwe i godne. Należy brać pod uwagę: średnią płacę krajową, sytuację rodzinną oraz ilość czasu jaki organista poświęca wykonywaniu swojej pracy i przygotowaniu się do niej.
9. Po 25-ciu i 50-ciu latach pracy organisty rządcą parafii powinien zaznaczyć jubileusz przez:
 - a. powiadomienie o tym wspólnoty parafialnej i Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej.
 - b. udzielenie jubilatowi nagrody materialnej
 - c. postaranie się dla wyjątkowo zasłużonego jubilata o odznaczenie papieskie lub diecezjalne, za pośrednictwem Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej.

II. Ubezpieczenia i emerytura

1. Każdy organista musi być ubezpieczony według przepisów ZUS - u. Składki ubezpieczeniowe opłaca pracodawca według obowiązujących zasad:
 - a. podstawą obliczenia składki ubezpieczeniowej płatnej przez parafię jest uposażenie stałe plus zmienne, względnie zryczałtowane.
 - b. wiek emerytalny zgodnie z przepisami państwowymi wynosi 60, 65 lat. O zwolnieniu lub przejściu na emeryturę powinna być poinformowana Diecezjalna Komisja Muzyki Kościelnej.
 - c. z chwilą przejścia na rentę lub emeryturę, organista obowiązany jest opuścić posadę w terminie ustawowym.

III. Prawo urlopu

- a) Organicie tak jak każdemu pracownikowi przysługuje w ciągu roku płatny urlop wypoczynkowy, udzielony zgodnie z przepisami Kodeksu Pracy. Zastępcę zaproponowanego przez organistę opłaca się z kasy parafialnej.
- b) W większych parafiach, o dużym nasileniu pracy, w miejsce intensywnie przepracowanej niedzieli, organicie przysługuje jeden dzień wolny w tygodniu. Dzień ten ustala organista z przełożonym.

- c) Z racji wyjazdów służbowych jak: dni skupienia o zasięgu diecezjalnym lub rejonowym, doroczne rekolekcje i inne spotkania organizowane przez Komisję Muzyki Kościelnej, organiście przysługuje zwrot kosztów wyżywienia i podróży wypłacany z kasy parafialnej.

IV. Rozwiązanie stosunku służbowego

1. Tak rządcą, jak i organista, mogą rozwiązać umowę o pracę zgodnie z przepisami Kodeksu Pracy.
2. Powodem do wypowiedzenia pracy organiście może być m. in.:
 - a. występowanie organisty przeciw Kościołowi
 - b. buntowanie wiernych przeciw duszpasterzom
 - c. dawanie zgorszenia przez życie niemoralne lub złe pożycie małżeńskie
 - d. karalność przez sądy powszechne
 - e. wyraźny brak troski o rozwój śpiewu kościelnego w parafii i zaniechanie ciągłego kształcenia się muzycznego (opinia Komisji na prośbę proboszcza)
3. Wspólnota parafialna może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy organisty w razie:
 - a. ciężkiego naruszenia przez organistę obowiązków pracowniczych, w szczególności samowolnego uchylania się od obowiązującej go pracy, stawiania się do pracy w stanie nietrzeźwym, spożywania alkoholu w czasie wykonywanej pracy
 - b. popełnienia przez organistę przestępstwa w czasie trwania umowy o pracę, które uniemożliwia dalsze zatrudnianie go na stanowisku organisty, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem.
4. O zamiarze rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia proboszcz zawiadamia pisemnie lub ustnie osobiście Diecezjalną Komisję Muzyki Kościelnej, podając równocześnie przyczynę uzasadniającą rozwiązanie umowy. Komisja w ciągu 14 dni powinna zgłosić swoje zastrzeżenia, o ile uzna to za konieczne.
5. Rządcą parafii w razie rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia lub z wypowiedzeniem, powinien na piśmie podać organiście przyczynę uzasadniającą rozwiązanie umowy.

6. W dniu dyscyplinarnego rozwiązania stosunku służbowego, organista obowiązany jest opróżnić mieszkanie służbowe, a klucze od zajmowanego lokalu oddać proboszczowi, jeżeli zajmuje w parafii.
7. Najpóźniej na tydzień przed opuszczeniem stanowiska służbowego organista obowiązany jest przekazać rządcy parafii wszystkie użytkowane instrumenty muzyczne, biblioteczkę muzyczną oraz inne rzeczy stanowiące według spisu inwentarza własność parafii, a które znajdowały się w używalności lub pod opieką organisty - zawsze zgodnie z protokołem zdawczo - odbiorczym, który obowiązkowo należy przy przyjmowaniu organisty do pracy i zwalnianiu napisać.
8. Nie wolno organisty zwolnić z pracy w okresie przedemerytalnym (chyba, że w nadzwyczajnych, dyscyplinarnych okolicznościach) oraz w czasie choroby lub urlopu, zgodnie z przepisami państwowymi.
9. Przy ewentualnej zmianie przełożonego wspólnoty parafialnej, umowę o pracę należy przedstawić nowemu zarządcy i jeśli wymagają tego okoliczności potwierdzić ją własnoręcznymi podpisaniami.

V. Przepisy końcowe

1. Regulamin niniejszy zatwierdzony przez Biskupa zamojsko-lubaczowskiego wchodzi w życie w terminie jednego miesiąca od dnia jego ogłoszenia. Równocześnie z tą chwilą przestaje obowiązywać dotychczasowy regulamin.
2. W przypadku odmowy podpisania przez organistę umowy o pracę według zasad niniejszego regulaminu, uważa się, że wypowiedział on umowę o pracę z terminem 3 - miesięcznym, a więc najdalej 4 miesiące od dnia ogłoszenia regulaminu.
3. Jeżeli organista dotychczas zatrudniony nie spełnia wymaganych niniejszym regulaminem warunków, szczególnie gdy nie posiada wymaganych kwalifikacji i nie stara się ich uzupełnić, może być zatrudniony na zajmowanym stanowisku jeszcze przez uzgodniony z rządcą czas, w którym powinien uzupełnić brakujące mu kwalifikacje. O ile organista po tym okresie nie spełnia wymaganych warunków regulaminowych, należy go zwolnić z pracy.

- a. w wyjątkowych wypadkach Diecezjalna Komisja Muzyki Kościelnej - na wyraźną prośbę rządcy parafii - organistę pracującego w danej parafii powyżej 10 lat, sprawdzonego, może zwolnić od uzyskania kwalifikacji wymaganych niniejszym regulaminem.
- b. o ile organista nie chce przyjąć przedstawionych mu na piśmie nowych warunków pracy i płacy, stosuje się odpowiednie przepisy o wypowiedzeniu umowy o pracę.
4. Ogólnie obowiązującą wykładnię niniejszego regulaminu ustala Komisja Muzyki Kościelnej do której należy się zwracać w kwestiach spornych.
5. Wszystkie sprawy związane z umową o pracę regulują przepisy Kodeksu Pracy.

ks. Adam Firosz
Kancelarz

† Wacław Depo
Biskup

Instrukcja o prowadzeniu inwestycji budowlanych i remontowo-konserwatorskich

Dla uniknięcia sytuacji nieprawidłowych, księży proboszczowie lub administratorzy kościołów prowadzący wszelkie inwestycje budowlane i remontowo-konserwatorskie, mają obowiązek:

7. przestrzegania aktualnych przepisów kościelnych i państwowych (*Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* i *Prawo Budowlane*);
8. prowadzenia i zachowania w archiwum parafialnym pełnej dokumentacji w sprawie prowadzonej inwestycji, szczególnie *Dziennika budowy* oraz *Książki obiektu budowlanego*;
9. wydzielenia rachunku dla parafii z bieżącą adnotacją wpływów i wypłat dotyczących prowadzonej inwestycji;
10. informowania i konsultowania z Parafialną Radą Duszpasterską, a okresowo także parafian, o stanie prac, dalszych przedsięwzięciach i finansach;
11. konsultacji w sprawie projektowania i realizowania projektów z Komisją Artystyczno-Budowlaną przy Kurii Diecezjalnej w Zamościu.

Przyjmowanie interesantów we wtorki i środy w godz. od 10.00 do 13.00 w Archiwum Diecezjalnym w Zamościu.

Rozpatrywanie i opiniowanie złożonych na piśmie wniosków i projektów, przedstawionych wraz z dokumentacją, odbywa się raz w miesiącu – w ostatnią środę miesiąca (poza wakacjami) o godz. 16.00 na zwyczajnych posiedzeniach Komisji.
12. uzyskania każdorazowo pisemnej zgody Biskupa Diecezjalnego, po zaopiniowaniu przez Komisję Artystyczno-Budowlaną, na

prorowadzenie prac budowlanych, remontowo konserwatorskich zabytków ruchomych i nieruchomych w kościołach, kaplicach, cmentarzach i budynkach parafialnych oraz prac związanych z wystrojem kościołów współczesnych i zabytkowych (m. in. ołtarz, ambona, miejsce przewodniczenia i posługujących, tabernakulum, chrzcielnica, konfesjonały, ławki, stacje drogi krzyżowej, polichromie, witraże i posadzki, tablice pamiątkowe itd.) a także pielęgnacji i wycinki drzew.

Ks. Adam Firosz
Kancelarz

+ *Wacław Depo*
Biskup

Komunikaty

1. Tradycyjnie w pierwsze dwa dni po Wielkanocy odbył się kurs duszpasterski dla wszystkich kapłanów diecezjalnych. Na program kursu złożyło się: wystąpienie ks. dra hab. Wiesława Przygody na temat: *Kapłan jako szafarz i penitent* oraz zbiór komunikatów wokół tematu: *jak zabezpieczyć zabytek sakralny przed zagrożeniem*. Dnia 26 czerwca 2010 r. w Sanktuarium w Krasnobrodzie odbył się diecezjalny dzień formacyjny kapłanów. W programie spotkania miały miejsce: *droga krzyżowa, sakrament pokuty i pojednania, konferencja ks. prof. dr. hab. Tadeusza Guza na temat Kapłan wobec współczesnych zagrożeń ideowych, eucharystia pod przewodnictwem ks. bpa Wacława Depo, Pasterza Diecezji i wręczenie nominacji personalnych*. W dniu formacyjnym uczestniczyło 250 kapłanów.
2. Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski informuje o potrzebie przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych w związku z ogłaszaniem zapowiedzi przedślubnych. Należy odnieść się do punktu 6. Instrukcji z 2009 r. *opracowanej przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych osobowych i Sekretarza Konferencji Episkopatu Polski*, który brzmi: *zakres informacji koniecznych do udostępnienia w powyższym celu (zapowiedzi przedślubne) nie powinien być zbyt szeroki tak, aby nie naruszyć prawnie zagwarantowanej każdemu prywatności, chyba że osoby, których dane dotyczą, wyrażą zgodę na udostępnienie informacji w szerszym zakresie*". W praktyce oznacza to, że podajemy następujące dane: imię i nazwisko nowożeńców, nazwę parafii i adres zamieszkania.
3. 29 maja odbyła się pod patronatem WNCh Diecezjalna Pielgrzymka Młodzieży do sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Tomaszowie Lub. pod hasłem: „Rozpaleni Miłością aby być wolnymi”. W programie pielgrzymki znalazł się: występ zespołu *Anielsi*, katecheza na temat: *rozpaleni miłością aby być wolnymi*, adoracja Najświętszego Sakramentu i sakrament pokuty i pojednania, eucharystia pod przewodnictwem ks. bpa Wacława

Depo, przejście do kaplicy Św. Wojciecha. W pielgrzymce uczestniczyło około 1500 osób.

4. XIX rocznicę pobytu Jana Pawła II w Lubaczowie odbyła się uroczysta Msza Św. dziękczynna pod przewodnictwem ks. bpa Wacława Depo. Podczas Mszy Św. młodzież gimnazjalna ze szkoły nr 1 i 2 przyjęła sakrament bierzmowania. Wydarzeniem wyjątkowym tego dnia był koncert papieski połączonych orkiestr zespołów i chórów pod. kier. Zespołu Muzyki Sakralnej *Lumen* z Poznania, który wykonał przygotował oratorium *Totus tubus Maryjo*. Organizatorem uroczystości w Konkatedrze Lubaczowskiej była Fundacja *Pamięć i Tożsamość im. Jana Pawła II w Lubaczowie*.
5. W dniach od 7-9 czerwca 2010 r. laureaci (14 uczniów) 17. Edycji Konkursu Wiedzy O biblii i Historii Kościoła ze szkół podstawowych i gimnazjum naszej Diecezji uczestniczyli w nagrodę w 3. dniowej pielgrzymce. celem pielgrzymki była wzajemna integracja, zwiedzanie miejsc kultu religijnego i odpoczynek. W ramach wyjazdu laureaci przebywali m.in. w Sandomierzu, Kałkowie-Godowie, na Św. Krzyżu i w Lublinie.
6. Dnia 8 czerwca 2010 r. w lesie Żółowskim, gm. Krasiczyn, odbyła się uroczystość związana z poświęceniem Kapliczki upamiętniającej pobyt w tym miejscu w okresie od października 1941 do czerwca 1942, Księdza Stefana Wyszyńskiego, późniejszego Prymasa Polski. Uroczystościom przewodniczył bp Wacław Depo. Głównym fundatorem kapliczki jest Fundacja Dom Trzeciego Tysiąclecia w Zamościu. Uroczystości zostały przygotowane i przeprowadzone przez następujących organizatorów: parafię św. App Piotra i Pawła w Kraśniczynie, Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Żółowie oraz Fundację Dom Trzeciego Tysiąclecia w Zamościu.
7. Przy udziale Katolickiego Radia Zamość i Stowarzyszenia Krzewienia Kultury Medialnej im. Jana Pawła II, przeżyliśmy 12 czerwca 2010 r. 11 rocznicę pobytu Papieża Polaka w Zamościu. Program tego dnia przedstawiał się następująco: W południe sumie odpustowej w kościele Matki Bożej Królowej Polski przewodniczył ks. bp Mariusz Leszczyński. Na dalszy program złożyły się: Zespół *Promyczki dobra* z Nowego Sącza, występ dzieci

z parafii Bełżec, Msza Św. dziękczynna w Katedrze Zamojskiej pod przewodnictwem Pasterza Diecezji, podczas której 16 lektorów zostało ustanowionych ceremoniarzami. Po Mszy Św. bp Wacław Depo odznaczył godnością Kanonika honorowego prześwietnej kapituły zamojskiej siedmiu kapłanów, oraz godnością Kanonika gremialnego kapituły konkatedralnej czterech kapłanów i czterech kapłanów zostało odznaczonych Kanonią honorową tejże kapituły. Były też odznaczenia dla świeckich. Medalem *Za dzieło ewangelizacji* zostały odznaczone następujące osoby: Henryk Bobiłek - wieloletni pracownik w Kurii Diecezjalnej; Janusz Kawalko – dziennikarz i publicysta; Stanisław P. Makara – dyrektor muzeum kresów w Lubaczowie; Janusz Szpyt – malarz, artysta. W tym dniu odznaczenie od Katolickiego Radia Zamość *Semper Fidelis* otrzymali: ks. prałat Janusz Romańczuk, proboszcz parafii MB Królowej Polski w Zamościu oraz Janusz Kawalko, dziennikarz, publicysta. Wieczorem odbył się koncert na Rynku Wielkim poświęcony pamięci Papieża Polaka

8. *Caritas* naszej diecezji włączył się w pomoc materialną dla dotkniętych klęską powodzi. Zostało przekazanych szesnaście transportów na teren Diecezji Sandomierskiej i Archidiecezji Lubelskiej. Na konto *Caritas Polska* systematycznie przekazywane są ofiary pieniężne zbierane na terenie naszej diecezji. W miesiącach letnich, *Caritas* zorganizuje dwutygodniowe kolonie w Ustrzykach Górnych dla dzieci z rodzin potrzebujących pomocy. 1 czerwca pod przewodnictwem ks. bpa Mariusza Leszczyńskiego zostały nawiedzone dzieci przebywające w szpitalach na terenie naszej diecezji. Oprócz daru modlitwy, błogosławieństwa i paczek ze słodyczami i zabawkami dla około 140 dzieci, szpitale otrzymały pościel, nawilżacz powietrza i materace.

INNE

Bp Mariusz Leszczyński
Zamość

Być kapłanem znaczy stawać się przyjacielem Jezusa Chrystusa *Refleksja z okazji życzeń składanych Biskupowi Diecezjalnemu Waclawowi i Biskupowi-Seniorowi Janowi - Katedra w Zamościu, Wielki Czwartek 2010 roku*

Ekscelencje,
Najdostojniejsi Księża Biskupi: Waclawie i Biskupie-Seniorze Janie,
Drodzy Bracia Kapłani,
Osoby życia konsekrowanego,
Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia!

Wielki Czwartek to wyjątkowy dzień, w którym Kościół wielbi Chrystusa za ustanowione przez Niego sakramenty: Eucharystii i Kapłaństwa; to dzień szczególnie uroczysty dla tych Jego uczniów, których powołał On do kapłaństwa sakramentalnego. Te prawdy przypomniał kapłanom Sługa Boży Jan Paweł II, w liście na Wielki Czwartek 2005 roku. Prosił w nim księży, aby słowa ustanowienia Eucharystii były dla nich „formułą życia”, oraz by w każdej Mszy św. wspominali i ożywiali w sobie pragnienie stałego dziękczynienia, jakie Jezus wyraził w akcie łamania chleba. Dar, jaki otrzymaliśmy, jest tak wielki, że powinniśmy za niego nieustannie wielbić Boga wdzięcznym *Magnificat*.

Życie kapłana ma wtedy sens, gdy staje się bezinteresownym darem dla Boga i ludzi, gdy jest nieustanną służbą wspólnocie wierzących i każdemu, kto jest w potrzebie. Przykład takiej służby dał swym uczniom Jezus, gdy w Wieczerniku umywał im nogi. Takiej pokornej służby, motywowanej posłuszeństwem z miłości, oczekuje dziś od kapłanów Kościół Chrystusowy, który pragnie w nich widzieć zawsze ludzi niosących miłość, pokój i nadzieję. Takich prze-

wodników duchowych potrzebuje dziś szczególnie młodzież, której trzeba pomóc „odkryć program życiowy” – jak to napisał Papież Benedykt XVI w tegorocznym *Orędziu na XXV Światowy Dzień Młodzieży* (p. 3). Do Boga mogą jednak ludzi pociągnąć tylko kapłani święci, tacy, którzy sami dają się Mu prowadzić i znajdują swą drogę każdego dnia „w wierze, nadziei i miłości” (por. tamże, p. 5). Czy takie właśnie jest nasze kapłaństwo? Czy przenika je duch miłości, pokory i posłuszeństwa?

Dziś, my kapłani, poprzez odnowienie naszych przyrzeczeń, uświadamiamy sobie na nowo, że „Pan nałożył na nas ręce i chce teraz naszych rąk, aby w świecie stały się Jego rękami. Pragnie, żeby nie były już narzędziami służącymi do zawłaszczania sobie rzeczy, ludzi i świata, aby uczynić go naszą własnością, lecz by przekazywały Jego Boski dotyk, oddając się na służbę Jego miłości (...). Być kapłanem znaczy stawać się przyjacielem Jezusa Chrystusa (...) całym naszym życiem” (Benedykt XVI, kazanie podczas Mszy św. Krzyżma, Watykan, 13 IV 2006).

Żyć tym ideałami pomagają nam nasi święci patronowie, a wśród nich ci, których w obecnym Roku kapłańskim wspominamy. Są to: Jan Maria Vianney – proboszcz z Ars, sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko, który 6 czerwca tego roku zostanie włączony do grona błogosławionych oraz bł. Stanisław Kazimierczyk – kapłan, apostoł Eucharystii, który 17 października b.r. będzie ogłoszony świętym. Naśladujmy ich cnoty i żyjmy w ciągłej świadomości, że „nie ma na świecie misji piękniejszej i godniejszej jak posługiwanie w Bożym imieniu, jak głoszenie słowa Bożego i sakramentalne sprowadzanie Boga na ziemię, oczyszczanie i uwalnianie z grzechów ludzkich serc” (abp Józef Michalik, *List pasterski na Rok Kapłański 2009/2010*).

I w naszych czasach nie brakuje wybitnych i świętych kapłanów. Żyją wśród nas. Pracują gorliwie w różnych środowiskach, zjednoczeni z Chrystusem, wierni swoim przyrzeczeniom i ślubom. Są wśród nich także kapłani starsi wiekiem oraz kapłani młodzi, dotknięci krzyżem cierpienia. Dziś za nich dziękujemy Panu Bogu szczególnie i całym sercem okazujemy im wdzięczność za ich wiarę, modlitwę i świadectwo życia oraz za wszystko, co dobre i piękne w ich postawie kapłańskiej. Naszą modlitwą obejmujemy również

tych kapłanów, którzy przeżywają różne trudności i tej modlitwy szczególnie potrzebują.

Z wdzięcznością i oddaniem kierujemy nasze serca w stronę Pasterza naszego Kościoła diecezjalnego – Księdza Biskupa Wacława, na którego ręce dziś złożyliśmy ponownie dar naszej czci i posłuszeństwa. A wraz z tym darem życzymy, aby Ksiądz Biskup cieszył się jak największym zastępem świętych kapłanów oraz nowymi i dobrymi powołaniami do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

Niech Chrystus – Najwyższy i Wieczny Kapłan, przez pośrednictwo Matki Odkupiciela, wspiera Księdza Biskupa hojnymi łaskami i błogosławieństwem.

Życzymy również, aby Ksiądz Biskup cieszył się jednością serc wszystkich kapłanów i całej wspólnoty wierzących, o co wszyscy będziemy się gorliwie modlić.

Wdzięcznym sercem i ufną modlitwą obejmujemy również Księdza Biskupa-Seniora Jana. Życzymy Księdzu Biskupowi łaski zdrowia i błogosławieństwa od Jezusa Zmartwychwstałego na długie lata życia i owocną służbę Kościołowi.

W duchu niegasnącej nadziei, którą już wkrótce, w Poranek Wielkanocny, przyniesie nam Chrystus Zmartwychwstały, życzę także Braciom Kapłanom, Osobom życia konsekrowanego oraz świeckim Siostram i Braciom w Chrystusie, obfitych łask Bożych, zdrowia, życzliwości od ludzi i wszelkiej pomyślności.

Szczęść Boże!

Kapłan jako penitent i szafarz sakramentu pokuty i pojednania

Jeden z poczytniejszych autorów XIX wieku ks. Antoni Królicki swoją książkę o kapłaństwie pt. *Homo Dei* rozpoczął od słów: „Są długi święte, serdeczne i słodkie, których pamięć nie zaciera się w duszy”. W kapłaństwie człowiek zaciąga taki święty i serdeczny dług wobec Chrystusa, Jego Kościoła i społeczności Ludu Bożego. Ten słodki dług za przywilej otrzymania godności wyrażanej określeniem *alter Christus* kapłan spłaca na różne sposoby, a niewątpliwie jednym z najtrudniejszych sposobów tej spłaty jest posługa jednania ludzi z Bogiem w konfesjonale.

Jan Paweł II w *Reconciliatio et paenitentia* podkreślił, że duchowe i apostołskie życie kapłana zależy od wytrwałego i sumiennego korzystania z sakramentu pokuty. „Kapłan, ażeby mógł być dobrym szafarzem Pokuty, powinien uciekać się do źródła łaski i świętości, jakim jest ten sakrament” (nr 31). Ksiądz, który sam się nie spowiada regularnie, nie może być dobrym spowiednikiem. Dlaczego? Ponieważ nie można być świadkiem nieskończonego miłosierdzia Bożego wobec drugiego człowieka, jeśli się najpierw samemu nie zanurza w morzu tego miłosierdzia. Nie można mówić wiarygodnie penitentowi, jakie to wspaniałe uczucie znaleźć się w rozwartych ramionach Ojca Miłosiernego, jeśli się rzadko samemu w nich bywa.

Jest niewątpliwie wiele źródeł dzisiejszego kryzysu tożsamości kapłańskiej, ale jednym z nich jest zanik poczucia grzechu. Tak, tak. Dotyczy to także kręgów kapłańskich. Jeżeli kapłan utraci żywy kontakt z Bogiem, nie modli się osobiście, nie czyni codziennie rachunku sumienia, nie przegląda się w słowie Bożym jak w lustrze, nie przystawia swojej twarzy do świętej twarzy Chrystusa, to naraża się na utratę poczucia swojej małości, kruchości i grzeszności. Zapomina, że skarb kapłaństwa nosimy w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4, 7). Taki kapłan sam się nie spowiada, albo spowiada się rzadko i unika na wszelkie sposoby posługi w konfesjonale.

Żyjemy w świecie coraz bardziej opanowanym przez postmodernistyczną kulturę, dla której nie istnieje ani kategoria prawdy i kłamstwa, ani tym bardziej kategoria dobra i zła. Pozostaje spłaszczony tylko do wymiarów horyzontalnych obraz człowieka, który jest w stanie rozróżnić jedynie w kategoriach estetycznych, sprawdzonych właściwie do dwóch par: przyjemne – nieprzyjemne oraz korzystne – niekorzystne. Czy zastanawiali się kiedyś księża nad tym, dlaczego dzisiejszy świat reprezentowany głównie przez media, ale także trybunały europejskie walczy tylko z religią chrześcijańską, a właściwie tylko z Kościołem katolickim, a nie walczy np. z pesudoreligijnymi ruchami, które z oświeceniowym racjonalizmem nie mają nic wspólnego? Scjentyzm, okultyzm, satanizm, spirytyzm i wszelkiego innego rodzaju ruchy ezoteryczne nie są groźne dla postmodernizmu, bo tak jak on również negują kategorie prawdy i dobra. Do prawdy podchodzą indywidualistycznie – każdy ma swoją prawdę. Liderzy ruchów ezoterycznych nie liczą się także z dobrem, nie zachęcają do pracy nad sobą, do doskonalenia etycznego, do ascezy, lecz próbują na siłę oswoić człowieka ze złem. Wmawiają na różne sposoby ludziom, że dobro i zło należą w równym stopniu do natury człowieka i trzeba to zaakceptować i do tego się przyzwyczać. To są bardzo groźne dla misji Kościoła trendy społeczno-kulturowe, gdyż podważają sens osobistego zbawienia i sens całego dzieła zbawczego Chrystusa. Ludzie zarażeni myśleniem postmodernistycznym oraz zafascynowani sektami i literaturą ezoteryczną nie kwestionują wprawdzie Chrystusa historycznego, ale absolutnie nie chcą uznać w NIM jedyne Zbawiciela człowieka.

W zakresie podjętego zagadnienia należy poddać refleksji kilka kwestii: 1) jak podtrzymać w sobie i w Ludzie Bożym poczucie grzechu; 2) jak samemu się dobrze spowiadać; 3) na co trzeba dziś być szczególnie wyczulonym w posłudze sakramentalnego pojednania?

1. Uratować poczucie grzechu.

Kiedyś Jezus powiedział do św. Faustyny – „ty mi nie ofiarowałaś jeszcze wszystkiego”. – „Co Panie jeszcze Ci nie ofiarowa-

łam, przecież cała należę do Ciebie, wszystko moje jest Twoje”. – „Nie wszystko, bo nie ofiarowałam Mi jeszcze swojej nędzy”. To, Drodzy Bracia, jest dla nas ważna wskazówka. Trzeba nam często ofiarować naszą nędzę grzechową Chrystusowi, a wtedy będzie rosła nasza miłość do Niego. Człowiek, który nie chce oddać Chrystusowi swoich grzechów w sakramencie pokuty, pozostaje z nimi, żyje nimi na co dzień i promieniuje nimi na innych. Trzeba oddać grzechy Chrystusowi, by zwolnić miejsce w swoim sercu, na przewidziane dla nas dary Boże. Bóg pragnie nas wypełnić darem swego Ducha, ale nieraz nie ma jak tego dokonać, bo nasze serce jest zajęte, a drzwi do tego serca są zatrzasknięte. J. P. Sartre napisał sztukę teatralną pt. „Za zamkniętymi drzwiami”, w której opisuje dramat samotności i egzystencjalnej pustki człowieka połowy XX wieku. „Piekło to inni” – sądzi człowiek, dlatego zamyka się w sobie, zatrzaskuje drzwi swego serca i to jest dramat człowieka, bo drzwi nikt nie jest w stanie otworzyć z zewnątrz, a sam zainteresowany jest tak załęczniony, że boi się otworzyć je od wewnątrz. Chociaż wspomniany myśliciel francuski uprawiał filozofię w duchu ateistycznego egzystencjalizmu i pisał wyłącznie o relacjach międzyludzkich, możemy rozciągnąć jego refleksję na szersze relacje międzyosobowe, nie wyłączając z nich relacji z osobami Bożymi.

Umiłowani Bracia, jest Ktoś, kto w tej beznadziejnej sytuacji jest ratunkiem dla człowieka. „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejść do niego i będę z nim wieczerał, a on ze Mną” (Ap 3, 20). H. Urs von Balthasar porównał Chrystusa wiszącego na krzyżu do klepsydry – piaskowego lub wodnego zegara. Jak w tym starożytnym zegarze ziarnko po ziarnku lub kropla po kropli opadały z góry w dół, z górnego zbiornika do zbiornika dolnego, odmierzając czas, tak podobnie ze zbiornika niebiańskich łask jedna po drugiej spływa do ziemskiego zbiornika społeczności ludzkiej przez wąski kanalik Chrystusowego Krzyża wprost do ludzkich serc. Każdy z ludzi ma swój wyznaczony czas korzystania z tego przywileju. Jeśli serce człowieka jest zablokowane grzechami, Bóg jest bezsilny i wysłużone przez Chrystusa na drzewie Krzyża łaski są skutecznie blokowane, nie docierają na głębię ludzkiego serca i nie wydają oczekiwanego owocu. Jeśli natomiast serce jest stale oczyszczane w sakramencie pokuty, który swoją moc

czierpie z Chrystusowego Krzyża, to człowiek przyjmuje Boże dary i w zależności od swego zaangażowania we współpracę z Bożą łaską wydaje plon 30-krotny, 60-krotny lub nawet 100-krotny.

Może ktoś pomyśleć: „po co się spowiadać, skoro ciągle te same grzechy powracają?” Odpowiedź na ten dylemat jest bajecznie prosta. Chwasty z ogródka trzeba usuwać stale, chociaż ciągle pojawiają się te same. W przeciwnym razie ogródek zamieni się w busz i przestanie być w ogóle ogródkiem. Dlatego trzeba pielnić ogródek systematycznie i warto również systematycznie się spowiadać. Jeżeli jeszcze ktoś ma wątpliwości, niech posłucha, co na ten temat ma do powiedzenia sam nasz Mistrz i Zbawiciel: „Ty bowiem mówisz: *jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego mi nie potrzeba, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny, i ślepy i nagi. Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abys się wzbogacił, i białe szaty, abys się obłókł, a nie ujawniła się twa haniebna nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział. Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się*” (Ap 3, 17-19).

W czasie katechezy środowowej 10 III 2010 roku, poświęconej dziełu św. Bonawentury, papież Benedykt XVI przypomniał fundamentalną prawdę, że „Kościół jest zawsze Kościołem grzeszników i zawsze miejscem łaski”. Kościół w istocie jest święty, jak mówimy w *Credo*, ale świętość ta nie wynika ze świętości moralnej ludzi Kościoła, lecz przede wszystkim z faktu, że głową Kościoła jest Jezus Chrystus – źródło życia i świętości. Z tej też racji nie powinniśmy używać określenia „Kościół grzeszny”, bo przypisywalibyśmy cechę grzeszności nie tylko ludziom, lecz także Głowie Kościoła. Natomiast prawidłowe jest określenie „Kościół grzeszników”, bo ono odnosi się do ludzi, którzy są we wspólnocie Kościoła i dopiero są na drodze oczyszczenia, wyzwalania się z więzów grzechu i uświęcenia.

„Kto powie, ustrzegłem czystości serca, wolny jestem od grzechu?” – pyta autor starotestamentowej Księgi Przysłów (20, 9). A św. Jan napisze wprost: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je

nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki. Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata” (1 J 1, 8 – 2, 2). A zatem to wiara w Jezusa Chrystusa broni nas ostatecznie przed utratą poczucia grzechu.

2. Samemu dobrze się spowiadać.

Podstawą procesu nawrócenia jest wiara w miłość Bożą, która jest większa niż jakikolwiek grzech ludzki. Człowiek nie licząc na Pana Boga, jest bowiem zapatrzony w siebie i w sobie samym szuka dla siebie ratunku. Tymczasem ratunek jest w Bogu, który do nas przychodzi, ale przyjąć Go można tylko na płaszczyźnie wiary. Apostoł Paweł w Liście do Rzymian stwierdza: „teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa [...] przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia za darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania dzięki wierze mocą Jego krwi” (3, 21-25). Dla kapłana prawda ta jest na tyle oczywista, że może uchodzić uwadze we własnej praktyce nawrócenia. My kapłani zbyt często sami się nawracamy, zamiast pozwolić, by to Bóg nas do siebie nawrócił.

Psychologia zna wiele często nie uświadomionych przez nas mechanizmów obronnych, które skutecznie blokują proces naszego nawrócenia. Szczególnie kapłanom grozi mechanizm samooszukiwania, zwany również nadmiernym teoretyzowaniem. Polega on na zastąpieniu własnej przemiany mówieniem o niej. Można wyobrazić sobie kapłana, który własne nawrócenie zastępuje kazaniem o pokucie i nawróceniu. Niestety nawet najpiękniejsza konferencja na temat nawrócenia nie jest w stanie zastąpić mojego osobistego nawrócenia.

Inną formą samousprawiedliwienia jest postawa zagłuszania lub pomniejszania grzechu. Kapłan uchodzi wśród ludzi za „eksperta” od grzechów, a ekspert przecież nie może się mylić, nie może

popęłniać błędów, a jeżeli nawet popełni błąd, to jest w stanie wszystko sobie wytłumaczyć niekorzystnymi czynnikami. Pewną formą zagłuszania własnych grzechów jest także taktyka na pozór otwartego, zewnętrznego, nadmiernie hałaśliwego życia. W rzeczywistości jest to próba ukrycia własnych kompleksów i słabości oraz nieumiejętności poradzenia sobie z niedojrzałym poczuciem winy. Taki styl nie daje innym szansy na to, by szczerze zwrócili uwagę na ujawniające się słabości, a sam zainteresowany zwykle nie ma na tyle pokory, by uznać swoje grzechy i zdecydować się na autentyczne nawrócenie. Jeszcze inną formą tej blokady wewnętrznej jest zaciekle obrona ludzi, którzy popełnili jakieś znane powszechnie zło, a robią to nie z powodu osobistej wielkoduszności lub ufności w miłosierdzie Boże, lecz dla własnego samousprawiedliwienia. Jeżeli bowiem uda się usprawiedliwić Judasza i tym podobnych wielkich grzeszników, to zawsze można skonstatować: „przecież moje grzechy nie są aż tak wielkie i nie warto się nimi przejmować”.

Równie skutecznie blokuje człowieka przed nawróceniem postawa nadmiernie negatywnego oceniania innych ludzi. Publiczne piętnowanie zła w czasach biblijnych przybierało postać kamienowania. Wydawało się, że tak ostre wystąpienie przeciwko złu, jest w stanie uwolnić od tego zła. Niestety tak nie jest, co potwierdził sam Jezus Chrystus w scenie z kobietą, którą pochwycono na cudzołóstwie (por. J 8, 1-11). Żaden człowiek oskarżający kobietę cudzołożną nie był wolny od grzechu. Tylko Jezus był wolny od grzechu, ale On nie potępił nikogo, także tej kobiety. Jest taka kategoria kapłanów, którzy zawsze wiedzą, kto jest winny za ich niepowodzenia i za problemy całego świata (Najczęściej winny wszystkiemu jest biskup, czasem papież, potem rząd i oczywiście powierzone pasterskiej trosce owieczki parafialne. Sam zainteresowany zawsze jest poza wszelkim podejrzeniem).

Blokadą przed nawróceniem może okazać się również ucieczka w uzależnienia, które stając się drugą, skrywaną przed innymi, naturą, nie pozwalają na skuteczne zerwanie z grzechem. Tych uzależnień może być wiele – stare pozostały: pieniądze, władza, problemy z własną seksualnością, a przybyły nowe: komputer, Internet, hazard i inne. Uzależnienie jest największym wrogiem na-

wrócenia, gdyż domaga się jasnego określenia swojej roli w walce z nałogiem. A nałóg jest często spowodowany lękiem przed staniem w prawdzie o sobie samym. I kręci się taki człowiek w zaklętym kręgu wokół własnego „ja”, a Bóg jest wówczas odsunięty „w dalekie obce strony”.

Podobnie jak każdego człowieka również kapłana może blokować przed podjęciem dzieła nawrócenia perspektywa wysiłku, trudnej pracy nad sobą. Jest to swoistego rodzaju „kompleks Jonasa”. Przyjęcie roli grzesznika wymaga wysiłku przeobrażenia siebie, a to może okazać się i trudne i bolesne, jak rodzenie drogocennej perły przez skorupiaka perłowca. Czasem człowiekowi wydaje się, że łatwiej jest przyjąć lękliwie postawę depresyjną, zamknąć się w swoim kokonie i nie podejmować tego wysiłku, albo przynajmniej odłożyć go najdalej, jak tylko można¹.

Obronę przed mechanizmami samousprawiedliwienia, blokującymi proces nawrócenia gwarantuje przyjęcie w osobistej modlitwie kilku podstawowych prawd wiary: a) Jezus Chrystus spojrział na mnie z miłością i wezwał mnie po imieniu; b) On pochyła się nad każdą ludzką biedą, czyli także nad moją ludzką i kapłańską biedą; c) umarł na krzyżu za grzechy wszystkich ludzi, a więc także za moje grzechy; d) przebacza grzesznikom, a więc także mnie przebacza; e) pozostawił kapłanom władzę odpuszczania grzechów, toteż nic nie stoi na przeszkodzie, abym i ja w pokorze skorzystał z tej władzy od innego kapłana².

Charles Peguy powiedział wkrótce po swoim nawróceniu, że „wszyscy katolicy świadomi i konsekwentni są konwertytami”. Również kapłanowi Bóg daje czas na nawrócenie. Można powiedzieć, że całe nasze ziemskie życie jest czasem przeznaczonym na odwrócenie się od szatana i jego pokus, a na zwrócenie się w stronę Boga i na zatopienie się w kontemplacji Jego miłości. Bóg jest miłością z natury, natomiast my ludzie jesteśmy powołani do miłości i dopiero uczymy się miłości, odpowiadając lepiej lub gorzej na propozycję miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi (DCE 1). Parafrazując

¹ Z. Kroplewski. *Posługa spowiedzi a nawrócenie osobiste księdza*. W: *Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży*. Red. J. Augustyn, S. Cyran. Kraków 2005 s. 319-321.

² Tamże s. 317.

słowa Benedykta XVI, można powiedzieć, że Bóg przychodzi do nas wciąż na nowo z propozycją miłości, kiedy kłękamy u krtek konfesjonatu, aby zatopić swoje grzechy w morzu Bożego miłosierdzia i stanąć u stóp Chrystusowego Krzyża, z którego płynie miłości nauka.

Dobra spowiedź kapłana, jak każdego innego penitenta, wymaga dobrego przygotowania, a to z kolei powinno uwzględniać wszystkie katechizmowe warunki sakramentu pokuty. Pierwszym z nich jest rachunek sumienia, który najlepiej robić systematycznie, np. codziennie wieczorem. Temat sumienia jest obszerny i nie sposób go tu rozwinąć, ale najważniejsze, by kapłan był człowiekiem sumienia, by głosu jego nie zagłuszał, by je wciąż formował i poddawał uzdrawiającemu oczyszczeniu. Najważniejszym warunkiem dobrej pokuty jest żal za grzechy, będący w istocie bardzo osobistym spotkaniem modlitewnym z Bogiem Ojcem, na które to spotkanie wprowadza nas Jezus Chrystus w obecności Ducha Świętego. Potem następuje mocne postanowienie poprawy, spowiedź szczerą i zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu.

Nowy Testament na określenie grzechu używa wyrażenia „fałsz i ciemność” (gr. *pseudos kai skotos*). W każdym grzechu tkwią elementy mroku, ciemności, zakłamania, które prowadzą do życia w iluzji, półprawdzie i szarości, do życia „na pół gwizdka”. (Mógłbym zrobić więcej, lepiej, pełniej, ale po co się wysilać?). Ta letniość nie podoba się Bogu, o czym świadczy Słowo Boże: „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust” (Ap 3, 15-16). My kapłani musimy wciąż wzajemnie się mobilizować do lepszego życia. Wymaga to przede wszystkim większego zaufania Bogu. Św. Ignacy Loyola wyznał kiedyś, że „nawet nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, co mógłby zrobić z nami Bóg, gdybyśmy Mu w pełni zaufali”. A bł. Karol de Foucauld po swoim nawróceniu zaświadczył: „Gdy tylko uwierzyłem, że jest Bóg, postanowiłem natychmiast, że nie mogę żyć inaczej, jak tylko wyłącznie dla Niego”. Niech i nas tego typu świadectwa pociągają do życia na maksimum swoich możliwości.

3. Innych dobrze spowiadać.

W Orędziu na Wielki Post 2010 roku Benedykt XVI pokazał głęboką różnicę między ludzką i Bożą sprawiedliwością i zaznaczył, że „jest to przede wszystkim sprawiedliwość pochodząca od łaski, według której to nie człowiek naprawia, uzdrawia samego siebie i innych. [...] Bóg w swoim Synu zapłacił cenę naszego wykupu, cenę naprawdę ogromną. W obliczu sprawiedliwości krzyża człowiek może się buntować, gdyż uwidacznia ona jasno, że człowiek nie jest istotą samowystarczalną, ale potrzebuje Drugiego, aby być w pełni sobą. Nawrócić się do Chrystusa, wierzyć w Ewangelię oznacza w gruncie rzeczy właśnie to: wyzbyć się złudzenia samowystarczalności, aby uświadomić sobie i zaakceptować własny brak – brak innych i Boga, potrzebę Jego przebaczenia i Jego przyjaźni. [...] Dokonuje się to zwłaszcza w sakramentach pokuty i Eucharystii. Dzięki działaniu Chrystusa możemy dostąpić «większej» sprawiedliwości, jaką jest sprawiedliwość miłości (por. Rz 13, 8-10), sprawiedliwość tego, kto w każdym przypadku zawsze czuje się bardziej dłużnikiem niż wierzycielem, otrzymał bowiem więcej, niż można się spodziewać”.

Po wnikliwym studium i 20-letniej obserwacji wakacyjnej Kościoła w Niemczech dochodzę do wniosku, że jednym z powodów umierania tego Kościoła jest zgoda niemieckich księży na totalne zneutralizowanie poczucia grzechu w społeczności Ludu Bożego i zminimalizowanie posługi w konfesjonale przez nadużywanie przewidzianej na wypadek wojny lub innego kataklizmu formuły rozgrzeszenia ogólnego. W związku z powyższym wyciągam ostrożnie wnioski, ale z każdym rokiem jestem co do niego coraz bardziej przekonany, że dopóki ludzie w Polsce będą garnąć się do konfesjonałów, chociażby tylko w okresie Adwentu i Wielkiego Postu, dopóty będziemy ich mieli w kościele również na niedzielnej Eucharystii. Drugi wniosek odnosi się wprost do księży, ten mianowicie: ksiądz, któremu chce się jednać ludzi z Bogiem, co w sposób najbardziej ewidentny dokonuje się przez posługę w konfesjonale, jest jeszcze ludziom potrzebny i będzie przez nich bardzo poszukiwany. Ksiądz, który unika jednania ludzi z Bogiem w sakramencie pokuty i pojednania, niweczy całe zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa, dokonane w Wielki Piątek przez niewyobrażalną

Jego ofiarę, czyni je w oczach ludzi zbędnym, przez co sam staje się powoli solą zwietrzałą coraz odważniej deptaną przez spoganiałych ludzi. A zatem, Drodzy Bracia, nie cierpmy zbytnio z powodu ciężkiej pracy w konfesjonale, bo może okazać się, że eliminując posługę jednania, ściągniemy na siebie cierpienie o wiele większe i co gorsza – pozbawione sensu.

Spowiadać zatem ludzi trzeba, ale pozostaje wciąż otwarte pytanie, jak to robić skutecznie w dzisiejszych uwarunkowaniach kulturowych? W czasie rozważania przed modlitwą Anioł Pański 21 III 2010 roku papież Benedykt XVI zachęcił wszystkich duszpasterzy do naśladowania świętego Proboszcza z Ars w posłudze przebaczenia sakramentalnego i dał wówczas jedną konkretną wskazówkę: „Uczmy się od Pana Jezusa nie osądzania i nie potępiania bliźniego. Uczmy się być nieprzejednanymi wobec grzechu – począwszy od naszego! – i wyrozumiałymi wobec osób”. A Jan Paweł II apelował do spowiedników: „Niech miłosierdzie będzie tym większe, im większy jest upadek moralny penitenta”.

Spowiednik mocą władzy kapłańskiej zostaje wezwany, aby być świadkiem intymnego dialogu człowieka-grzesznika z Bogiem Ojcem. Treścią tego dialogu, jest z jednej strony to, co dla człowieka jest najtrudniejsze i najboleśniej – jego osobiste porażki ujawniające się w każdym grzechu, a z drugiej strony to, co najpiękniejsze – radosne przebaczenie i pojednanie. Nie jest łatwo ukazywać przed drugim człowiekiem „własny cień”, negatywną stronę własnego życia. To wymaga od spowiednika delikatności i ogromnej cierpliwości.

Spowiednik powinien być świadomy tego, że został obdarzony niezwykłym zaufaniem zarówno ze strony Chrystusa, jak i ze strony penitenta. To podwójne zaufanie bardzo zobowiązuje. Siadając w konfesjonale, ksiądz powinien zdawać sobie sprawę z tego, iż poprzez tę posługę ujawnia się nie tylko jego kapłaństwo, lecz także człowieczeństwo. J. Augustyn SJ zauważa, że moglibyśmy znacznie głębiej poznać siebie i swoją posługę kapłańską, gdybyśmy uważnie i systematycznie rozeznawali nasze posługiwanie

w konfesjonale³. W konfesjonale bowiem intymność ludzka i duchowa penitenta spotyka się z intymnością ludzką i duchową spowiednika. Każdy spowiednik spowiada bowiem innych tak, jak sam się spowiada; w taki sposób traktuje grzechy penitentów, w jaki najpierw traktuje grzechy swoje; tak głosi miłosierdzie Boże grzesznikom, w jaki sposób sam uprzednio je przeżywa; o tyle potrafi zrozumieć innych, o ile rozumie samego siebie. Podstawowym ludzkim narzędziem w sakramencie pokuty i pojednania jest bowiem własne życie z całym jego bogactwem i jego nędzą.

Spowiedź jest miejscem nawrócenia zarówno dla penitentów, jak i dla samych spowiedników. Każdy spowiednik, posiadając chociaż minimum krytycyzmu względem siebie, jest świadom, że pełni posługę sakramentalną wobec wiernych, którzy niekiedy przewyższają go gorliwością, świętością i doskonałością życia. Wobec penitentów gorliwszych od siebie spowiednik musi zachować szczególną delikatność, by nie uczynić szkody na ich wrażliwości sumienia, nie spowodować ich zgorszenia choćby ośmieszeniem ich nikłych słabości, a raczej samemu podciągać się do ich poziomu życia duchowego. Ze sposobu spowiadania wiernych kapłan powinien robić rachunek sumienia i czasem nawet z tego się spowiadać, bo to może okazać się drogą jego wewnętrznej przemiany i odnalezienia zgubionej tożsamości kapłańskiej⁴.

Każdy spowiednik, odwołując się m.in. do własnego przeżywania spowiedzi, powinien stale pamiętać o tym, że wyznawanie grzechów jest zazwyczaj trudne dla penitenta. Wymaga od niego wewnętrznego upokorzenia się przed Bogiem, chociaż on sam sądzi, że jest to upokorzenie przed człowiekiem-spowiednikiem. Człowieka, który odsłania swoje grzechy, bardzo łatwo można zranić brakiem delikatności. Poczucie krzywdy doznane w konfesjonale sprawia, że wierni nawet gorliwie uczęszczający na Mszę św. porzucają praktykę spowiedzi na całe lata. Wielką łaską jest ukłonienie przed księdzem do spowiedzi po wielu latach. W takiej sytuacji konieczna jest jeszcze większa wrażliwość i delikatność spowiednika. W razie

³ J. Augustyn. *Najtrudniejsza i najpiękniejsza posługa*. W: *Sztuka spowiadania. Poradnik dla księży*. Red. J. Augustyn, S. Cyran. Kraków 2005 s. 126.

⁴ Tamże s. 128-129.

bowiem kolejnego zranienia penitent może już do końca życia mieć opory przed spowiedzią. Jeśli natomiast spotka się z życzliwością spowiednika, łatwiej będzie mu uwierzyć w delikatność i życzliwość przebaczonego Boga i wróci do praktyki częstej spowiedzi.

Obowiązkiem spowiedników jest ułatwianie penitentowi wyznania grzechów. Jan Paweł II przypominał, że dbając o integralność spowiedzi – nieodzowną w przypadku grzechów ciężkich – trzeba jednak troszczyć się o to, aby spowiedź nie stała się praktyką odpychającą i przykrą. Szczególną znowu delikatność należy zachować wobec osób o słabej pobożności lub dopiero wchodzących na drogę nawrócenia. Spowiedź dokonuje się w ramach wspólnoty Kościoła, jest jego oficjalną posługą, stąd spowiednik nie ma prawa interesować się dziedzinami życia penitenta, których poznanie nie jest konieczne do poprawnej oceny jego postępowania. Szczególnej delikatności wymaga omawianie spraw związanych z szóstym przykazaniem Dekalogu. Spowiednik nigdy nie powinien okazywać zaskoczenia lub zdziwienia, słuchając wyznania grzechów penitenta, chociażby grzechy były wyjątkowe lub niesłychane. Kierownictwo duchowe przez konfesjonał jest konieczne, ale nie może się ono przerodzić w długotrwałą katechezę na temat wszystkich tajemnic życia ludzkiego⁵.

Obok sprawowania Eucharystii spowiedź jest jedną z najcenniejszych posług kapłańskich. W obydwu sakramentach ujawnia się istota kapłaństwa polegająca na pośrednictwie między człowiekiem i Bogiem. Doświadczenie duszpasterskie pokazuje, że w kościołach, w których księża „siedzą w konfesjonałach”, wierni spowiadają się częściej i lepiej. Ksiądz w konfesjonale jest znakiem Boga, który czeka na grzesznika i gotów jest mu przebaczyć jego nieprawości w każdej chwili. Hojność w ofiarowaniu czasu penitentowi jest znakiem hojności Bożego miłosierdzia.

Na zakończenie chciałbym przekazać wam Drodzy Bracia w Kapłaństwie Chrystusowym słowa otuchy i zachęty do wiernej służby naszemu Panu i Zbawicielowi dusz ludzkich. Znalazłem takie słowa w notatniku św. Jana Marii Vianneya, proboszcza i spowiednika z Ars. Słowa te zamieścił papież Benedykt XVI

⁵ Tamże s. 132.

w *Liście na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego*. „Gdybyśmy dobrze zrozumieli, czym jest ksiądz na ziemi, umarlibyśmy: nie z przerażenia, lecz z miłości. [...] Bez księdza śmierć i męka Naszego Pana nie służyłyby do niczego. To ksiądz kontynuuje na ziemi dzieło zbawienia. [...] Na co zdałby się dom pełen złota, gdyby w nim nie było nikogo, kto otworzyłby nam doń drzwi? Ksiądz ma klucze do skarbów niebieskich: to on otwiera bramę: on jest ekonomem dobrego Boga; zarządcą Jego dóbr [...]. Zostawcie parafię na dwadzieścia lat bez księdza, zagnieżdżą się w niej bestie [...]. Ksiądz nie jest kapłanem dla siebie, jest nim dla was”⁶.

Drodzy Bracia w Kapłaństwie, mamy klucze do skarbów większych nad złoto całego świata, bo do skarbów życia wiecznego we wspólnocie zbawionych z Bogiem, uczmy się więc od św. Proboszcza z Ars otwierać do nich bramy wszystkim ludziom dobrej woli.

⁶ Benedykt XVI. *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy dies natalis świętego proboszcza z Ars*. „Kronika Diecezji Radomskiej” 18:2009 nr 2 s. 112.

Autorytet Chrystusa, autorytet kapłana

W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa 19 czerwca 2009 roku papież Benedykt XVI ogłosił Rok Kapłański. Hasło Roku brzmi *Wierność Chrystusa, wierność kapłana*. Według Ojca Świętego rok ten ma być czasem „krzewienia zapału wewnętrznej odnowy wszystkich kapłanów na rzecz silniejszego i bardziej wyrazistego świadectwa ewangelicznego we współczesnym świecie”⁷. Na obchody tego wyjątkowego czasu w Kościele mają składać się specjalnie organizowane nabożeństwa i modlitwy, rekolekcje i dni skupienia, sympozja naukowe i konferencje oraz pielgrzymki do grobu św. Jana Vianneya, proboszcza Ars. Rok ten powinien być również wypełniony głęboką refleksją nad sakramentem kapłaństwa oraz rolą kapłanów we wspólnocie Kościoła. Dlatego proponuję krótką refleksję pedagogiczno-pastoralną na temat autorytetu kapłana we wspólnocie wiernych oraz współczesnym świecie. W nawiązaniu do hasła Roku Kapłańskiego *Wierność Chrystusa, wierność kapłana* dla rozważań tych wybrałem tytuł *Autorytet Chrystusa, autorytet kapłana*. Tytuł ten streszcza istotę autorytetu kapłańskiego, który swe źródło posiada w osobie Chrystusa Najwyższego Kapłana.

1. Pojęcie i rodzaje autorytetu

Termin autorytet pochodzi od słowa łacińskiego *auctoritas*, który tłumaczy się jako rada, wola, ważność, powaga moralna, nawet wpływowa osoba⁸. *Słownik Wyrazów Obcych* określa autorytet jako uznanie u innych, wpływowość, znaczenie, ale też termin ten odnosi do człowieka, instytucji, itp. cieszących się szczególną powagą w jakiejś dziedzinie lub opinii pewnych ludzi⁹. Dla lepszego zrozumienia tego terminu warto przywołać jego starożytne znaczenie. W republikańskim Rzymie słowo *auctoritas* oznaczało radę wpły-

⁷ Benedykt XVI. *List do kapłanów na Rok Kapłański*. Watykan 2009 s. 1.

⁸ Por. J. Zimny. *Współczesny model autorytetu nauczyciela*. Rużomberok 2006 s. 77.

⁹ Por. *Słownik Wyrazów Obcych*. Warszawa 2002 s. 95.

wowych mężczyzn. Rada taka wzmacniała podjętą przez senat decyzję i zwiększała zaufanie do jej słuszności. Chociaż pojęcie to uległo społeczno-historycznym zmianom, to zachowało swoje rdzenne znaczenia, jako wzór, zaufanie, godność i szacunek dla posiadanych przez kogoś walorów osobowych i moralnych¹⁰.

Obecnie słowo autorytet posiada wiele znaczeń i definicji. Ta różnorodność wynika chociażby w fakcie, że pojawia się ono w wielu dyscyplinach naukowych; nie tylko pedagogice, ale też filozofii, socjologii, czy psychologii. Każda z tych dyscyplin przyjmuje własny punkt widzenia i akcentuje inaczej problemy, którymi się zajmuje. Dlatego na przykład autorytet w znaczeniu pedagogiczno-psychologicznym będzie oznaczał wpływ wychowawczy osoby cieszącej się ogólnym uznaniem na osobę lub grupę społeczną, a autorytet w znaczeniu socjologicznym będzie oznaczał społeczne uznanie, prestiż osób lub grup¹¹.

W literaturze można spotkać wiele różnych rodzajów autorytetu. Są również dokonywane różne ich podziały. Podejmując zagadnienie autorytetu w kontekście posługi kapłańskiej warto przede wszystkim zwrócić uwagę na:

- autorytet wyzwalający i ujarzmiający
- autorytet wewnętrzny i zewnętrzny
- autorytet moralny i intelektualny
- autorytet prawdziwy i pozorny.

Biorąc pod uwagę charakter wyzwalanych stanów psychicznych zarówno u osoby posiadającej autorytet, jak i u osób podporządkowanych autorytetowi, wyróżniamy: autorytet wyzwalający i autorytet ujarzmiający. Autorytet wyzwalający ma inspirujący i konstruktywny wpływ na postępowanie osób, u których cieszy się uznaniem. Wychowawca darzony takim autorytetem mobilizuje swoich wychowanków do inicjatyw i podejmowania samodzielnych działań, pogłębia poczucie odpowiedzialności za własny rozwój, stymulując ich zapał, wyobraźnię i intelekt, czy pomagając im w osiąganiu cywilnej odwagi i krytycznej wiedzy¹². Autorytet

¹⁰ Por. B. Marcińczyk. *Z badań nad autorytetem osobowym*. „Ruch Pedagogiczny” 1-2: 1990 s. 51.

¹¹ Por. M. Lejman. *Autorytet nauczyciela-wychowawcy*. „Ruch Pedagogiczny” 1: 1984 s. 16.

¹² Por. Zimny. *Współczesny model autorytetu nauczyciela* s. 89.

ujarzmiający natomiast wypływa nie z osobistych zalet czy zasług jego nosiciela, lecz z wygórowanej ambicji i żądz władzy. W tym typie autorytetu ważną rolę odgrywa wrogość wobec indywidualizmu oraz wymuszanie uległości za pośrednictwem cenzury, rywalizacji selektywnej czy represji za nieposłuszeństwo¹³. Autorytet ujarzmiający jest wykorzystywany w tzw. wychowaniu autorytarnym, w którym pozycję wychowawcy legitymizuje sam fakt posiadania władzy pedagogicznej i zdolność wymuszania posłuchu wśród wychowanków. W podejściu takim wychowawca jest rozumiany w pierwszym rzędzie jako reprezentant władzy rodzicielskiej, państwowej bądź wyznaniowej¹⁴.

Autorytet wewnętrzny oraz zewnętrzny związany jest z pewnymi przekonaniem i źródłami, które owy autorytet wytwarzają. Dla autorytetu wewnętrznego charakterystycznym jest fakt dobrowolnej uległości innych osób i gotowości do podporządkowania się ze względu na odczuwany podziw i uznanie. Nauczyciel posiadający autorytet wewnętrzny, jest uznany i szanowany przez innych dzięki swojej mądrości, cechom charakteru, wartościom, które niesie. Osoba taka cieszy się podziwem innych¹⁵. Z autorytetem zewnętrznym mamy do czynienia wówczas, gdy podporządkowanie nie jest dobrowolne. Osoba o takim autorytecie ma moc wywierania wpływu na innych nie tyle dzięki swym osobistym przymiotom, ile zajmowaniu ważnego stanowiska w hierarchii władzy lub pełnieniu funkcji upoważniającej do formalnego podporządkowania sobie innych. Pod tym względem autorytet zewnętrzny jest tożsamy z autorytetem instytucjonalnym, urzędowym lub formalnym. Chodzi tu o pełnienie określonej funkcji. Można powiedzieć, że inaczej autorytet zewnętrzny to formalny, urzędowy. Jest związany z osobami, które w pewnej hierarchii są na wysokim stanowisku¹⁶.

Ze względu na percepcję wychowawcy przez wychowanków wyróżnić można autorytet moralny i intelektualny¹⁷. Autorytet

¹³ Por. Lejman. *Autorytet nauczyciela-wychowawcy* s. 17.

¹⁴ Por. J. Mastalski. *Zarys teorii wychowania*. Kraków 2002 s. 180-181.

¹⁵ Por. Zimny. *Współczesny model autorytetu nauczyciela* s. 87.

¹⁶ Por. J. Jazukiewicz. *Autorytet nauczyciela*. Kraków 1999 s. 28.

¹⁷ Por. Zimny. *Współczesny model autorytetu nauczyciela* s. 88.

moralny odnosi się do norm i zasad postępowania wychowawczego wobec uczniów, a autorytet intelektualny odnosi się do wiedzy i specjalności zawodowej nauczyciela. Uznanie kogoś za autorytet moralny stanowi cenne źródło inspiracji do zachowań moralnie wartościujących, odczuwanie w nim oparcia moralnego dla własnego postępowania w życiu codziennym¹⁸. Natomiast mówiąc o autorytecie intelektualnym podkreślamy wysokie wartości umysłowe danej jednostki, jej wiedzę i kompetencje.

W rozważaniach dotyczących autorytetu bardzo ważny jest podział na autorytet prawdziwy i fałszywy. Jak sama nazwa wskazuje autorytet prawdziwy posiadają osoby, które są pełne zapału do twórczego wysiłku, mądrze kierują swoim postępowaniem oraz są przykładem dla innych¹⁹. Obok nich są jednak ludzie, którzy tylko pretendują do miana autorytetu. Ludzie tacy ciągle występują w roli zleceniodawców i egzekutorów zadań. Traktują innych jako swoich podwładnych, strasząc ich i grożąc im przy każdej po temu okazji²⁰.

2. Najwyższy autorytet Chrystusa

Jezus podczas swojego ziemskiego życia zbierał wokół siebie uczniów, wprowadzając ich w tajniki swojej nauki (por. Mk 4,10-33). Podobnie czynili współcześni Mu rabinowie. Ale Jezus nie był tylko jednym z wielu rabinów. Jego autorytet był autorytetem Wcielonego Słowa Bożego. Jezus objawił się wobec ludzi jako Syn współistotny z Bogiem Ojcem w Duchu Świętym. Jezus nauczał tego, co Ojciec Mu przekazał (por. J 7,16). Dlatego nauczał z mocą i władzą (Mk 1,27; Łk 1,22). Wyraźnie sam podkreślał swój autorytet: „Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem” (J 13,13). Jezus był doskonale wierny swemu Ojcu szczególnie wtedy, gdy nauczał. Dlatego Jego słowa słusznie domagały się posłuszeństwa o charakterze religijnym. W Ewangelii Świętego Łukasza

¹⁸ Por. M. Łobocki. *Wychowanie moralne w zarysie*. Kraków 2002 s. 113.

¹⁹ Por. Tamże s. 115.

²⁰ Por. Zimny. *Współczesny model autorytetu nauczyciela* s. 91.

tytuł *Pan* odniesiony do Jezusa wskazuje na Jego autorytet i potęgę (por. Łk 5,12; 20,41-44)²¹.

Nauczając z mocą Boskiego autorytetu, Jezus uważał swoje życie za wypełnienie zapowiedzi Starego Testamentu o Słudze Jahwe. Rzeczywiście jako Sługa Jahwe był cichy i pokorny (por. Mt 11,29), szczerze zatroskany o ubogich i potrzebujących (por. Mt 11,5; Łk 4,18). Pomimo godności Najwyższego Nauczyciela, był tym, „który służy” (Łk 22,27) i swoje życie oddaje na okup za wielu (por. Mk 10,43-45). Określenie Jezusa tytułem „Nauczyciela”, a jednocześnie „Sługą Bożym” akcentuje Jego pokorę i uniżenie. W takiej postawie pokory i posłuszeństwa Sługi, Jezus dokonywał odpuszczenia grzechów na podstawie własnego autorytetu (por. Mt 9,2; 18,23-33; Mk 2,5; Łk 5,20; 7,36-50)²².

Z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży 1985 roku Jan Paweł II skierował do kapłanów *List na Wielki Czwartek*²³, którego wiodącym tematem jest praca kapłana z młodzieżą. Z listu tego można również odczytać ważne prawdy związane z autorytetem Chrystusa i autorytetem kapłana.

Największa siła autorytetu Jezusa tkwi najpierw w tym, że był On Nauczycielem dobrym. Dobroć Jezusa jest boską dobrocią. Dobroć Boga polega na tym, że jest On miłością: „Dlaczego tylko Bóg jest dobry? Dlatego - ponieważ On jest miłością”²⁴. Relacja miłości jest podstawową relacją w życiu człowieka. Każdy człowiek w szczególny sposób potrzebuje potwierdzenia siebie w miłości i poprzez okazaną mu miłość. „Człowiekowi koniecznie potrzebne jest to miłujące spojrzenie. Jest mu potrzebna świadomość, że jest miłowany, że jest umiłowany odwiecznie i wybrany odwiecznie - a równocześnie ta odwieczna miłość Bożego wybrania towarzyszy mu w ciągu całego życia jako miłujące spojrzenie

²¹ Por. J. Kudasiewicz. *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*. Wydanie II. Ząbki 1999 s. 260-261.

²² Por. M. Rusecki. *Za kogo uważał się Jezus? (Mesjańska świadomość Jezusa)* W: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*. Red. M. Rusecki. Lublin 1994 s. 146-151.

²³ Por. Jan Paweł II. *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1985 roku*. W: *Listy Ojca św. Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek (1979-1997)*. Kraków 1998 s. 117-128.

²⁴ Jan Paweł II. *List do młodych całego świata z okazji Światowego Roku Młodzieży*. Nr 4. „L'Osservatore Romano” 6:1985 nr 1 s. 4.

sa”²⁵. Zatem miłość Chrystusa do każdego człowieka jest podstawową i fundamentem jego autorytetu.

Następnym ważnym elementem autorytetu Jezusa jest Jego bliskość z ludźmi. „Zapis ewangeliczny wskazuje na to – pisał Jan Paweł II - że młody człowiek miał łatwy przystęp do Jezusa. Mistrz i Nauczyciel z Nazaretu był w jego odczuciu kimś, do kogo może się zwrócić z zaufaniem - kimś, komu może powierzyć swe zasadnicze pytania - kimś, od kogo może oczekiwać prawdziwej odpowiedzi”²⁶. Ta bliskość Jezusa z człowiekiem stwarza doskonałą podstawę do prowadzenia z nim dialogu, co również wyraźnie charakteryzuje postawę Boskiego Nauczyciela²⁷. Dialog Jezusa z uczniami jest bardzo szczery i serdeczny: „jak rozmawia przyjaciel z przyjacielem - z każdym z osobna, w cztery oczy, z serca do serca”²⁸.

Na koniec należy podkreślić, że Pan Jezus budował swój autorytet także i w ten sposób, że stawiał swoim słuchaczom wysokie wymagania. Te wymagania wynikają z prawdy o człowieku i o jego prawdziwym dobru. Dlatego Jan Paweł II w *Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1985 roku* podkreślił: „Młodzi zresztą wiedzą, że prawdziwe dobro nie może być <<tanie>>, że musi <<kosztować>>. Mają niejako zdrowy instynkt, gdy chodzi o wartości. O ile grunt duszy nie uległ jeszcze zepsuciu, reagują wprost wedle tego zdrowego osądu. Jeśli zepsucie już się wdarło, trzeba odbudowywać ów grunt - a inaczej nie sposób tego uczynić, jak dając prawdziwe odpowiedzi, jak proponując prawdziwe wartości”²⁹.

Prosta analiza autorytetu Jezusa pozwala zauważyć, że autorytet ten jest zarówno autorytetem wyzwalającym i ujarzmiającym, wewnętrznym i zewnętrznym, moralnym i intelektualnym, a nade wszystko jest to autorytet na wskroś prawdziwy.

²⁵ Jan Paweł II. *List do młodych całego świata* nr 7.

²⁶ Por. Jan Paweł II. *List do kapłanów na Wielki Czwartek* nr 4.

²⁷ Por. Tamże nr 5.

²⁸ Jan Paweł II. *Podstawowy problem ludzkiego życia – zbawienie*. „L'Osservatore Romano” 3:1982 nr 5 s. 13.

²⁹ Jan Paweł II. *List do kapłanów na Wielki Czwartek* nr 5.

3. Autorytet kapłana

Autorytet kapłana w Kościele wydawać się winien sprawą oczywistą. Każdy kapłan bowiem reprezentuje samego Jezusa, działa w osobie Chrystusa-Głowy (*in persona Christi Capitis*)³⁰. Jednak rzeczywistość jest inna. Wśród wielkiego kryzysu autorytetów we współczesnym świecie, poważny kryzys przeżywa autorytet kapłana. Przyczyny tego zjawiska są wielorakie i złożone³¹. Z pewnością jedną z poważniejszych jest powstanie i utrwalanie się zjawiska, które streszcza się w stwierdzeniu „Chrystus tak – Kościół nie”³².

Korzenie poglądu „Chrystus tak – Kościół nie” można już znaleźć u samego początku chrześcijaństwa, wśród różnych sekt. Jednak to twierdzenie w drugiej połowie XX wieku stało się szczególnie popularne. Przy końcu lat 60. na Zachodzie (szczególnie we Francji) doszło do tzw. wydarzeń Maja’68, czyli buntu młodzieży, a wraz z nią sporej części społeczeństwa. Jednym ze znamion tego ruchu było zakwestionowanie autorytetów, instytucji: od państwa po rodzinę. Kryzys wywołany buntem młodych dotknął również Kościoła, który uznany został jako jedna ze struktur ucisku. Taka relacja do Kościoła i Chrystusa wynika z totalnego braku znajomości istoty Kościoła oraz braku znajomości samego Chrystusa. Kościół bowiem jest nierozłącznie związany z osobą Jezusa Chrystusa. W końcu sam Jezus Chrystus jest jego Założycielem (Mt 16,18). Odrzucenie Kościoła prowadzi prędzej czy później do odrzucenia Chrystusa³³.

Relację między autorytetem Chrystusa i kapłana należy rozumieć podobnie. „Jest więc jeden i ten sam Kapłan, Chrystus Jezus – pisze Pius XII w encyklice *Mediator Dei* – którego najświętszą Osobę zastępuje kapłan. Ten ostatni bowiem dzięki konsekracji kapłańskiej upodobnia do Najwyższego Kapłana i posiada władzę działa-

³⁰ KKK 1548.

³¹ Por. K. Pawlina. *W kryzysie autorytetów? Psychosocjologiczny obraz współczesnej młodzieży*. „Nowe Życie” 7:2006 nr 4-5 s. 13-17.

³² Por. W. Kasper, J. Moltmann. *Jezus – tak, Kościół – nie*. Kraków 2005.

³³ Por. E. Zarzeczny. *Chrystus tak, Kościół nie*. „Z Niepokalaną” 2008 nr 4 s. 5.

nia mocą i w osobie samego Chrystusa³⁴. Odrzucenie więc autorytetu kapłana prowadzi do odrzucenia autorytetu samego Chrystusa – „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi Mną gardzi, lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał” (Łk 10,14).

Warto zatem postawić pytanie: w jaki sposób dziś kapłani powinni budować swój autorytet? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Budowanie autorytetu bowiem w czasach wielkiego kryzysu autorytetów to proces długi i żmudny, wymagający cierpliwości i wielkiej mądrości. Najwspanialszym wzorem dla kapłanów w procesie budowania autorytetu jest ich mistrz Jezus Chrystus, który jak wyżej zaznaczono, budował swój autorytet na dobroci, bliskości z ludźmi i odwadze stawiania wymagań. Podobnie powinni czynić kapłani. Dlatego w procesie budowania autorytetu kapłańskiego szczególnie należy zwrócić uwagę na trzy pojęcia: miłość, służba i dialog³⁵.

Miłość kapłańska łączy się z przeświadczeniem obdarowania przez Boga powołaniem, uznaniem pełnionej posługi za dar: „Każde dobro, jakie otrzymujemy i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości” (Jk 1,17). Niewątpliwym wielkim darem, jaki otrzymał każdy kapłan, jest możliwość wypełniania posługi nauczania i prowadzania ludzi do Boga: „będą zdolni uczyć też innych” (2 Tm 2,2)³⁶. Wspaniałym przykładem budowania swojego kapłańskiego autorytetu na fundamencie miłości jest Jan Paweł II, który kiedyś sam wyznał: „Bóg dał mi łaskę wielkiej miłości do młodzieży”³⁷; oraz: „Zawsze kochałem młodzież: wtedy gdy byłem w waszym wieku, ale także podczas mojej posługi kapłańskiej i biskupiej, jak również teraz, gdy Pan polecił mi pełnić służbę na czele Kościoła. Kocham młodych, ponieważ są oni jak wiosna, co przychodzi ze swoim światłem i bogactwem obietnic (...). Młodzi,

³⁴ Cytat za: KKK 1549.

³⁵ Por. M. Polak. *Kontemplując z Janem Pawłem oblicze Jezusa-Nauczyciela*. „Katecheta” 45:2002 nr 9 s. 38.

³⁶ Por. P. Zawieja. *Praca nauczyciela*. „Wychowawca” 2002 nr 2 s. 12.

³⁷ Por. Jan Paweł II. *Podstawowy problem ludzkiego życia – zbawienie*. „L'Osservatore Romano” 3:1982 nr 5 s. 13.

których spotkałem, dali mi pewność, że dzięki nim świat ma przyszłość”³⁸.

Prawdziwa miłość kapłańska prowadzi to postawy służby, która w naturalny sposób winna być wpisana w życie kapłana. Więcej: bezinteresowna służba należy niejako do istoty – jak sama nazwa wskazuje – kapłaństwa służebnego³⁹. W chrześcijaństwie taki rodzaj bezinteresownej miłości jest określanym mianem *diakonii*. *Diakonia* ta charakteryzuje się przede wszystkim tym, że pozbawiona jest chęci zdobycia jakichkolwiek korzyści, jest zawsze bezinteresowna: „miłość chrześcijańska obejmuje wszystkich, bez względu na rasę, pochodzenie społeczne czy religię; nie oczekuje żadnej korzyści czy wdzięczności. Jak bowiem Bóg umiłował nas miłością bezinteresowną, tak i wierni powinni z miłością troszczyć się o człowieka, okazując mu taką samą miłość, z jaką Bóg szukał człowieka”⁴⁰.

Dialog prowadzony przez kapłana z wiernymi to ostatni z trzech filarów budowania autorytetu kapłańskiego. Element ten jest bardzo ważny, ponieważ dialogiczność należy do istoty człowieczeństwa. Naturą człowieka jest to, że jest on otwarty na Boga i drugiego człowieka, że jest zdolny do relacji międzyosobowej, wbrew temu, co głoszą współczesne prądy indywidualistyczne⁴¹. Kapłan zatem, na wzór Chrystusa, powinien być człowiekiem dialogu, powinien być człowiekiem, do którego można się zwrócić z zaufaniem, powierzyć najgłębsze pytania i oczekiwać prawdziwej odpowiedzi⁴². Jednak kapłan powinien wystrzegać się, szczególnie w dialogu prowadzonym z młodzieżą, niepotrzebnego spoufalania się, ponieważ jak zauważa M. Majewski: „Młodzież posiada w swoich szeregach wystarczającą ilość kumpli, czeka natomiast z utęsknieniem na wychowawców, jako ludzi z prawdziwym doświadczeniem, szerokim i głębokim spojrzeniem na życie, niezawodnych przewodników i przyjaciół”⁴³.

³⁸ Jan Paweł II. *Do młodzieży, studentów, robotników Gabonu*. „L'Osservatore Romano” 3:1982 nr 3 s. 20.

³⁹ Por. Jan Paweł II. *List do kapłanów na Wielki Czwartek* nr 6.

⁴⁰ Por. Sobór Watykański II. *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*. Nr 12.

⁴¹ Por. C. Kisiel-Drohinicka. *Dialogiczność wiary*. „Horyzonty Wiary” 2001 nr 3 s. 4.

⁴² Por. Jan Paweł II. *List do Kapłanów na Wielki Czwartek* nr 4.

⁴³ M. Majewski. *Pedagogiczno-dydaktyczne wartości katechezy integralnej*. Kraków 1995 s. 83.

Budowanie autorytetu kapłańskiego we współczesnym świecie nie jest zadaniem łatwym. W dobie wielkiego kryzysu wszelkich autorytetów prawda o głębokim związku autorytetu kapłana z autorytetem samego Jezusa bardzo często dzisiaj już nie wystarcza. Dlatego kapłani chcą stanowić dla wiernych autorytet, powinni podążać drogą miłości, służby i dialogu, jak wyraźnie zaznaczył Jan Paweł II. Trzeba w tym procesie pamiętać jeszcze o jednej bardzo ważnej prawdzie: autorytet kapłana nie jest celem sam w sobie. Ma on służyć temu, aby najwyższym autorytetem był Jezus Chrystus. Autorytet kapłański nie może autorytetu Mistrza z Nazaretu przesłaniać, nie może z nim konkurować, a jedynie powinien stanowić środek do odkrycia i uznania absolutnego autorytetu Założyciela Kościoła.

SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

Przekroczyć próg nadziei - <i>Homilia kard. Angelo Sodano, legata papieskiego na uroczystości pogrzebowe Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i innych ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem</i>	3
Homilia kard. Claudio Hummesa na Pielgrzymce Kapłanów 2010	7
Błogosławiony męczennik Ksiądz Jerzy Popiełuszko (1947-1984)- <i>Homilia abp. Angelo Amato wygłoszona podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej ks. Jerzego Popiełuszki 6 czerwca 2010 r.</i>	13

EPISKOPAT POLSKI

Niech przemawia do nas świadectwo Księdza Jerzego – <i>List pasterski Episkopatu Polski przed beatyfikacją Sługi Bożego Księdza Jerzego Popiełuszki</i>	21
Napełniajcie Wasze życie Ewangelią – <i>List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Biblijną</i>	27
Komunikat Konferencji Episkopatu Polski z okazji 20-lecia wznowienia działalności Caritas w Polsce. „ <i>Pamiętajmy o ubogich</i> ” (por. Ga 2,10) ...	32
Komunikat z 352. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski...	34

BISKUP DIECEZJALNY

Dekret w sprawie modlitwy za Ojczyznę	37
Dekret powołujący diecezjalną Komisję Muzyki Kościelnej.....	38
Dekret zatwierdzający regulamin muzyków kościelnych Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.....	39
Instrukcja o prowadzeniu inwestycji budowlanych i remontowo-konserwatorskich	40
List kondolencyjny	42
Jak dziś, być świadkiem Miłości?	43
Wykład wygłoszony na noworocznym spotkaniu Katolickiego Radia Zamość, w dniu 25 stycznia 2010 w Zamościu.	43

Homilia wygłoszona podczas Mszy Krzyżma Świętego w Wielki Czwartek, 1 kwietnia 2010 w Katedrze Zamojskiej.....	50
Homilia wygłoszona w 11 rocznicę pobytu Jana Pawła II w Zamościu w Katedrze Zamojskiej 12 czerwca 2010 r.	56
Decyzje personalne	61

KURIA DIECEZJALNA

Dokumentacja korespondencyjna w sprawie zwieńczenia znakiem krzyża zwieńczenia sygnaturki Państwowej Szkoły Muzycznej w Zamościu.....	71
Regulamin dla muzyków kościelnych w diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej	87
Instrukcja o prowadzeniu inwestycji budowlanych i remontowo-konserwatorskich.....	98
Komunikaty	100

INNE

BP MARIUSZ LESZCZYŃSKI

Być kapłanem znaczy stawać się przyjacielem Jezusa Chrystusa. <i>Refleksja z okazji życzeń składanych Biskupowi Diecezjalnemu Wacławowi i Biskupowi-Seniorowi Janowi - Katedra w Zamościu, Wielki Czwartek 2010 roku</i>	103
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

KS. WIESŁAW PRZYGODA

Kapłan jako penitent i szafarz sakramentu pokuty i pojednania	106
---------------------------------------------------------------------	-----

KS. DR ROBERT STRUS

Autorytet Chrystusa, autorytet kapłana	119
----------------------------------------------	-----